

W

WIEDOMOŚCI
Uniwersyteckie

ROZEMIAŁOŚĆ
BIBLIOTEKA
UMCS
Lublin

ISSN 1233-216X

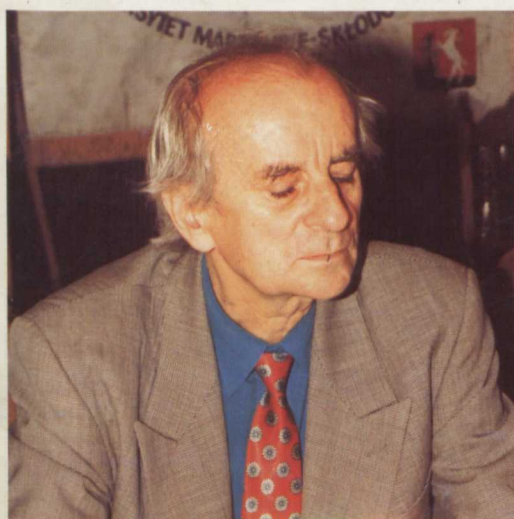
Rok 6, numer 5/6 (39/40)

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

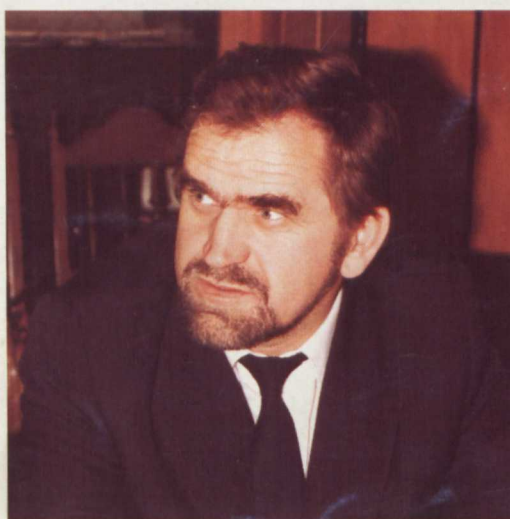
październik 1996

Cena 1,- zł

DZIEKANI UMCS 1996-1999



Prof. JÓZEF WOJTANOWICZ (BiNoZ)



Prof. WIESŁAW ZIĘBA (Mat.-Fiz.)



Prof. TADEUSZ BOROWIECKI (Ch.)



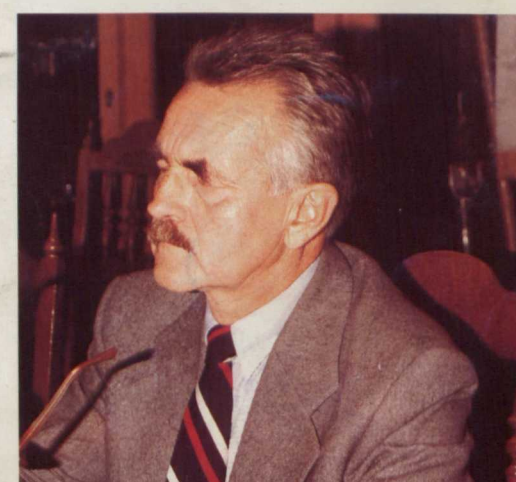
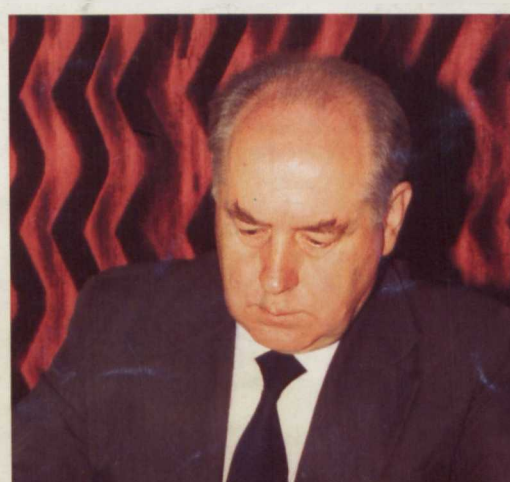
Prof. TADEUSZ BOJARSKI (PiA)



Prof. RYSZARD SZCZYGIEL (Hum.)



Prof. JERZY WĘCŁAWSKI (Ek.)



KRONIKA REKTORSKA

3 VI rektor Kazimierz Goebel przyjął w Sali Senatu kilkunastoosobową grupę niemieckich prawników. Podczas spotkania przedstawił im system kształcenia studentów prawa w naszej uczelni. 4 VI także w Sali Senatu odbyło się spotkanie z grupą studentów sportowców z Akademickiego Związku Spor-



Rektor Kazimierz Goebel wśród sportowców

towego. Finalistom Mistrzostw Polski Uniwersyte-tów wręczone zostały dyplomy i nagrody pieniężne. 5 VI odbywało się posiedzenie Senatu naszej uczelni. 10 VI w siedzibie Instytutu Wychowania Artystycznego przy Al. Kraśnickiej otwarto wystawę rysunków studentów IV r. wychowania plastycznego; obecni byli rektor K. Goebel i prorektor Wojciech Witkowski. 11 VI podpisana została przez naszą uczelnię umowa o współpracy z Uniwersyte-tetem w Kragujevcu (Nowa Jugosławia). 19 VI ekipa rektorska podejmowała delegację z Rutgers University (NJ USA) z jej rektorem na czele. Pobyt delegacji związany był z uszczegółowieniem realizacji wspólnej umowy nt. uruchomienia w naszym Uniwersytecie jednosemestralnych studiów polsko-amerykańskich. 23 VI nad Zalewem Zemborzyckim odbyło się, poprzedzone Mszą św., zakończenie roku akademickiego zorganizowane przez Duszpasterstwo Akademickie UMCS. 26 VI w Ogrodzie Botanicznym podczas ostatniego posiedzenia Senatu Akademickiego kadencji 1993-1996, specjalne listy, redagowane stylizowaną staropolszczyzną, wręczone zostały uczelnianym senatorom z podziękowaniem za trzyletnią pracę w naszym Senacie. Profesor Tadeusz Baszyński



Prof. Tadeuszowi Baszyńskiemu dyplom wręcza rektor Kazimierz Goebel

został specjalnie wyróżniony jako senator UMCS o najdłuższym stażu pracy w tym najwyższym organie uczelni. 28 VI na Wydz. Prawa i Administracji odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów tegorocznym absolwentom; władze Uniwersytetu reprezentował prorektor W. Witkowski. Po południu tego dnia w Dworcu Kościuszków na Sławinku 50-lecie obchodziło Wydawnictwo UMCS. Jubileusz zgromadził redaktorów „Annales UMCS”, pracowników Wydawnictwa, także emerytów, władze Uniwersytetu oraz licznie zaproszonych gości i przyjaciół Oficyny. Początek lipca to przede wszystkim gorąca egzaminacyjna. W tym roku o blisko 2600 miejsc ubiegało się na studiach

zawodowymi działającymi w naszym Uniwersytecie; tematem spotkania były sprawy regulacji pracowniczych. 4 VII rektor K. Goebel wyjechał do Warszawy; uczestniczył w posiedzeniu Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Matematycznego (jest prezesem PTM), a po południu brał udział w przyjęciu wydanym przez Ambasadę USA z okazji Święta Niepodległości. 9 VII rektor K. Goebel i prorektor Marian Harasimiuk przyjęli prezesa koncernu Daewoo p. Zbigniewa Prusa; omawiano możliwości współpracy Uniwersytetu z tą firmą. 12 VII na inauguracji Polonijnego Lata '97 obecny był z ramienia UMCS prorektor W. Witkowski. Od 8 do 16 VIII rektor K. Goebel wyjechał do Pekinu w składzie delegacji Konferencji Rektorów Uczelni Polskich. Po powrocie, mimo wakacji odbywały się posiedzenia kolegium rektorskiego (nie zawsze w pełnym składzie), przyjmowani byli interesanci, zarówno nasi pracownicy, jak i goście z zewnątrz. Ci ostatni to głównie składający odwołania w sprawie przyjęć na I rok studiów. Początek września był okresem dużej aktywności debiutującego w ekipie rektorskiej prof. dr. hab. Zbigniewa Krupa, prorektora ds. nauki i badań naukowych. 1 IX uczestniczył



Przemawia prorektor prof. Zbigniew Krupa

w otwarciu międzynarodowej konferencji conradowskiej „Poland's Road to Freedom”. 4 IX także w międzynarodowej konferencji w ramach programu badawczego finansowanego przez Wspólnotę Europejską o nazwie „Babel: Wielojęzyczna Baza Danych”, a 6 IX wyjechał do Chelma na



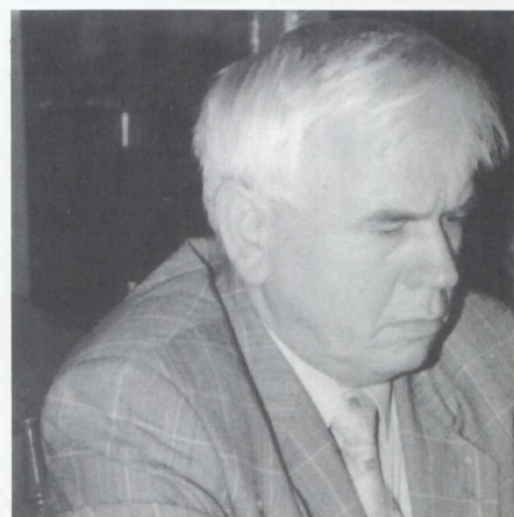
międzynarodową konferencję „Wspólne korzenie – wspólna przyszłość”, organizowaną przez uniwersyteckich archeologów. 10 IX rektor K. Goebel brał udział w posiedzeniu Krajowej Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich. 11 IX Rektor utworzył ogólnopolską konferencję „Informatyka w szkole”. 12 IX zaś także ogólnopolską poświęconą biologii komórki. W tym dniu przyjął goścącego na obradach prezesa PAN prof. dr. Leszka Kuźnickiego. 19 IX Rektor i Prorektorzy brali udział w odbywającej się w Chelmie konferencji organizowanej przez Wydz. Politologii „Politologia w szkolnictwie wyższym. Stan dzisiejszy i perspektywy”. 23 IX prorektor M. Harasimiuk przyjął delegację Uniwersytetu z Münster. 25 IX odbywało się inau-



Prorektor Wojciech Witkowski otwiera IV Spotkanie Redakcji Gazet Akademickich

wersytetu przywitał prorektor W. Witkowski. Po południu z grupą redaktorów spotkał się rektor K. Goebel; obecni byli rektorzy i prorektorzy innych lubelskich uczelni.

EMP



Dyrektor Instytutu Wychowania Artystycznego prof. Maksymilian Snoch

PERSONALIA

Z końcem roku akademickiego 1995/1996 przeszli na emeryturę: prof. dr hab. Zdzisław Cmoluch, prof. dr hab. Jerzy Kubik, prof. dr hab. Stanisław Uziak – z Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi; prof. dr hab. Zygmunt Mańkowski, dr Krystyna Falicka, mgr Laurencja Kaszycka – z Wydziału Humanistycznego; dr Walentyna Cieniawa, mgr Lidia Murawska, mgr Stanisława Rusiecka – ze Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych.



LISTA CZŁONKÓW SENATU AKADEMICKIEGO UMCS W XVIII KADENCJI W LATACH 1996-1999

WŁADZE REKTORSKIE

1. prof. dr hab. Kazimierz Goebel – REKTOR
2. prof. dr hab. Marian Harasimiuk – Prorektor ds. Ogólnych
3. dr hab. Zbigniew Krupa prof. nadzw. – Prorektor ds. Nauki i Badań
4. dr hab. Wojciech Witkowski prof. nadzw. – Prorektor ds. Studenckich
5. prof. dr hab. Marek Kuryłowicz – Prorektor ds. Filii w Rzeszowie

DZIEKANI

6. prof. dr hab. Józef Wojtanowicz – Wydz. Biologii i Nauk o Ziemi
7. dr hab. Wiesław Zięba prof. nadzw. – Wydz. Matematyki i Fizyki
8. dr hab. Tadeusz Borowiecki prof. nadzw. – Wydz. Chemii
9. prof. dr hab. Tadeusz Bojarski – Wydz. Prawa i Administracji
10. dr hab. Ryszard Szczygiel prof. nadzw. – Wydz. Humanistyczny
11. dr hab. Jerzy Węclawski prof. nadzw. – Wydz. Ekonomiczny
12. dr hab. Marian Ochmański prof. nadzw. – Wydz. Pedagogiki i Psychologii
13. prof. dr hab. Zdzisław Czarnecki – Wydz. Filozofii i Socjologii
14. prof. dr hab. Jan Jachymek – Wydz. Politologii
15. prof. ar. graf. Maksymilian Snoch – Instytut Wychowania Artystycznego

PRZEDSTAWICIELE NAUCZYCIELI AKADEMICKICH NA STANOWISKU PROFESORA I DOKTORÓW HABILITOWANYCH

16. prof. dr hab. Józef Bednara – Zakład Anatomii i Cytologii Roślin
17. prof. dr hab. Mieczysław Budzyński – Pracownia Oddziaływań Nadsubtelnych
18. prof. dr hab. Zdzisław Cackowski – Zakład Ontologii i Teorii Poznania
19. dr hab. Andrzej Dąbrowski prof. nadzw. – Zakład Chemii Teoretycznej
20. dr hab. Ewa Gdulewicz prof. nadzw. – Zakład Prawa Konstytucyjnego
21. dr hab. Sabina Guz prof. nadzw. – Zakład Pedagogiki Przedszkolnej
22. adi. II Gabriela Klauza – Zakład Teorii Muzyki
23. dr hab. Witold Kłaczewski – Zakład Historii XVI i XVII w.
24. dr hab. Stefan Zbigniew Korczak – Zakład Fizyki Doświadczalnej
25. dr hab. Tadeusz Kuczmow prof. nadzw. – Zakład Geometrii
26. prof. dr hab. Jan Mazur – Zakład Historii Języka Polskiego
27. prof. dr hab. Ziemowit Jacek Pietraś – Zakład Stosunków Międzynarodowych
28. prof. dr hab. Kazimierz Pękała – Zakład Geomorfologii
29. prof. dr hab. Jan Pomorski – Zakład Metodologii Historii
30. dr hab. Jan Rayss prof. nadzw. – Pracownia Technologii Światłowodów
31. dr hab. Anna Skorupska prof. nadzw. – Zakład Mikrobiologii Ogólnej
32. prof. dr hab. Edward Skrzętoń – Zakład Postępowania Karnego
33. dr hab. Genowefa Sobczyk prof. nadzw. – Zakład Ekonomiki Przedsiębiorstw
34. dr hab. Krzysztof Stępnik prof. nadzw. – Zakład Teorii Literatury
35. prof. dr hab. Wiesław Śladkowski – Zakład Historii Najnowszej
36. prof. dr hab. Edward Ura – Zakład Prawa Publicznego (Filia w Rzeszowie)

PRZEDSTAWICIELE POZOSTAŁYCH NAUCZYCIELI AKADEMICKICH

37. dr Bogusław Chmiel – Zakład Technologii Chemicznej
38. dr Józef Duda – Zakład Historii Gospodarczej i Myśli Ekonomicznej
39. mgr Jadwiga Jarosz – Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych
40. dr Zbigniew Józwik – Zakład Fizjologii Roślin
41. dr Henryk Kowalski – Zakład Historii Starożytnej
42. dr Maria Marczeńska-Rytka – Zakład Ruchów Politycznych
43. mgr Kazimierz Parfianowicz – Zakład Teorii i Metodyki Wychowania Plastycznego
44. dr Wiesław Perdeus – Zakład Prawa Pracy
45. dr Andrzej Pielecki – Zakład Psychopedagogiki Specjalnej
46. dr Marek Sowa – Zakład Fizyki Jądrowej
47. dr Anna Żuk – Zakład Historii Myśli Społecznej

PRZEDSTAWICIELE PRACOWNIKÓW NIE BĘDĄCYCH NAUCZYCIELAMI AKADEMICKIMI

PRZEDSTAWICIELE STUDENTÓW

51. Sebastian Bentkowski – Filia UMCS
52. Edyta Fijałkowska – Wydz. Filozofii i Socjologii
53. Arkadiusz Guza – Wydz. Prawa i Administracji
54. Konrad Karwowski – Wydz. Humanistyczny
55. Tomasz Misztal – Wydz. Biologii i Nauk o Ziemi
56. Zygmunt Nosal – Wydz. Prawa i Administracji
57. Irena Ozga – Wydz. Chemii
58. Nina Sadowska – Wydz. Matematyki i Fizyki
59. Magda Szustak – Wydz. Ekonomiczny
60. Jarosław Zdrojkowski – Wydz. Politologii

ZAPRASZANI GOŚCIE

1. inż. Maciej Grudziński – Dyrektor Administracyjny UMCS
2. mgr Teresa Bednarz – Dyrektor Biblioteki Głównej
3. mgr Henryk Kot – Kwestor
4. prof. dr hab. Tadeusz Kwiatkowski – Przedstawiciel ZNP przy UMCS
5. dr Józef Kaczor – Przedstawiciel NSZZ „Solidarność”

PRODZIEKANI WYDZIAŁÓW UMCS 1996-1999

1. Wydz. Biologii i Nauk o Ziemi
dr hab. Zdzisław Michalczyk, prof. UMCS
dr hab. Teresa Jakubowicz, prof. UMCS
2. Wydz. Matematyki i Fizyki
dr hab. Stanisław Krawczyk
3. Wydz. Chemii
dr hab. Stanisław Chibowski, prof. UMCS
dr hab. Jacek Goworek, prof. UMCS
4. Wydz. Prawa i Administracji
doc. dr hab. Lech Dubel
dr hab. Mirosław Nazar
prof. dr hab. Aleksander Oleszko
prof. dr hab. Halina Zięba-Zalucka
5. Wydział Humanistyczny
prof. dr hab. Władysława Książek-Bryłowa
prof. dr hab. Leszek Kolek
prof. dr hab. Marek Mądziak
6. Wydz. Ekonomiczny
dr hab. Piotr Karpuś, prof. UMCS
dr hab. Elżbieta Skrzypek, prof. UMCS
7. Wydz. Pedagogiki i Psychologii
prof. dr hab. Sabina Guz
prof. dr hab. Ryszard Kucha
8. Wydz. Filozofii i Socjologii
prof. dr hab. Stefan Symotiuik
prof. dr hab. Marian Filipek
9. Wydział Politologii
prof. dr hab. Ziemowit J. Pietraś
dr hab. Alicja Wójcik
10. Instytut Wychowania Artystycznego
adi. Gabriela Rzechowska-Klauza
dr Romuald Tarasiuk



Ze sprawozdania rektorskiego

Rok akademicki 1996/1997 rozpoczyna nową kadencję władz uczelni. Dlatego ze sprawozdania Rektora prezentujemy kilka wybranych informacji, charakteryzujących sytuację UMCS w pełnych latach 1993-1995. Całość materiałów ukaże się w osobnym wydawnictwie.

SYTUACJA FINANSOWA UCZELNI

Lata 1993-1995 to okres trudności finansowych uczelni wynikających z niedofinansowania szkolnictwa wyższego. Podstawowym źródłem finansowania działalności dydaktycznej jest dotacja budżetowa MEN, uzupełnieniem – środki własne uczelni, pozyskiwane z różnych źródeł. Nominalne kwoty dotacji na dydaktykę wzrastają w każdym roku budżetowym. Realna wartość środków wykazuje tendencję malejącą.

Uwzględniając wskaźniki inflacji podane przez GUS za lata 1993-1995 na podstawie roku 1992 można ustalić, że spadek realnej wartości dotacji dydaktycznej kształtował się następująco: 1993 – 11,35%, 1994 – 13,59%, 1995 – 15,58%.

Malejące dotacje realne MEN musiały chociaż w części zostać zrekompensowane dochodami własnymi. W przeciwnym wypadku funkcjonowanie uczelni byłoby poważnie zagrożone. Struktura przychodów działalności dydaktycznej za lata 1993-1995 wskazuje na rosnący udział środków własnych uczelni w finansowaniu dydaktyki.

Udział środków z budżetu i środków pozabudżetowych wynosi odpowiednio:

Rok	Udział dotacji MEN w %	Udział dochodów własnych w %
1993	84,7	15,3
1994	80,8	19,2
1995	79,8	20,2

Główną pozycją dochodów własnych są wpływy z opłat za zajęcia dydaktyczne. Stanowią one 2/3 dochodów. Pozostałe wpływy pochodzą z wynajmu pomieszczeń, opłat rekrutacyjnych, wpływów z działalności programowej i gospodarczej ACK, Biblioteki Głównej, Ogrodu Botanicznego, sprzedaży własnych wydawnictw, posiadanych zasobów mieszkaniowych itp.

Otrzymywana dotacja budżetowa z MEN zapewnia pokrycie finansowe wynagrodzeń osobowych wraz ze składką ZUS i odpisem na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Udział kosztów osobowych w dotacji jest wysoki i kształtuje się następująco: 1993 – 96,3, 1994 – 93,8, 1995 – 97,9%.

Na finansowanie kosztów rzeczowych ze środków budżetowych pozostaje zatem niewiele, w związku z czym w przeważającej części są one pokrywane z dochodów własnych.

Sytuacja w zakresie kosztów rzeczowych jest wyjątkowo trudna. Wydatki na utrzymanie bazy materialnej, w tym: na remonty obiektów oraz pomoce naukowe i materiały dydaktyczne znacznie ogranicza stosowany przez MEN system wynagrodzeń.

W latach 1993-1995 pokrycie finansowe wynagrodzeń osobowych objętych limitem wraz z obowiązkowymi odpisami MEN realizowało w 95,2%. Oznacza to, że brakujące 4,8% wynagrodzeń wraz z odpisami uczelnia pokrywa z własnych środków pozyskanych ze źródeł pozadotacyjnych. Za rok 1995 skutki finansowe takiego sposobu finansowania wyniosły 1932000 zł. Niedobór środków w finansowaniu wynagrodzeń jest jednym z głównych czynników uniemożliwiających zrównoważenie budżetu.

Za okres 1993-1995 koszty działalności dydaktycznej przewyższyły zrealizowane przychody. Wyniki

Deficyt ten zgodnie z przepisami finansowymi obciążył fundusz zasadniczy. Pomimo nominalnego wzrostu poziomu deficytu wyrażony stosunkiem straty do kosztów utrzymuje się na zbliżonym poziomie do roku 1993 i wynosi: 1993 – 5,73%, 1994 – 5,00%, 1995 – 5,14%.

Otrzymana dotacja budżetowa dla działalności dydaktycznej na rok 1996 również nie zapewniła uczelni korzystniejszych warunków funkcjonowania i ograniczenia deficytu.

OBIEKTY

W dyspozycji UMCS znajduje się 71 obiektów o łącznej powierzchni 187378 m². W roku 1995 na utrzymanie obiektów w stanie funkcjonalnym przeznaczono 4423805 zł.

NIKTÓRE PODSTAWOWE DANE DOTYCZĄCE DZIAŁALNOŚCI NAUKOWO-BADAWCZEJ W KADENCJI 1993-1995

Wyszczególnienie	1993	1994	1995
I. Zadania badawcze w konkretnym roku budżetowym	874	919	986
w tym:			
1. badania własne – zadania	367	410	464
2. badania statutowe – zadania	306	318	337
3. projekty badawcze:	69	59	49
w tym:			
a) własne	67	58	45
b) zamawiane			2
c) fundacji (na rzecz nauki polskiej, II FMC – polsko-amerykański)	2	1	2
4. współpraca z podmiotami gospodarczymi	115	89	92
5. konferencje i sympozja naukowe	13	38	41
6. inne (wystawy itp.)	4	2	3
II. Publikacje:			
1. prace opublikowane	2163	2227	2763
w tym: za granicą	402	239	417
2. prace oddane do druku	1093	1451	1821
w tym: za granicą	183	293	280
III. Rozwój i kształcenie kadry naukowej (badania własne):			
1. liczba nauczycieli akademickich realizujących badania	1432	1521	1557
2. rozwój kadry – uzyskane stopnie i tytuły naukowe:			
a) profesora zwyczajnego	7	10	7
b) profesora nadzwyczajnego	–	5	11
c) profesora nadzw. UMCS	46	15	9
d) doktora habilitowanego	20	17	27
e) doktora	23	28	42
IV. Staże naukowe w wiodących ośrodkach naukowych:			
a) za granicą	35	43	80
b) w kraju	7	4	2
V. Ochrona prawna wyników – patenty			

WSPÓŁPRACA Z ZAGRANICĄ

Wyjazdy pracowników i studentów UMCS

Rok	Pracownicy	Studenci	Tempus	
			pracownicy	studenci
1993	290	16	4	–
1994	347	3	7	–
1995	376	7	19	12

Przyjazdy gości zagranicznych

Rok	Goście	Studenci
1993	197	41
1994	220	–
1995	244	–

PARTNERZY ZAGRANICZNI

Nazwa placówki partnera zagranicznego	Rok podpisania porozumienia
Uniwersytet w Lock Haven, USA	1975
Uniwersytet w Bluffton, USA	1990
Hogeschool Gerderland, Holandia	1992
Uniwersytet w Limoges, Francja	1992
Uniw. Katolicki w Lille, Francja	1992
Uniw. Nancy 2, Francja	1994
Univ. du Quebec à Hull, Kanada	1994
DePaul University, USA	1993
University of Kalmar, Szwecja	1995
Univ. of Minnesota, USA	1992
Uniw. w Lizbonie, Portugalia	1995
Uniw. w Granadzie, Hiszpania	1995
Uniw. w Umea, Szwecja	1990
Uniw. w Innsbrucku, Austria	1995
Uniw. Zachodnio-Czeski w Pilźnie	1995
Białoruski Uniw. Państw. w Mińsku	1993
Kokczetawski Inst. Pedagog., Kazach.	1992
Boryslawski Inst. Nauk.-Bad., Ukr.	1992
Lwowski Uniw. Państw., Ukraina	1991
Ukraiński Uniw. Leśno-Techn., Lwów	1995
Państw. Uniw. Grodzieński, Białoruś	1995
Murzański Inst. Biologii Morza	1994
Uniwersytet Palackiego, Czechy	1992
Instytut Chemii AN w Kijowie	1993
Instytut Nauk o Ziemi Ukr. AN	1995
Uniw. Bahia (Salwador), Brazylia	1995
Univ. of Kragujevac, Nowa Jugosławia	1995

STAN ZBIORÓW BIBLIOTECZNYCH w tys. woluminów

Rok	Bibl. Główna	Bibl. zakł.	Ogółem
1993	1420	765	2185
1994	1442	767	2210
1995	1459	775	2232

Nowe wpływy (książki, czasopisma, zbiory specjalne) w przeliczeniu na nowe złote

Rok	Bibl. Gł. w tys. wol.	Wartość zakupu	Bibl. zakł. w tys. wol.	Wartość zakupu
1993	20	39 887,02*	23	66 668,79
1994	22	52 008,60*	14	102 634,08
1995	16	76 303,86*	13	148 161,37

* Do kwot tych należy doliczyć specjalne dotacje z MEN,

PRACOWNICY UNIWERSYTETU MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ W LATACH 1993-1995 (bez Filii w Rzeszowie)

Wydziały i jednostki pozawydziałowe – ogółem

Rok stan na 31.12	Pracownicy													
	nauczyciele akademickcy										nie będący nauczycielami akademickimi			
	prof. tyt.		dr hab.		dr		asystent		pozostali		naukowo-tech. inż.-tech.		pozostali	
	os.	et.	os.	et.	os.	et.	os.	et.	os.	et.	os.	et.	os.	et.
1993	130	118	190	187	608	602	414	414	227	222	502	495	1221	1206
1994	130	121	200	197	598	592	440	440	220	218	503	498	1215	1207
1995	134	124	212	208	598	592	453	453	215	211	493	489	1243	1230

Nauczyciele akademickcy i pracownicy nie będący nauczycielami akademickimi ogółem (bez urlopów) w latach 1993-1995

Rok stan na 31.12	Nauczyciele akademickcy	Pracownicy nie będący nauczycielami akademickimi	Ogółem
1993	1569	1723	3292
1994	1588	1718	3306
1995	1612	1736	3348

LICZBA STUDENTÓW UMCS W LATACH 1993-1995

Wydział	1993				1994				1995			
	dzien.	zao.	pdpl.	dr.	dzien.	zao.	pdpl.	dr.	dzien.	zao.	pdpl.	dr.
Biol. i Nauk o Ziemi	1073	261	–	–	1058	219	62	–	1042	174	27	12
Matematyki i Fizyki	868	197	93	12	876	219	162	6	850	260	167	10
Chemii	868	122	29	8	986	136	–	7	1044	147	37	11
Humanistyczny	2412	859	256	13	2515	832	279	28	2566	857	286	37
Prawa i Administracji	1763	2962	61	–	1918	3508	36	–	1897	3925	82	–
Ekonomiczny	1403	730	61	–	1450	794	130	–	1500	811	193	–
Pedagogiki i Psych.	1184	657	83	–	1245	983	122	–	1326	1131	108	–
Filozofii i Socjologii	522	–	33	–	646	–	4	11	712	–	–	22
Politologii	646	323	–	–	752	470	–	–	930	635	–	–
Instytut Wych. Art.	516	330	–	–	538	345	–	–	517	361	–	–
Razem	11255	6441	633	33	11982	7506	789	52	12384	8301	900	92

Filia w Rzeszowie	1993		1994		1995	
	dienne	zaoczne	dienne	zaoczne	dienne	zaoczne
	1545	1391	1697	1701	1775	1832

Komentarze

Nagrody Ministra? Dar daremny...

Corocznie uczelnie rekomendują Ministrowi kilka-następie książek, każdą dla uzyskania tzw. Nagrody Ministerialnej. Jest ona obfita – dorównuje niemal całorocznym zarobkom pracownika naukowego średniego szczebla. Ale jakież jest efekt tych nagród Wysokiej Instancji? Czy „odbija się echem”, jest promocją, daje sławę, tworzy krąg elity intelektualnej? Nic z tych rzeczy. Nagrody te mijają bez echa. Pozostają subtelnyim środkiem dofinansowania znaczących osiągnięć, natomiast ich społeczny rezonans jest nikły. Czy rzeczywiście bowiem Minister byłby znawcą kilkudziesięciu dyscyplin naukowych, w których trwa proces tworzenia nauki?

Wypada podsunąć Radzie Głównej Nauki inną propozycję uhonorowania wybitnych publikacji każdego roku akademickiego: Wielkie Nagrody Dziekańskie. Mianowicie: poszczególne Wydziały Uniwersyteckie i co bardziej prestiżowych uczelni branżowych z własnej „puli nagród” wyznaczają znaczącą kwotę za „hit książkowy” spośród własnych publikacji. Następnie: prasa akademicka ogłasza zbiór tytułów nagrodzonych dzieł z danej grupy wydziałów. Wtedy zainteresowane środowisko dowiaduje się, jaki zestaw autorów i tytułów w danym sezonie oceniono jako „super”. To może wywołać echo, komentarze, dyskusje, podniety intelektualne. Bo „przydział” na-

Licea państwowe przodują

„ZAMOJ” – GÓRĄ

Licea Lublina i regionu według liczby absolwentów przyjętych w UMCS na I rok studiów w 1996 roku (pierwsze 30 ze 199 szkół)

LO – miejscowość	Liczba przyjętych
II im. J. Zamoyskiego – Lublin	142
I im. S. Staszica – Lublin	116
III im. Unii Lubelskiej – Lublin	92
IX im. M. Kopernika – Lublin	84
IV im. S. Sempołowskiej – Lublin	66
V im. M. Skłodowskiej – Lublin	60
I, II, III, IV – Puławy	60
VI im. H. Kołłątaja – Lublin	53
I, II, III, IV – Chełm	52
I, II, III, IV, dla Dorosłych – Biała Podlaska	51
I, II, dla Dorosłych – Zamość	50
LO w Zespole Szkół nr 3 – Lubartów	48
I, II, III, Społeczne – Kraśnik	48
I im. W. Broniewskiego – Świdnik	45
Społeczne Towarzystwo Oświaty, W. Jagielly – Krasnostaw	43
VII im. M. Konopnickiej – Lublin	42
II im. ONZ, dla Dorosłych – Biłgoraj	39
Społ. im. Jana III Sobieskiego – Lublin	30
VIII im. Z. Nałkowskiej – Lublin	29
LO im. T. Kościuszki – Łuków	29
LO im. B. Głowackiego, dla Pracujących – Tomaszów Lubelski	29
LO im. T. Kościuszki – Włodawa	27
Bohaterów Porytowego Wzgórza – Janów Lubelski	26
XV – Lublin	24
LO im. M. Kopernika – Parczew	24
XVI w ZSEk. – Lublin	23
XIX im. M. i J. Kuncewiczów – Lublin	23
LO – Radzyń Podlaski	22
LO im. KEN, II gen. Sikorskiego – Stalowa Wola	21
I, II, III, IV, V, VI, im. T. Chałubińskiego, Katol. św. Filipa – Radom	20



JESIENNY SEZON KONFERENCYJNY W UMCS

INSTYTUT NAUK O ZIEMI

Symposium erozyjne: Erozja i ochrona gleb na obszarach użytkowanych rolniczo
Symposium polarne

INSTYTUT MIKROBIOLOGII

III Konferencja nt.: Regulacyjne funkcje fosforylacji białek

INSTYTUT BIOLOGII

VI Konferencja biologii komórki

INSTYTUT FIZYKI

Ogólnopolskie seminarium spektroskopii Mossbauerowskiej – OSSM 96

IV Seminarium: Powierzchnia i struktury cienkowarstwowe

Datowanie minerałów i skał w oparciu o rozpad promieniotwórczy potasu – 40

III Warsztaty fizyki jądrowej

WYDZIAŁ CHEMII

VII Ogólnopolskie Seminarium chromatograficzne i elektromigracyjne w analizie środowiskowej, biochemicznej i przemysłowej

Katalizatory przemian gazu ziemnego

Katalityczna redukcja tlenków azotu (III Ogólnopolskie Symposium DENOX)

Fykologiczne rozpoznanie Roztocza – część Euroregionu Bug

INSTYTUT FILOLOGII POLSKIEJ

Modernizm polski i europejski wobec tradycji literackich

Henryk Sienkiewicz – biografia, twórczość, recepcja

Literatura polska między Wschodem a Zachodem wobec przemian współczesnych i na pograniczu kultur

Tekst – dyskurs – obraz świata

INSTYTUT HISTORII

Modernizm i postmodernizm w metodologii historii

KATEDRA ARCHEOLOGII

Katastrofa Czernobyla we wzajemnej relacji człowieka i środowiska w aspekcie historycznym

INSTYTUT FILOLOGII GERMAŃSKIEJ

Tekst jako wielowymiarowa płaszczyzna komunikacji

INSTYTUT FILOLOGII ANGIELSKIEJ

Poland's Road Freedom. II International Joseph Conrad conference at UMCS Lublin

ZAKŁAD LOGOPEDII

Komunikacja językowa, jej uwarunkowania i zaburzenia

INSTYTUT TEORII ROZWOJU SPOŁECZNO-EKONOMICZNEGO

Ekonomiczne modelowanie danych finansowo-księgowych

INSTYTUT EKONOMII

Banki jako instytucje aktywizacji gospodarczej w krajach Europy środkowowschodniej

INSTYTUT PRAWA KARNEGO

Rozwój polskiego prawa wykroczeń

INSTYTUT PEDAGOGIKI

Integracja z Europą a edukacja młodego pokolenia Polaków. Szanse i zagrożenia

Systemy wychowania i opieki nad dziećmi w okresie przemian ustrojowych

Taniec we współczesnej kulturze i edukacji

WYDZIAŁ FILOZOFII I SOCJOLOGII

A culture change and cross cultural contacts
Społeczny wymiar rynku

WYDZIAŁ POLITOLOGII

Polski esej XIX i XX w. Polityka i ewolucja
Emigracja polska w Skandynawii. Przeszłość i współczesność

WYDZIAŁY UMCS – WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

WYDZIAŁ MATEMATYKI I FIZYKI

DOKTORAT

Rada Wydziału Matematyki i Fizyki na posiedzeniu 24 czerwca podjęła uchwałę o nadaniu stopnia naukowego doktora nauk matematycznych mgr. **Lechowi Gruszeckiemu**. Temat pracy doktorskiej: *O metrykach w przestrzeni Skorochoda i ich zastosowaniach*. Promotor: prof. dr hab. Dominik Szynal (IM UMCS), recenzenci: prof. dr hab. Ryszard Jajte (UŁ), dr hab. August M. Zapala (IM UMCS).

W KOMITETACH PAN

Do komitetów naukowych Wydziału III PAN na kadencję 1996-1999 zostali wybrani: prof. dr hab. **Eligiusz Złotkiewicz** – do Komitetu Matematyki, prof. dr hab. **Krzysztof Pomorski** – do Komitetu Fizyki.

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY

HABILITACJA

27 czerwca na Wydziale Historycznym UAM w Poznaniu dr **Andrzeja Kokowskiego**. *Grupa masłomska. Z badań nad przemianami kultury Gotów w młodszym okresie rzymskim*. Recenzenci: prof. dr hab. Grzegorz Domański (Inst. Archeologii i Etno-

WYDZIAŁ EKONOMICZNY

SYMPOZJUM BANKÓW

19-22 maja w Kazimierzu Dolnym odbyło się IV Międzynarodowe Sympozjum Banków Europy Środkowej i Wschodniej „Nowe formy współpracy międzybankowej w krajach Europy Środkowej i Wschodniej” organizowane przez Wydział Ekonomiczny UMCS. Sympozjum to było kolejnym już spotkaniem naukowców, polityków i praktyków sektora bankowego zainteresowanych poszukiwaniem nowoczesnych rozwiązań instytucjonalnych i systemowych w tym obszarze. Głównym organizatorem i jednocześnie inicjatorem 7 już spotkania bankowców tej części Europy był prof. dr hab. **Marian Żukowski**, prodziekan Wydziału Ekonomicznego UMCS. Sformulowano następujące cele Sympozjum: podjęcie próby wypracowania nowych form współpracy banków komercyjnych Europy Środkowej i Wschodniej, określenie, czy rynek walutowy stanowi szansę, czy barierę dla rozwoju współpracy banków, dyskusja nad dotychczas stosowanymi formami rozliczeń międzynarodowych, np. w walucie narodowej, kwotowanie polskiego złotego, gwarancje bankowe, wspólne przedsięwzięcia banków. Uczestnikami Sympozjum byli: rektor UMCS prof. dr hab. Kazimierz Goebel, prorektor UMCS, prof. dr hab. Marian Harasimiuk, przedstawiciele banków centralnych i komercyjnych z Polski, Czech, Białorusi, Łotwy, Rosji i Ukrainy. W Sympozjum wzięli udział zaproszeni goście, w tym pan Jurij Kaszew, Ambasador Federacji Rosyjskiej w Polsce, pan Walery Sadocha, Sek-

BIBLIOTEKA GŁÓWNA

KONFERENCJA

Konferencja na temat „Funkcji dydaktycznych i naukowo-badawczych biblioteki akademickiej” odbyła się w Kielcach 19-21 września 1996 r. Zorganizowana została przez Bibliotekę Główną kieleckiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Zgromadziła przedstawicieli środowiska naukowców i bibliotekarzy krajowych wyższych uczelni z wyraźną dominacją szkół pedagogicznych. Obrady toczyły się pod patronatem Ministerstwa Edukacji Narodowej. Bibliotekę Główną UMCS reprezentowały **Maria Brzyska** i **Urszula Rossa**. Przedstawiono 17 referatów, których tematyka dotyczyła: funkcji dydaktycznych biblioteki uczelnianej oraz jej możliwości w prowadzeniu badań naukowych. Podstawowe formy działalności dydaktycznej biblioteki to: przysposobienie biblioteczne studentów I roku, podstawowe kursy z zakresu informacji naukowej, praktyki zawodowe studentów bibliotekoznawstwa. Badania naukowe w bibliotece oscylują między pracami dokumentacyjnymi nad księgozbiorem a wewnętrznymi badaniami marketingowymi (wykorzystanie księgozbioru, potrzeby i zainteresowania użytkowników). Trzeciego dnia, po owocnych obradach, uczestnicy zostali zaproszeni na wycieczkę w Góry Świętokrzyskie.

Maria K. Brzyska



ADA WYDZIAŁU HUMANISTYCZNEGO



Wice Rada Wydziału Humanistycznego na posiedzeniu w dniu 30 stycznia 1996 r. Siedzą od lewej: prof. dr hab. Janusz Plisiecki, dr hab. Barbara Myrdzik, dr hab. Irena Kutylowska, prof. dr hab. Maria Wojtak, dr hab. Barbara Boniecka, prof. dr hab. Halina Krawczyk, prof. dr hab. Krystyna Wróbel-Lipowa, prof. dr hab. Eugeniusz Loch, dr hab. Władysław Książek-Bryłowa. Stoją od lewej: dr hab. Witold Kowalczyk, prof. dr hab. Marian Rawinski, prof. dr hab. Ryszard Tokarski, prof. dr hab. Jerzy Święch, prof. dr hab. M. Lewicki, prof. dr hab. Jerzy Falicki, prof. dr hab. Jan Orłowski, prof. dr hab. Ryszard Szczygiel, prof. dr hab. Michał Lesiów, dr hab. Anna Brzozowska-Krajka, prof. dr hab. Henryk Gmiterek, prof. dr hab. Zygmunt Mańkowski, dr hab. Antoni Krawczyk, dr hab. Zaporowski, prof. dr hab. Irena Nowicka-Kozłuk, prof. dr hab. Marek Mądzik, dr hab. Halina Pelcowa, dr hab. Alina Orłowska, prof. dr hab. Jan Mazur, prof. dr hab. Stefan Nieznanski, prof. dr hab. Mieczysław Kaczynski, dr hab. Artur Timofiejew, prof. dr hab. Józef Szymański, prof. dr hab. Tadeusz Rącznik, prof. dr hab. Stefan Kruk.

Fot. Mariusz Stróżyk

WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY ROZPOCZYNA CZTERDZIESIĄTY PIĄTY ROK DZIAŁALNOŚCI

Wydział został powołany do życia w ósmym roku istnienia Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, rozporządzeniem Ministra Szkolnictwa Wyższego z 12 sierpnia 1952 r. Jego organizatorem był prof. **Stefan Nosek**, archeolog, pierwszym zaś dziekanem – prof. **Józef Garbacik**, historyk.

Działalność dydaktyczną rozpoczęto 2 października 1952 r., uruchamiając dwa lata studiów historycznych, na których zaczęło studia 65 studentów. Wydział zatrudniał wówczas 10 profesorów i docentów oraz 12 innych pracowników. W 1953 r. uruchomiono sekcję filologii polskiej, w 1957 sekcję pedagogiczną, w 1959 archeologię, w 1960 etnografię.

W historii Wydziału ważny był rok 1963, kiedy przekazano do użytku budynek Kolegium Humanistycznego, lokując w nim katedry i zakłady Humanistyki, ale także niektóre katedry Wydziału Prawa, a w 1965 r. nowo utworzony Wydział Ekonomiczny.

W następstwie późniejszych podziałów i reorganizacji z Wydziału Humanistycznego wyodrębniły się dzisiejsze wydziały: Pedagogiki i Psychologii; Filozofii i Socjologii oraz Politologii.

Obecnie Wydział składa się z czterech Instytutów: Filologii Angielskiej, Filologii Polskiej, Filologii Słowiańskiej i Historii, samodzielnych Zakładów: Filologii Germańskiej i Filologii Romańskiej, Katedry Archeologii oraz Zakładu Logopedii i Językoznawstwa Stosowanego. Pracuje na nim 12 profesorów zwyczajnych, 14 profesorów nadzwyczajnych z tytułem naukowym, 26 profesorów nadzwyczajnych UMCS, 27 doktorów habilitowanych i 240 adiunktów, asystentów, wykładowców i lektorów. Pod tym względem jest to największy wydział Uniwersytetu.

Prowadzone są magisterskie studia stacjonarne na 10 kierunkach studiów: filologii polskiej (spec. nauczycielska i logopedyczna), historii (spec. nauczycielska i archiwistyczna), bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, filologii angielskiej, germańskiej, romańskiej, rosyjskiej, ukraińskiej i białoruskiej oraz archeologii. Tytuł zawodowy licencjata można uzyskać w dwu kolegiach: języka angielskiego i francuskiego. Łącznie na studiach stacjonarnych studiuje 2765 studentów.

Studia zaoczne prowadzone są na filologii polskiej (zarówno licencjackie, jak i drugiego stopnia – magisterskie), na historii oraz bibliotekoznawstwie i informacji naukowej. Na studiach zaocznych studiuje 1017 studentów.

Studia podyplomowe odbywają się na trzech wymienionych kierunkach oraz w zakresie logopedii i językoznawstwa stosowanego. Z tej formy dokształcania korzysta obecnie 323 studentów.

Wydział prowadzi również studia doktoranckie na filologii polskiej w zakresie literaturoznawstwa i językoznawstwa oraz na historii; łącznie dla 63 osób.

Badania naukowe pracowników Wydziału obejmują: historię i teorię literatury oraz językoznawstwa na kierunkach filologicznych, gdzie wiele uwagi poświęca się problemom glotodydaktyki oraz teorii i praktyki translacyjnej. Archeologowie zajmują się pradziejami i wczesnym średniowieczem południowo-wschodniej Polski, co obecnie czynią w ściślejszej współpracy z archeologami Ukrainy i Białorusi. W zakresie zainteresowania historyków wchodzi wszystkie epoki i chronologiczne, od antyku do współczesności. Koncentrują oni uwagę na dziejach społecznych, a w czasach nowożytnych i najnowszych na problemach polskiego wychodźstwa i sprawach Polonii.

W mijającym roku akademickim pracownicy Wydziału opublikowali 32 książki autorskie, 27 wydawnictw zbiorowych, 498 artykułów naukowych oraz 419 innych prac, w tym 48 prac ukazało się za granicą. 21 kolejnych książek i 14 wydawnictw zbiorowych zostało przygotowanych do druku. Sprawna praca Wydawnictwa Uniwersytetu upoważnia do oczekiwania ich szybkiej publikacji.

W ostatnich latach zostały na Wydziale zakończone liczne przewody doktorskie i habilitacyjne, co pozwala patrzeć z optymizmem w przyszłość. Zbyt mało było jednak wystąpienia o tytuły profesorów, na co należy zwrócić baczniejszą uwagę w latach następnych.

Obecnie barierą w rozwoju Wydziału staje się ciasnota lokalowa. Pilnym problemem jest więc budowa nowego budynku dla Humanistyki. Przychylnie stanowisko w tej sprawie władz Uniwersytetu z JM Rektorem prof. Kazimierzem Gobelem na czele pozwala jednak żywić nadzieję, że i z tym problemem uporamy się w niedalekiej przyszłości.

Wydział Humanistyczny 45 rok swojego istnienia rozpoczyna ze stabilną kadrą nauczycieli akademickich, których dorobek naukowy liczy się w poszczególnych dziedzinach

Kwerenda archiwalna

PIERWSI PROFESOROWIE UMCS

Z UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

Stefan Harassek (1890-1952) – doktorat „Kant w Polsce przed 1830 rokiem”, 1916 r., pod kierunkiem prof. Ignacego Chrzanowskiego.

Włodzimierz Hubicki (1914-1977) – doktor w dziedzinie chemii nieograniczonej, 1945 r., pod opieką prof. dr. Tadeusza Estreichera.

Stefan Nosek (1909-1966) – doktor filozofii na podstawie pracy „Kultura grobów skrzynkowych i podkloszowych w Polsce południowo-zachodniej”, 1938 r.

Henryk W. Raabe (1882-1951) – doktor nauk filozoficznych w zakresie zoologii, 1915 r.

Adam Wiliński (1907-1977) – doktorat pod opieką prof. dr. W. Osuchowskiego, 1949 r.

Aleksander Wolter (1905-1967) – dr praw na podstawie rozprawy „Prawo rodzinne rzymskie w literaturze nieprawnej IV-VII wieku przed Chrystusem”.

Mieczysław Ziemnowicz (1882-1971) – dr germanistyki na podstawie pracy „Judithstoff in dem Schuldrama der Reformationszeit”, 1913 r.

Z UNIwersYTETU JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE

Janina Garbaczowska (1902-1986) – doktorat na podstawie pracy „Wątki romansowe w twórczości Wacława Potockiego” pod opieką prof. W. Bruchnalskiego.

Tadeusz Henzel (1905-1955) – doktor filozofii na podstawie pracy „Pigmeje centralnoafrykańscy”, 1932 r. Uczeń prof. dr. J. Czekanowskiego.

Adam Malicki (1907-1981) – doktor filozofii w zakresie geografii na podstawie pracy „Deniwelacje globu ziemskiego”, napisanej pod opieką prof. dr. E. Romera.

Józef Mazurkiewicz (1904-1977) – rozprawa doktorska o ustawach amortyzacyjnych w dawnej Polsce – 1933 r., pod opieką prof. dr. P. Dąbkowskiego.

Tadeusz Taras (1906-1987) – doktor praw – 1930 r.

Franciszek Uhoreczak (1902-1981) – rozprawa doktorska „Metodyka badań nad osadnictwem”, 1932 r.

Kazimierz Wiąrowski (1891-1969) – doktor antropologii, 1932 r.

Z POLITECHNIKI LWOWSKIEJ

Bohdan Dobrzański (1909-1987) – doktorat na podstawie pracy „Studia gleboznawcze nad lessami północnej krawędzi Podola”, 1939 r., pod opieką naukową prof. dr. J. Żółcińskiego i prof. dr. A. Musierowicza.

Z UNIwersYTETU WARSZAWSKIEGO

Witold Sawicki (1904-1973), doktorat na podstawie rozprawy „Assessorowie w sądach ziemskich i grodzkich na Rusi w XV w.”, 1929 r.

Stanisław Ziemecki (1881-1956), doktor filozofii w zakresie fizyki, 1926 r.

Z UNIwersYTETU POZNAŃSKIEGO

Stefan Buczkowski (1903-1974), rozprawa doktorska „Hipoteczna odpowiedzialność wierzytelności ubezpieczeniowej”, 1930 r.

Tadeusz Mencel (1912-1987), rozprawa doktorska „Feliks Lubieński – minister sprawiedliwości Księstwa Warszawskiego 1758-1848”, 1949 r. pod kierunkiem prof. dr. A. Skalkowskiego.

Adam Paszewski (1903-1991), rozprawa doktorska „Badania torfowisk Polski Zachodniej metodą analizy pyłkowej”, 1928 r.

Konstanty Strawiński (1892-1966), doktorat na podstawie pracy „Historia naturalna Korowca sosnowego – *Aradus cinnamomeus*”.

Juliusz Willaume (1904-1980) – doktorat na podstawie pracy „Amilkar Kosiński 1769-1823”, 1930 r. pod kierunkiem prof. dr. A. Skalkowskiego.

Z PARYŻA

Mieczysław Biernacki (1891-1959), doktor nauk matematycznych na podstawie pracy o równaniach algebraicznych z parametrami, 1928 r.

Narcyz Lubnicki (1904-1988), doktorat nauk filozoficznych, 1929 r. na Sorbonie.

Z KAZANIA

Jan. H. Lubieniecki (1877-1947), doktor nauk medycznych na podstawie pracy „O połączeniu przedsiónek i komór serca ssaków”, 1909 r. pod kierunkiem prof. dr. W. Orłowskiego.

Z NOWEGO JORKU

Mikołaj Olekiewicz (1896-1961), doktor psychologii i statystyki matematycznej w Columbia University, 1926 r.

Z WIEDNIA

Czesław Pachucki (1898-1965), doktor filozofii w zakresie geologii na podstawie pracy „Die Nachtrage zur mittlern und oberen Trias-Fauna von der Insel Timor. *Ammonidae trachyostraca*”, 1927 r.

SENIORZY

Seniorzy UMCS z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie: prof. dr **Jan Dobrzański**, prof. dr **Maria Grzędzińska**; z Uniwersytetu Jagiellońskiego: prof. dr **Grzegorz Leopold Seidler**, prof. dr **Andrzej Waksmundzki**; z Uniwersytetu Poznańskiego prof. dr **Gabriel Brzęk**, prof. dr **Kazimierz Myśliński**.

Małgorzata Willaume



Zdzisław Niedźwiedź, z cyklu *Chusty*, linoryt

Debata uniwersytecka potrzebna natychmiast!! Zatrzesienie zadań badawczych

NOBEL NA HORYZONCIE?

Dokładnie 801 tematów badawczych w ramach tzw. badań własnych oraz statutowych prowadzi pracownicy naukowcy UMCS. Poza nimi realizuje się jeszcze różne tematy zlecone, zamawiane przez podmioty gospodarcze itp. Jest to suma ogromna, jeśli zauważyć, że pracowników naukowych uczelnia nasza liczy 1460.

Ciekawie owe 801 tematów rozkłada się na Wydziały (za rok 1995): Humanistyka – 184, BiNoZ – 171, Mat-Fiz – 94, Chemia – 86, PiA – 85, Ekonomia – 63, FiS – 44, PiP – 29, Politologia – 24, IWA – 15.

Warto zauważyć, że miarą skuteczności badań jest publikacja naukowa lub konferencja (zazwyczaj kończąca się publikacją). W tym ostatnim względzie nie jest najlepiej: konferencji naukowych zorganizowano w 1995 r. tylko 41. A przecież tu najpewniej można skonfrontować własne wyniki z osiągnięciami innych,

wąski – taki, iż na przykład zna się na nim tylko jedna osoba w kraju poza autorem, a do tego obaj znawcy drobiazgowego tematu recenzują sobie nawzajem artykuły.

Krótko mówiąc: sproszkowanie badań, jakie widoczne jest w liczbach, może budzić najwyższy niepokój? Czy rzeczywiście nie można pracować bardziej zespołowo nad mniejszą liczbą „wspólnych” tematów? Dobrze byłoby usłyszeć uzasadnienie celowości tak wielu kwestii, jakimi zajmują się nasi uczeni. Do takiej debaty gazeta nasza wzywa, a jej zorganizowania powinny podjąć się nowe władze rektorskie. Być może zjawisko stanowi tylko fragment „sytuacji ogólnopolskiej”. Ale wtedy – tym gorzej. Naukę w świecie produkuje się bardziej zespołowo. Czy nasz kraj jest aż tak bogaty, aby rozdrabniać wysiłki stosunkowo nielicznej kadry badawczej? Czy



JUBILEUSZ WYDAWNICTWA UMCS

Jubileusz pięćdziesięciolecia Wydawnictwa UMCS oraz „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” obchodzony był 28 czerwca 1996 roku. Uroczystości rozpoczęły się otwarciem w Bibliotece Głównej UMCS wystawy, poświęconej półwiecznej historii Wydawnictwa, którego istnienie zapoczątkowane zostało powołaniem do życia w roku 1946 roczników naukowych Uczelni – „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”.

Wystawę otworzył i licznie przybyłych gości powitał rektor prof. dr hab. **Kazimierz Goebel**. Prof. dr hab. **Marian Harasimiuk**, prorektor opiekujący się oficyną Uniwersytetu, przedstawił historię Wydawnictwa, uzupełnioną następnie przez

wydanych w pierwszych latach funkcjonowania Uczelni.

Godna szacownej półwiecznej tradycji wydawniczej jest teraźniejszość. Część ekspozycji wystawowej poświęcona była najnowszym dokonaniom edytorskim. Książki Wydawnictwa UMCS, redagowane w sposób profesjonalny, poprawne edytorsko i w interesującej, nowoczesnej szacie graficznej, są dostrzegane i doceniane przez środowisko uniwersyteckie, a także coraz częściej przez czytelników spoza środowiska akademickiego.

Na wystawie znalazły się też książki nagrodzone i wyróżnione na wystawach ogólnopolskich (wyróżnienie specjalne na warszawskich Targach „Athena '95”, nagroda

Tytuł honorowy Wydawnictwa UMCS



Redaktorowi Jerzemu Giedroycowi dyplom tytułu honorowego przekazuje dyr. Andrzej Peciak

AMICUS LIBRI

W czerwcu tego roku zespół Wydawnictwa UMCS ustanowił tytuł honorowy AMICUS LIBRI. Wyróżnienie to będzie nadawane raz w roku ludziom i instytucjom mającym szczególne zasługi dla oficyny uniwersyteckiej. Tytułem honorowym, sygnowanym przez urzędującego rektora i dyrektora Wydawnictwa, wyróżniana będzie jedna osoba z naszego Uniwersytetu oraz jedna osoba i jedna instytucja spoza Uczelni. W tym roku, wyjątkowo, przyznano cztery tytuły honorowe.

Otrzymali je: prorektor UMCS prof. dr hab. **Marian Harasimiuk**, redaktor paryskiej „Kultury” **Jerzy Giedroyc**, dyrektor **Stanisław Madej** z Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz **Bank Depozytowo-Kredytowy** z Lublina. Tytuły wręczono 28 czerwca 1996 roku w czasie uroczystości 50-lecia Wydawnictwa UMCS. Redaktorowi Jerzemu Giedroycowi tytuł wręczył dyrektor Wydawnictwa **Andrzej Peciak** 27 sierpnia w Maisons-Lafitte.



Wśród laureatów tytułu jest prorektor prof. Marian Harasimiuk

prof. dr hab. **Wiesława Śladkowskiego**, zastępcę redaktora naczelnego „Annales”, o historię powstania i rozwoju pierwszego wydawnictwa ciągłego, jakim było „Annales”, które do dzisiaj pozostaje najważniejszą naukową i wydawniczą wizytówką Uczelni. Na otwarciu wystawy obecny był prof. dr hab. **Grzegorz L. Seidler**, od czterdziestu lat redaktor naczelny „Annales” oraz dyr. **Stanisław Madej** z MEN.

Wystawa, przygotowana przez Oddział Informacji Naukowej Biblioteki Głównej i eksponowana w sali Muzeum Uniwersytetu, stworzona została z informacji, materiałów i książek, znajdujących się w zasobach Biblioteki, archiwum Wydawnictwa, a także zbiorach prywatnych. Historia „Annales”, później zaś oficyny wydawniczej Uniwersytetu przedstawiona została na planszach, podobnie jak biogramy pierwszych redaktorów naczelnych i redaktorów

na Targach Książki Naukowej we Wrocławiu).

Druga część obchodów jubileuszowych odbyła się w Dworcu Kościuszków. W innej, już nieoficjalnej, atmosferze o Wydawnictwie mówili dyrektor **Andrzej Peciak**, prorektor **Marian Harasimiuk**, dyrektor Wydziału Kultury i Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego **Józef Krzyżanowski**, dyrektor Muzeum na Zamku **Zygmunt Nasalski**, prezes Stowarzyszenia Wydawców Szkół Wyższych ks. **Edward Pudełko**.

Po raz pierwszy współpracownikom i przyjaciółom Wydawnictwa przyznano tytuły honorowe „Amicus Libri”. Pracownicy Wydawnictwa zostali wyróżnieni nagrodami.

Uroczystość zakończyła się kolacją, w czasie której był jeszcze czas na pogawizdki, wspomnienie i wspólne zabawy.



50-LECIE „ANNALES”

Obchodzony w tym roku wspólnie jubileusz czasopisma i wydawnictwa jest oczywisty. Narodziły się one w roku 1946, lecz nie jednocześnie. Najpierw, uchwałą senatu UMCS z 10 maja 1946 r., zostały powołane „Annales”, natomiast Komisję Wydawnictw Naukowych senat utworzył na podstawie swej decyzji w listopadzie 1946 r. Komisję tę, przekształconą później w Biuro Wydawnictw, Dział Wydawnictw i powstałe w 1990 r. Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, potocznie przyjęło się określać mianem Annales. Można więc mówić o ścisłej symbiozie, a nawet identyfikacji oficyny uniwersyteckiej z czasopismem.

Inicjatorem powołania roczników uniwersyteckich był ówczesny dziekan wydziału przyrodniczego prof. Jan Mydlarski, wybitny polski antropolog. Według prof. Zdzisława Raabego, „Annales” powstały, „aby pokazać światu, że żyje polska nauka”.

„Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowskiej” składały się początkowo z sześciu działów-sekcji: A – Matematyka, Fizyka, Chemia, Astronomia (red. prof. Jan Mikusiński), B – Geografia, Geologia, Mineralogia, Petrografia (red. prof. Adam Malicki), C – Nauki Biologiczne (red. doc. Zdzisław Raabe), D – Nauki Lekarskie (red. prof. Ludwik Fleck), E – Nauki Rolnicze (red. prof. Gabriel Brzęk), F – Nauki Filozoficzne i Humanistyczne (red. doc. Tadeusz Tomaszewski). Wymienieni redaktorzy tworzyli Komitet Redakcyjny, któremu przewodniczył jako redaktor naczelny prof. Mydlarski. W ramach każdej sekcji ukazywał się odtąd co roku, chociaż nie zawsze z zachowaniem terminu, oddzielny tom-rocznik, zawierający oryginalne rozprawy naukowe, których autorami byli pracownicy poszczególnych Wydziałów Uniwersytetu, a następnie także Akademii Medycznej i Akademii Rolniczej, uczelnie te wyodrębniwszy się z macierzystego uniwersytetu, utrzymały z nim do dzisiaj więzy o charakterze wydawniczym.

Do pierwszych sześciu sekcji rychło doszły trzy następne: DD – Medicina Veterinaria (red. prof. Józef Parnas), AA – Chemia i Fizyka (red. prof. Włodzimierz Hubicki), G – Prawo (red. prof. Grzegorz Leopold Seidler).

W początkowym okresie częste były zmiany na stanowisku redaktora naczelnego. Profesor Mydlarski był nim do roku 1949. Jego następca prof. Zdzisław Raabe pełnił swą funkcję do roku 1953. Następnie stanowisko to objęli wspólnie profesorowie: Adam Malicki i Bohdan Dobrzański, będący jednocześnie redaktorami, pierwszy sekcji B, drugi sekcji E. Absolutna stabilizacja nastąpiła od roku 1955. Wtedy to na podstawie uchwały senatu z 5 października, redaktorem naczelnym „Annales” został prof. Grzegorz Leopold Seidler, który pełni tę funkcję do dziś. W roku ubiegłym obchodził On piękny, bo 40-letni jubileusz swej pracy redakcyjnej, uczczony drugą edycją jego znakomitej monografii, wydanej po raz pierwszy w Krakowie w 1946 r., pt. *O istocie i akceptacji władzy państwowej*. Zasługi i osiągnięcia prof. Seidlera jako redaktora naczelnego są wielorakie. W czasie swej kadencji rektorskiej przyczynił się on do założenia drukarni uniwersyteckiej, która przejęła druk większości tomów czasopisma. Do tego czasu drukowano je w różnych oficynach, nie tylko w Lublinie, ale i w innych miastach, np. we Wrocławiu. Duży nacisk położył też na wymianie „Annales” z różnymi ośrodkami naukowymi i uniwersyteckimi na całym świecie, dzięki czemu biblioteki uczelni i biblioteki

W tym miejscu należy przywołać także zasługi osób kierujących kolejno Biurem, następnie Działem Wydawnictw i Wydawnictwem: Janiny Raabe, mgr Jadwigi Strawińskiej, mgr Aliny Bogusz-Seidlerowej oraz mgr. Marka Jędrycha. Wspomagali oni także redaktora naczelnego w jego nieustannych zabiegach i staraniach o papier, fundusze na druk, przede wszystkim jednak kierowali na co dzień zespołem redakcyjnym, złożonym zawsze z osób kompetentnych i odpowiedzialnych, doskonale wypełniających swoje obowiązki.

Profesor Seidler, dbając o wysoki poziom naukowy „Annales”, z wielką ostrożnością ustosunkowywał się do powoływania nowych sekcji, dopóki nie zostały spełnione warunki merytoryczne i techniczne. Tym niemniej wymogi związane z pogłębiającą się wciąż specjalizacją, kreowanie nowych wydziałów czy innych jednostek naukowych, powodowały stopniowy rozwój ilościowy czasopisma. Następowal on wskutek podziału istniejących już sekcji lub też powstania nowych. Rozdzieliły się więc fizyka i chemia, historia i filologie oraz powołano nowe sekcje: ekonomię, filozofię i socjologię, pedagogikę i psychologię, a także farmację, zootechnikę i ogrodnictwo. Obecnie Annales składają się z 18 sekcji, z tego 12 przypada na UMCS, 4 na Akademię Rolniczą i 2 na Akademię Medyczną. Nie sposób oczywiście wspomnieć tu o wszystkich redaktorach, kierujących w minionym półwieczu poszczególnymi sekcjami. Do długoletnich i szczególnie zasłużonych należeli: prof. Juliusz Willaume (red. sec. F – Humanistyka), prof. Stanisław Grzycki (red. sec. D – Medycyna), prof. Grzegorz Staśkiewicz (red. sec. DD – Medycyna Weterynaryjna), wspomniani już profesorowie Malicki i Hubicki oraz prof. Mieczysław Subotowicz (red. sec. AAA – Fizyka). Od dawna i do dzisiaj funkcje redaktorów sekcji pełnią z powodzeniem profesorowie: Adam Bielecki i Jan Krzyż (red. sec. A – Matematyka), prof. Zbigniew Lorkiewicz (red. sec. C – Biologia), prof. Adam Szember (red. sec. E – Rolnictwo), prof. Stanisław Bryc (red. sec. D – Medycyna), prof. Wiesław Skrzydło (red. sec. G – Prawo), prof. Zdzisław Cackowski (red. sec. I – Filozofia-Socjologia), prof. Ryszard Orłowski (red. sec. H – Ekonomia), prof. Kazimierz Sykut (red. sec. AA – Chemia), prof. Alina Aleksandrowicz (red. sec. FF – Filologia), prof. Józef Wojtanowicz (red. sec. B – Geografia). Nieco mniejszym, lecz zaznaczonym także dokonaniem stażem redakcyjnym legitymują się: prof. Romuald Langwiński (red. sec. DDD – Farmacja), prof. Marian Budzyński (red. sec. EE – Zootechnika), prof. Stanisław Popek (red. sec. J – Pedagogika i Psychologia), prof. Jan Siewlewski (red. sec. AAA – Fizyka), prof. Zdzisław Gliński (red. sec. DD – Medycyna Weterynaryjna), prof. Maria Tendaj (red. sec. EEE – Ogrodnictwo), prof. Jan Jachymek (red. sec. K – Politologia).

Redaktorzy sekcji wywarli wpływ na charakter i strukturę redagowanych przez siebie czasopism. Niektóre sekcje zachowały nadal tradycyjną formę zbioru oryginalnych rozpraw, w innych wprowadzono działy recenzji, materiałów, dyskusji itp. Do szczególnie udanych i poszukiwanych należą występujące we wszystkich prawie sekcjach tomy monotematyczne oraz tzw. kongresowe, z udziałem autorów z innych ośrodków i z zagranicy, przygotowywane na międzynarodowe konferencje lub też zawierające materiały z sympozjów i kolokwium odbytych w Lublinie, występują też tzw. tomy okolicznościowe, związane z jubileuszami instytu-

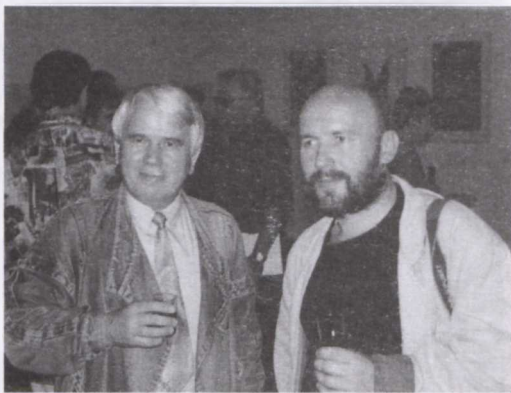


Prof. Jan Mydlarski

kongresowych. Konsekwentne przestrzeganie zasady kwalifikowania do druku tylko tych artykułów, które uzyskiwały pozytywne recenzje pozalubelskich specjalistów, staranne pod względem redakcyjnym ich opracowanie, streszczenia w językach obcych, pozwalały na utrzymanie zawartych w czasopismach publikacji na właściwym poziomie pod względem merytorycznym i edytorskim. Mankamentem były występujące niekiedy opóźnienia w druku poszczególnych roczników, związane z brakami papieru, pieniędzy itp. Opóźnienia te są obecnie likwidowane dzięki sprawnie działającemu Wydawnictwu Uniwersyteckiemu. Inicjatywie jego dyrektora mgr. Andrzeja Peciaka zawdzięczając „Annales” nową, udaną szatę graficzną, zaprojektowaną przez Jerzego Durakiewicza, został także opracowany promocyjny folder czasopisma, zyskującego sobie coraz większe uznanie na krajowym rynku naukowym. Oczywiście, rolę i znaczenie publikowanych w Annales artykułów i studiów w dziele rozwoju badań naukowych w Polsce w minionym półwieczu mogą jedynie obiektywnie ocenić recenzenci z zewnątrz, a nie ci, którzy są bezpośrednio zaangażowani w redakcję i edycję czasopisma. Udział „Annales” w tych badaniach jest jednak bezsporny. Stwierdzić też można, uwzględniając nie tylko jubileuszową aurę, iż to żywotne czasopismo stanowi godne uznania przedsięwzięcie naukowe i wydawnicze. Składa się na nie ogółem kilkaset tomów, zawierających kilka tysięcy rozpraw. Są one wynikiem twórczego wysiłku autorów, byłych i obecnych redaktorów poszczególnych sekcji, byłych i obecnego redaktora naczelnego, kierownictwa i pracowników: redakcji, wydawnictwa i drukarni UMCS. Z wielu, dwie podstawowe funkcje „Annales” przydają im znaczenia. Na zewnątrz czasopismo jest dobrą wizytówką trzech uczelni lubelskich, w Lublinie przyczynia się do integracji środowiska naukowego.

W następne półwiecze jubilat nasz wkracza w dobrej kondycji, świadomy własnej wartości, lecz jednocześnie otwarty na krytykę i gotowy do przeobrażeń związanych z trendami rozwojowymi czasopiśmiennictwa naukowego, zarówno krajowego jak i światowego, aby w przyszłości lepiej, celniej i szybciej informować i rozpowszechniać wyniki badań, będące dziełem pracowników trzech lubels-

UMCS artystyczny



Prof. M. Snoch (z lewej) i adi. G. Mazurek na wernisażu wystawy „Trochę XYLONU” w Zakopanem

AKWARELE I GRAFIKI PLASTYKÓW Z IWA

Wielu plastyków z Instytutu Wychowania Artystycznego przeznaczyło okres wakacji na pracowite rozwijanie własnej twórczości oraz uczestnictwo w plenerach i wystawach. Niektórzy z nich mogą się nawet pochwalić znacznymi sukcesami, największym – adiunkt Zbigniew Woźniak, który na V Ogólnopolskim Triennale Akwareli w Lublinie za obraz *Dwie Gracie* otrzymał nagrodę Grand Prix. Na ten lubelski konkurs swe prace nadesłało 131 artystów z różnych stron Polski; po selekcji jury do ekspozycji dopuszczono 72 akwarele 57 z nich.

Wśród najbardziej wartościowych wakacyjnych wystaw, w których udział wzięli plastycy reprezentujący środowisko akademickie UMCS, na pewno warto odnotować dwie ekspozycje graficzne. Na pierwszej z nich – zatytułowanej „15 z Lublina” – swe prace przedstawiła grupa najbardziej aktywnych lubelskich grafików, z których aż 11 jest pracownikami IWA. Są to: Dariusz Dessauer, Jan Ferenc, Piotr Lech, Zbigniew Liwak, Grzegorz D. Mazurek, Zdzisław Niedźwiedź, Artur Popek, Alicja Snoch, Maksymilian Snoch, Mikołaj Smoczyński i Waldemar Szyz. Każdy z nich zaprezentował prace charakteryzujące się wysokim poziomem artystycznym, a także w pełni indywidualnym językiem plastycznym. Wystawę „15 z Lublina”, otwartą w lipcu w Muzeum w Jarosławiu, przeniesioną w pierwszych dniach września do Galerii Sztuki Współczesnej w Zamościu, będzie można jeszcze obejrzeć w Muzeum Okręgowym w Sandomierzu oraz w Galerii „Vetter” w Lublinie.

Drugi pokaz to „Trochę XYLONU” – międzynarodowa wystawa, ukazująca dzieła artystów tworzących w różnych technikach druku wypukłego: drzeworycie sztorcowym i langowym oraz linorycie. Obok artystów z Belgii, Słowacji, Ukrainy i takich polskich znakomitości graficznych jak Zbigniew Lutomski z Krakowa i Jerzy Jędrzyak z Zakopanego, swe prace zaprezentowali (nie mniej znakomici) linorytnicy z IWA – G. Mazurek i M. Snoch. Obaj pokazali grafiki dużego formatu, Mazurek – kilka charakterystycznych portretów z tworzonego od wielu lat cyklu *Wszyscy moi przyjaciele*, Snoch – wybrane grafiki z serii *Widoki* i *Odkryty obszar*. Również tę wystawę eksponowano w różnych miejscowościach: w Zakopanem (gdzie 30 sierpnia w Biurze Wystaw Artystycznych nastąpiło jej otwarcie) i Nowym Sączu, a także w Dolnym Kubinie

Galeria przy „Cerkiewce”

Przy Instytucie Wychowania Artystycznego istnieje warta zobaczenia, plenerowa galeria rzeźby studenckiej. Tworzą ją sporych wymiarów pełnoplastyczne kompozycje, odlane w betonie i różnobarwnie patynowane. Wyrastają one z trawnika otaczającego *Cerkiewkę*, czyli wolno stojący budynek (usytuowany z tyłu głównego gmachu IWA), w którym mieści się tzw. pracownia rzeźby ciężkiej, kierowana przez artystę-plastyka prof. Sławomira Mieleszkę. Autorem wszystkich rzeźb są studenci IWA, a ich dzieła to przede wszystkim realizacje zadań dyplomowych. W ekspozycji dominują kompozycje o formach odrealnionych, bliskich abstrakcji organicznej, ale dostrzec można i inne, w tym niemalże realistyczne. Ta różnorodność jest celowa, gdyż do „galerii” kierowane są nie prace reprezentujące jakiś wybrany nurt artystyczny, ale po prostu najciekawsze. Istotne jest również to, by komponowane były z myślą o prezentacji w otwartej przestrzeni. Wszystkie oddziałują

więc dużymi – z daleka widocznymi – bryłami oraz kolorystyką tworzącą malownicze plamy na tle bieli gmachów Instytutu i zieleni otaczającej go roślinności.

Galeria ma charakter stały, lecz nie zamknięty, gdyż co roku ma ją powiększać co najmniej kilka rzeźb. Na razie jest ich trzydzieści, ale prof. Mieleszko zapowiada, że z czasem będzie ich nawet ponad sto. Ten – nie mający wiele precedensów – „las rzeźb”, służy dwójakim celom: upiększeniu terenu oraz zaznaczeniu jego związków z uczelnią artystyczną.

Jerzy Żywicki

P.S. Galeria przy „Cerkiewce” pobudza twórczą konkurencję; kilku profesorów z innych pracowni zapowiedziało nieodległą w czasie realizację – w otoczeniu gmachu IWA – rozwiązań dla niej alternatywnych.



III SYMPOZJUM RZEŹBIARSKIE WE FRANCJI

Czy można żyć bez sztuki? Chyba tak, choć jest wrośnięta w dzieje człowieka, wypełniając jego historię na każdym etapie rozwoju. Coraz częściej mówi się obecnie o kryzysie twórcy, dzieła, odbiorcy i niestety trudno odnaleźć przyczyny takiego stanu rzeczy, a już z pewnością najłatwiej go usprawiedliwić trudnościami ekonomicznymi.

Problem jednak należy widzieć o wiele szerzej. To nie zasób środków finansowych decyduje o potrzebie kontaktu ze sztuką i o wrażliwości estetycznej. Sztuka może istnieć i rozwijać się tylko tam, gdzie staje się częścią życia człowieka, a nie luksusowym dodatkiem, gdy otaczając nas zewsząd jest niezbędna jak powietrze.

W maju uczestniczyłem w kolejnym wydarzeniu artystycznym tam, gdzie bez sztuki żyć się nie da – we



Peregrynacje studentów IWA

W PRADZE, PARYŻU I...

Wyjazdy zabytkoznawcze stanowią niezwykle istotny, a także trudny do zastąpienia, element procesu kształcenia studentów wychowania plastycznego. Zwiedzanie słynnych muzeów i galerii oraz różnych miejscowości zabytkowych służy konfrontacji i uzupełnieniu wiedzy, jaką studenci wynoszą z zajęć historii sztuki, z rzeczywistością. Oczywiście, ideałem byłyby wyjazdy jak najczęstsze, na przykład organizowane (tak jak na analogicznych kierunkach w bogatych uczelniach zachodnioeuropejskich) na zakończenie każdego roku akademickiego. Póki co pozostaną one w sferze marzeń. Na razie w pięcioletni cykl kształcenia „plastyków” wpisał się – oby na stałe! – jeden zagraniczny wyjazd naukowy organizowany przez Instytut Wychowania Artystycznego. Przeznaczony jest on dla studentów czwartego roku, a więc takich, którzy „już coś wiedzą”, a jednocześnie nie są jeszcze zbyt mocno zaabsorbowani realizacją pracy dyplomowej. Od organizatorów wyjazdów wymaga się, by program był ułożony w sposób przynoszący jak największe korzyści poznawcze i dydaktyczne. Chociaż w praktyce oznacza to męczące, wielogodzinne jazdy autokarem, intensywne zwiedzanie od świtu do nocy, ograniczenie czasu na odpoczynek i przeróżne niewygody, to niezadowolonych nie ma. Wręcz odwrotnie – z satysfakcją można stwierdzić, iż największą radość uczestnikom peregrynacji sprawia pełna realizacja ich założeń.

Program tegorocznego wyjazdu, zrealizowanego między 13 a 20 maja, obejmował zwiedzanie zabytków w Pradze i Paryżu, a ponadto gotyckich katedr w Chartres i Reims. W wyjeździe wzięła udział ponad 40-osobowa grupa studentów pod opieką profesorów Mieczysława Hermana, Juliusza Kleczka i Maksymiliana Snocha oraz adiunktów Grzegorza Mazurka i Jerzego Żywickiego.

A oto dokładniejszy program wyjazdu:

Dzień pierwszy: przejazd z Lublina do Pragi.

Dzień drugi: pobyt w Pradze do 19.00, a następnie nocny przejazd do Paryża. Po obejrzeniu panoramy Pragi ze zbocza wzgórza strahowskiego, rozpoczęło się kilkogodzinne zwiedzanie, którego kolejne etapy wyznaczały takie miejsca i zabytki, jak: pałac Cerninów; Loreto; Hradczany – katedra św. Wita, Sala Władysławska, Bazylika św. Jerzego i Złota Uliczka; Mała Strana – kościół Św. Mikołaja oraz kościół Karmelitów p.w. Panny Marii Zwycięskiej, w którym znajduje się *Praskie Dzieciątko Jezus* – słynna na cały świat woskowa figurka z XVI w.; Most Karola; Stare Miasto – zabudowa rynku, ratusz i kościół Najświętszej Marii na Tynie; dzielnica żydowska Josefov z synagogami Staronową, Maiselovą, Pinkasovą oraz Klausową (w której znajduje się kolekcja wyrobów rzemiosła zebrana do planowanego przez Hitlera muzeum rasy żydowskiej), a także starym cmentarzem żydowskim; Wacławskie Namieście; Teatr Narodowy oraz secesyjne kamienice przy ul. Narodowej; na zakończenie – niestety tylko przez chwilę – słynna piwiarnia U Fleku.

Dzień trzeci: przyjazd do Paryża ok. godz. 11.00, zakwaterowanie w hotelu Brancion (w XV dzielnicy) i po bardzo krótkim odpoczynku zwiedzanie (Les Halles, Centrum Pompidou, katedra Notre-Dame) oraz spacer po mieście.

Dzień czwarty: pałac i ogrody Wersalu, dzielnica „XXI wieku” – La Defense, Łuk Tryumfalny na Place Charles de Gaulle, wspaniałe dzieła sztuki z lat 1848-1914 w Muzeum d'Orsay. W nocy wjazd na najwyższy poziom wieży Eifla, a potem długi, czterogodzinny, spacer do hotelu (podczas którego, choć niekoniecznie po drodze, „zaliczyliśmy” jeszcze: Beaubourg, Ile de la Cite, wspaniałe iluminowany kościół i pałac Inwalidów, Sorbonę, Montparnasse...).

Dzień piąty: Katedra w Chartres, której architekturę oraz rzeźby portalowe i witraże mogliśmy kontemplantować przez około dwie godziny. Po powrocie do Paryża już od wieczora poznawaliśmy wspaniałe zbiory Luwru.

a obok niego wiele innych miast i miasteczek, np. Caraix, Fontaines sur Saone, Marseillan, gdzie dzięki efektywnej pracy miłośników sztuki i artystów rodzą się nowe talenty, a nawet najśmielsze pomysły artystyczne nie budzą zdumienia. Paryż jest tu sercem żywego, zdrowego organizmu, w którym sztuka jak krew, jak boski nektar dociera do wielkich i małych miejscowości, skąd czerpie energię do swojego istnienia i rozwoju.

Od 3 do 13 maja tego roku w małej miejscowości Fontaines sur Saone obok Lyonu zorganizowano już po raz trzeci Międzynarodowe Biennale Sztuki Rzeźbiarskiej „Les Mains d'Or”. To spotkanie nowego, coraz bardziej obecnie popularnego w wielu krajach typu, łączy wystawę dzieł sztuki współczesnej z publicznym pokazem procesu twórczego. Przedsięwzięcie ma na celu ukazanie sztuki rąk szerokim kręgom odbiorców, przekazanie gustów artystycznych nowym generacjom, przybliżenie tajemnic zawodu artysty, a obok tego spowodowanie konfrontacji prądów artystycznych twórców z różnych krajów i stworzenie warunków do powstania związków przyjaźni między artystami, którzy z racji wykonywanego zawodu są zazwyczaj zamknięci i wyizolowani. Cele te organizatorzy osiągają bez trudności, ponieważ demonstracja procesu twórczego odbywa się na placu,

osób zatrzymywano samochody na dłużej, aby obejrzeć nie reżyserowany spektakl rzeźbiarski, a niektórzy z przechodniów odważyli się wypróbować własne siły twórcze, włączając się – chociaż na krótko – czynnie do pokazu. Ktokolwiek tu był, bez względu na wiek i wykształcenie, miał możliwość zetknięcia się ze sztuką na różnych etapach jej powstawania. Dzięki tym działaniom sztuka przestaje tu być wyniosłym gościem galerii, wychodzi na place i ulice, aby w wyznaczonym okresie stać się częścią codzienności. Przyjeżdża się tu, by nasycić pragnienia duszy, jak do uzdrowiska, by leczyć dolegliwości ciała. I nie zauważyłem zobojętnienia w stosunku do sztuki, galerie i muzea nie świecą pustkami, a biennale od sześciu lat cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem (poprzednie zgromadziło ponad 1000 a obecne 1500 widzających, nie mówiąc o zasięgu radia i telewizji).

Jako artysta rzeźbiarz i nauczyciel akademicki miałem zaszczyt być zaproszonym do uczestniczenia w tym artystycznym wydarzeniu. Na mój udział składała się ekspozycja rzeźby na wystawie zbiorowej oraz publiczna prezentacja własnej techniki twórczej. Wykonałem dwie rzeźby w dwumetrowych kłoch drewnianych (*Kompozycja I* i *Kompozycja II*). Tradycyjnie już dla swej twórczości rzeźby te bogato ubarwiłem, a w uzyskaniu czystych i wyrazistych kolorów pomógł mi

zentowałem tradycyjny sposób pracy w drewnie, który poprzedzają liczne projekty rysunkowe. Rzeźbiłem za pomocą dłuta i siekiery ciesielskiej, stopniowo przechodząc do użycia narzędzi elektromechanicznych i pracy łączącej obie te metody obróbki drewna.

W sympozjum uczestniczyło kilkunastu rzeźbiarzy: G. Fabreguettes, A. Deviras, B. Lombardo, G. Doux, P. Maurin, A. Fortin, S. Janpol, B. Jaillet, F. Laspesa, A. Dethoor, F. Piquet-Vadon, Ch. Videlier (prezydent wystawy „Les Mains d'Or”), F. Agate, M. Rydzak, G. Luquet. W efekcie ich pracy powstały rzeźby w drewnie i w kamieniu. Dodatkową atrakcją było zaprezentowanie malowania ikon na drewnie oraz barwienia fajansu i porcelany.

Dopełnienie artystyczne pokazu stanowiła konkursowa wystawa gotowych prac rzeźbiarskich, nadesłanych z różnych krajów. Jedne zachwycaly precyzją realizmu, inne fantazyjnością i poletem figur abstrakcyjnych. Przedstawiono 124 prace artystów z 15 krajów Europy.

Mój pobyt uświetnił złoty medal w dziedzinie rzeźby w drewnie, przyznany przez jury konkursu „Les Mains d'Or”. Wręczenie nagród odbyło się podczas uroczystego zamknięcia wystawy. Zgromadziło wiele osobistości życia artystycznego Francji oraz ambasadorów krajów, których artyści prezentowali swoje



Dzień szósty: Pantenon, Ogród Luxemburski, kościół St-Sulpice z malowidłami ściennymi Eugene'a Delacroix, kościół St-Germain-des Pres, Muzeum Augusta Rodina, kościół Inwalidów, dzielnica Montmartru z bazyliką Sacre Coeur oraz Placem du Tertre. Wieczorem wyjazd z Paryża. Po drodze – postój w Reims i zwiedzanie katedry.

Dzień siódmy: po kilkunastu godzinach jazdy non-stop około 19.00 przekroczyliśmy granicę czesko-polską i zatrzymaliśmy się na nocleg w Kudowie.

Dzień ósmy: przejazd z Kudowy do Lublina; w Lublinie byliśmy ok. 22.00.

Pomimo częstych deszczów – bardzo utrudniających poznawanie zabytków „z zewnątrz”, oraz zupełnie niespodziewanego o tej porze roku w stolicy Francji zimna (8-15°C) wszystkie punkty programu wyjazdu zostały zrealizowane, co pozwala ocenić go jako udany. Do płynących z niego korzyści można dopisać widoki zabytków Paryża, Pragi, Chartres i Reims, które, utrwalone na przeźroczach oraz filmie wideo, zostały włączone do materiałów dydaktycznych IWA.

Jerzy Żywicki

Listy z Zachodu

NIEMIECKI KALEJDOSKOP AKADEMICKI

W Badenii-Wirtembergii (a nie jest ona wyjątkiem wśród zachodnioniemieckich landów) istnieje 9 uniwersytetów, na których studiuje ponad 150 tys. studentów. Największe to jednocześnie najstarsze: Heidelberg (29 000), Tybinga (25 000) oraz Fryburg Bryzgowijski (23 000). Resztę utworzono już po wojnie, głównie w latach sześćdziesiątych. Znacznie mniej, bo 50 tys. studentów uczęszcza do wyższych szkół technicznych. Razem jednak ponad 200 tys. studentów studiów dziennych na 23 (!) uczelniach. Jakoś nie boją się, że ich obśmieją, iż „W każdym powiecie po uniwersytecie, w każdej wsi WSI”.

W Niemczech studiuje obecnie około 2 mln osób, co daje ponad 250 studentów na 10 tys. mieszkańców.

Efekty powszechnego pędu do kształcenia się, podnoszenia kwalifikacji, przekwalifikowywania się widać także i na najbliższym mi podwórku w Tybindze. Oprócz uniwersyteckiego *Studium Generale*, w ramach którego uczelnia prowadzi szeroką akcję popularyzatorską oraz kształcenia na rzecz miasta, różnorodne kusy dla tutejszych mieszczan oferuje także tzw. uniwersytet ludowy (*Volkshochschule*). Przeglądam jego katalog na semestr zimowy 96/97. Czegoż tam nie ma! Kursy językowe: niemiecki dla miejscowych i cudzoziemców najróżniejszego stopnia zaawansowania, arabski, podstawowe języki europejskie, w tym polski (niestety jeden kurs) oraz rosyjski (4 kursy), aż po swahili! Można także oddać się studiowaniu nauk przyrodniczych, praktycznego prawa (prawo na co dzień), filozofii, psychologii itd., odbywać profesjonalne wycieczki krajoznawcze lub poznać wyjazdowo historię sztuki. Oczywiście wielka różnorodność zajęć komputerowych, techniki medycyny, wiedza biblijna... Łącznie oferta obejmuje ponad 800 propozycji pojedynczych wykładów i wydłużonych kursów. Opłaty raczej przystępne na tutejszą nawet niezbyt zamożną kieszeń: średnio za możliwość uczestniczenia w wykładzie 10-15 marek, kurs 12-18 tygodni – 150-200 marek. Filie uniwersytetu usadowiły się w większości (5) w pobliskich miasteczkach i osadach. Ciekawym szczegółów programu chętnie udostępnię biuletyn szkoły.

Na Uniwersytecie Fryburskim (23 tys. studentów) nauki pobiera 986 obcokrajowców. A nie jest to uniwersytet najbardziej przez żadnych wiedzy cudzoziemców oblegany. I pomyśleć, że były czasy, gdy na Akademii Zamojską przyjeżdżali nawet Szkoci!

W roku akademickim 94/95 w dalszym ciągu spadała liczba studiujących w Niemczech fizykę: było ich mniej o 10% w porównaniu z rokiem poprzednim i aż o 36% mniej niż w roku akademickim 90/91, w którym na fizyce postanowiło zgłębiać wiedzę ponad 9800 maturzystów.

13,4 semestru w zachodniej części. Średnia dla całych Niemiec wynosi 12,3 semestru przy regulaminowych 10 semestrach. Widać, że nikomu nie spieszy się do bezrobocia, które lawinowo tu zaczęło narastać. (W Badenii-Wirtembergii wzrosło z 6,6% do 8,4% w ciągu ostatniego półrocza, ale to i tak jeszcze o około 2% mniej niż w całych Niemczech.)

Na liście przebywających dłużej niż 2 miesiące zagranicznych gości profesorów uniwersytetów niemieckich, opublikowanej w styczniu br. w biuletynie informacyjnym *Deutsche Forschungsgemeinschaft* (DFG), znalazłem m. in. ponad czterdziestu Amerykanów, po kilku Rosjan, Francuzów i jednego Polaka. Czy rzeczywiście nasza nauka nie jest dobrym partnerem do wspólnych badań?

125 nagród Leibniza przyznanych do tej pory przez rzeczono *Deutsche Forschungsgemeinschaft* otrzymały 144 osoby. Średnia wieku nagrodzonych wyniosła



45,7 lat. W czołówce nauki przyrodnicze – 47 nagród, nauki medyczne – 33 nagrody oraz nauki techniczne – 18 nagród. Największą liczbą laureatów szczytą się Badenia-Wirtembergia i Bawaria (po 28 nagród).

Najstarszym promowanym doktorem w Niemczech (a może i na świecie) był prawie 100-letni Josef Jacobs, który obronił na Uniwersytecie we Frankfurcie n. Menem rozprawę *Die Rheinromantik in 19. Jahrhundert*. Ten syn wytwórcy wina swoją pierwszą edukację na poziomie wyższym ukończył w wieku 87 lat. Pracując jako bibliotekarz uniwersytecki zajął się germanistyką. W 1993 r. otrzymał tytuł zawodowy magistra.

nięciu myślką trafiamy do obszernego magazynu liczącego prawie 700 stron. Znajdziemy tu bardzo szeroko potraktowane tematy prawne związane ze studiowaniem w Niemczech, bazy matematyczne, edukacyjne gry komputerowe, recenzje filmów i książek, wykłady online. Można łatwo znaleźć, co i gdzie wykładają, porady jak zarobić pieniądze na wakacjach. Poza tym oczywiście składy osobowe kadry nauczającej, opisy badań, projekty badawcze oczekujące zaangażowania się studentów. I wiele, wiele więcej ciekawych dla studenta informacji. W chwili obecnej w przedsięwzięciu partycypuje Monachium, Frankfurt (ten nad Menem), Berlin oraz Hamburg.

Profesor Christiane Nüsslein-Volhard, laureatka Nagrody Nobla z 1995 r. w dziedzinie medycyny (pracuje w Instytucie Maxa Plancka w Tybindze) powiedziała w wywiadzie dla miejscowej gazety uniwersyteckiej m. in.: „Mężczyźni z mniejszymi kwalifikacjami mają większe szanse w tym społeczeństwie. Nie mówiąc już o większym tupecie. Poza tym zawód uczonego nawet dla nich jest bardzo wyczerpujący. Stąd tak mało kobiet-profesorów. Po prostu nie chcą. Wolą być współpracownikami. Ale jak pokazuje mój przykład, jak już chcą, to mogą jednak wiele osiągnąć”.

Wśród doktorów i profesorów fizyki tutejszego uniwersytetu jest tylko jedna kobieta (doktor). Inne jednakże nauki są mniej „konserwatywne”. Wśród 9 nowo mianowanych w 1996 r. profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych (C-4 i C-3), znalazły się 3 kobiety-profesorowie etyki biologii, najnowszej literatury angielskiej i socjologii płciowości.

W miesiącach wrzesień-grudzień odbędzie się na Uniwersytecie Tybindzkim 14 międzynarodowych kongresów i konferencji, m. in. na temat chemii mikroorganizmów, astronomii obserwacyjnej i fal grawitacyjnych, niemieckiej dialektologii, hepatytów, polityki bezpieczeństwa w nowej Europie (w ramach partnerstwa dla pokoju) oraz implantologii.

Centrum Superkomputerowe w Jülich otrzymuje nowe komputery. Najmocniejszy z nich, Cray T3E, o szybkości obliczeniowej 300 GFLOPSów, wykonywał będzie w ciągu 3 dni tyle operacji zmniejszających, ile wykonały wszystkie komputery zainstalowane na świecie w latach 1960-1970. Dzięki tej maszynie będą możliwe pewniejsze symulacje pogody na obszarze całej Europy, a zatem i dokładniejsze prognozy pogody. Oczekuje się także zdecydowanego postępu w projektowaniu komputerowym leków, skracającym do minimum uciążliwe procedury laboratoryjne, trwające latami. Wiele projektów symulacji zjawisk kwantowych, do tej pory pozostających w sferze marzeń, również będzie można realizować. Dodam, że ostatnio amerykański Fundusz Badań Naukowych wyasygnował pierwszy miliard dolarów na program budowy komputera o mocy 10 TFLOPSów. Ten komputer wykona obliczenia, o których wspominałem wcześniej, w 2 godziny i 10 minut! Maszyna umożliwi np. „przeprowadzenie” doświadczeń, jakie miały być realizowane w skróconym z realizacji najpotężniejszym zderzaczem cząstek (SSC) lub symulowanie zachowań i rozwoju lokalnych społeczności o rozmiarach małego miasta.

W materiałach Komisariatu Badań Wspólnoty znalazłem takie dane. Całkowite nakłady na badania i rozwój poniesione na jednego mieszkańca wyniosły w 1994 r. 329 ecu we Wspólnocie, 545 ecu w USA oraz 833 ecu w Japonii. Jednocześnie na 1000 aktywnych zawodowo pracowników wszystkich działów gospodarki przypada 4,7 naukowca we Wspólnocie Europejskiej, 7,4 w USA i 8,0 w Japonii.

I z tych samych materiałów. Nakłady na edukację wynosiły w 1990 r. w krajach OECD od 7,9% dochodu narodowego w Danii, 6,8-6,6% w Kanadzie, Szwecji i Finlandii do 4% w Niemczech. Wyjątkiem była Turcja, supłająca tylko 1,8% dochodu narodowego na kształcenie młodzieży. A u nas posłowie dyskutują, że... to za dużo!

KAAD – Myślenie o „nowej Europie”

UNIWERSALIZACJA CYWILIZACJI
CZY ZACHOWANIE KULTUR?

Wydana w Niemczech praca *Globalisierung der Zivilisation und überlieferte Kulturen*, stanowiąca zbiór referatów i komunikatów wygłoszonych podczas konferencji zorganizowanej w kwietniu ubiegłego roku w Bonn przez Katolicką Fundację Wspierania Środowisk Akademickich Zagranicą (Katholischer Akademischer Ausländer-Dienst, skrót KAAD) jest kolejną dokumentacją spotkań, jakie rokrocznie gromadzą aktualnych i byłych stypendystów tej fundacji oraz gości na tzw. Jahresakademie, wśród których znajduje się coraz większa liczba pracowników naukowych i studentów naszej uczelni*.

Głównym tematem dociekań autorów referatów zamieszczonych w książce Hermanna Webera (jednocześnie sekretarza generalnego KAAD) jest istotny i coraz częściej na zachodzie dyskutowany problem uniwersalizacji naszej cywilizacji, przejawiający się w wielu ważnych sferach życia współczesnego człowieka, w różnych kulturach na kuli ziemskiej. Oceniający go autorzy koncentrują uwagę szczególnie na takich podstawowych zagadnieniach, jak: 1) charakterystyka globalnych (= światowych, bo determinujących egzystencję ludzkości na naszym globie) problemów wynikających z postępu nauki, techniki i gospodarki (katastrofa ekologiczna, eksplozja demograficzna, głód, analfabetyzm, bieda w krajach trzeciego świata etc.); 2) charakterystyka struktur wywierających istotny wpływ na życie człowieka, jak rynek, finanse, telekomunikacja, środki masowego przekazu, turystyka, sposoby komunikacji, jako kompleksów relacji o charakterze wielokulturowym; 3) racjonalne warunki dla rozsądnego rozwoju powyższych struktur: tu propozycja odnawiania ciągle aktualnych wartości propagowanych podczas Rewolucji Francuskiej, a więc szeroko o rozumianej wolności, równości i braterstwa; 4) zagrożenia towarzyszące tendencjom uniwersalistycznym oraz perspektywy ich pokonania; tu podkreśla się rolę elit intelektualnych, a szczególnie polityków, ich etyczną odpowiedzialność za wszelkie zmiany w społeczeństwach i kierowanie przemysłanym, pozbawionym egoizmu, dialogiem międzynarodowym.

Problemy te omawiane są następnie szczegółowo na pięciu forach, a lektura referatów wykazuje, że jedną z dominujących ich cech jest wielokulturowość. Obecność stypendystów z 60 krajów Afryki, Ameryki Południowej, Dalekiego i Bliskiego Wschodu oraz Europy Środkowej i Wschodniej, biorących udział w debatach, a ponadto wystąpienia obok Niemców także Belga i obywateli Turcji i Egiptu w charakterze referentów, do atmosfery tej przyczyniły się. Wielokulturowości omawianego tomu towarzyszy nieustanna tematyczna konfrontacja tego, co odmienne, z tym, co swojskie, znane; tego, co nowoczesne, z tym, co zbudowane na tradycji; tego, co autentyczne, z tym, co stylizowane, imitowane.

FORUM 1

Forum 1 naświetla dziedzinę współczesnych technik medialnych, ich przenikania do wszystkich sfer życia, rozwoju ogólnokulturowego oraz skutki i możliwości zastosowania mediów, w tym najbardziej nowoczesnych technik komputerowych, w naszej kulturze. Do ważnych dyskutowanych zagadnień należy pytanie, czy zastosowanie nowoczesnych mediów jest szansą dla rozwoju tożsamości kulturowej, czy też (np. w dziedzinie sztuki) wykazuje tendencje uniwersalistyczne. Ukształtowanie się bowiem „kultury medialnej” w wieku XX oraz powszechne stosowanie

najnowszych osiągnięć elektroniki precyzyjnej do komunikowania się to wyraźny przejaw powstawania na świecie jednej społeczności interakcyjnej.

FORUM 2

Referaty Forum 2 opisują technologiczne innowacje w dziedzinie organizacji pracy w przedsiębiorstwach, sektorze usług oraz zarządzania w społeczeństwach post-industrialnych, gdzie wprowadzenie nowoczesniejszych technik komputerowych wpływa na całkowitą zmianę ich organizacji nie tylko w procesie produkcji, ale też w marketingu, reklamie i dziale personalnym. Przy okazji zmian w procesie pracy podkreśla się tu nową rolę i zadania człowieka-pracownika, jako nie tylko wykształconego znakomitego specjalisty w dziedzinie obsługi komputerów, ale także kreatywnego organizatora procesu pracy, ambitnego, zaangażowanego, wykazującego gotowość do kooperacji. Zainteresowany czytelnik znajdzie tu stwierdzenie, że stosowanie nowoczesnych technologii zawsze pozostaje w dużej mierze nacechowane narodową kulturą pracy i zarządzania. W krótkim szkicu organizacji pracy specyficznych dla Włoch, Francji, Niemiec widoczne są m. in. różnice w systemie kształcenia i zdobywania kwalifikacji, w stosunkach pracownik-pracodawca, w narodowych wzorach klasowych, w polityce państw. Istnienie i pielęgnowanie tych charakterystycznych narodowych czynników mimo światowych tendencji integracyjnych ma, zdaniem autorów, dalekosiężne pozytywne skutki. Pokazują one bowiem możliwości współpracy i wzajemnego oddziaływania tendencji globalistycznych i partykularnych i mogą dla poszczególnych państw stać się wyzwaniem do międzynarodowego współzawodnictwa, do wprowadzania innowacji etc. Międzynarodowa współpraca z kolei prowadzić może do tworzenia nowych oblicz i przewartościowania tożsamości regionalnych i etnicznych.

FORUM 3

W pracach Forum 3 zwrócono uwagę na wpływ „turystyki bogatych” na kraje „biednych”, a więc na gospodarkę, kulturę i politykę tych drugich, na to, jak dalece turystyka sprzyja międzynarodowym tendencjom zmierzającym do uniwersalizacji cywilizacji, a także jak i czy umożliwi ona porozumienie między narodami naszego globu. Prezentując różne formy i cele podróży obywateli krajów uprzemysłowionych do krajów rozwijających się autorzy poddają krytyce ich przeważnie destrukcyjne skutki, jak wypieranie miejscowej tradycji, rosnące problemy ekologiczne oraz zagrożenia, jakie niosą „Sex- czy Prostitutionstourismus”. W myśl hasła, że „turystyka to fascynacja” obok tych ujemnych następstw rozwoju turystyki zauważono jednak jej olbrzymie znaczenie jako czynnika koniecznego do zbliżenia się narodów i wzajemnego poznania kultur, interesów, potrzeb, eliminacji stereotypów.

FORUM 4

Referenci Forum nr 4 dyskutują problem unifikacji języków w obliczu światowych tendencji zmierzających do standaryzacji dialektów i języków małych oraz zanikania ich a na ich miejsce powstawania języków umożliwiających komunikację międzynarodową. Przy tej okazji autorzy oddzielają i definiują pojęcia: język światowy (Wellsprache) i międzynaro-

dla środka komunikacji językowej ograniczającego się do tzw. terminologii fachowej bez nadużywania innych funkcji języka (tzw. international english). Obok tych unifikacyjnych potrzeb i tendencji zwraca się tu uwagę na ciągle żywe koncepcje dotyczące wielojęzyczności, a szczególnie jednej z jej form: bilingwizmu społecznego (w Szwajcarii, Kanadzie, Belgii, niektórych krajach afrykańskich). Z lektury wszystkich referatów wynika, że zachowanie wielojęzyczności (konceptja ta stanowi też ostatnio cel polityczny Wspólnoty Europejskiej) jest koniecznym warunkiem zachowania odrębności kulturowych krajów Europy, wyrażających się niezaprzeczalnie m. in. przez język. Zjednoczenie Europy może dokonywać się tylko wówczas, gdy uda się je docenić i pielęgnować, nawet przy widocznych tendencjach amerykańizacji tej sfery kultury.

FORUM 5

O przejawach amerykańizacji innej sfery kultury – świata muzyki – piszą autorzy referatów Forum 5. Podkreślają zgodnie, że niebezpieczeństwo całkowitego opanowania rynku muzycznego przez gusty jednego narodu znika i że popieranie lokalnych, regionalnych czy narodowych rynków ze swoistymi formami wyrazu to przykład prowadzenia polityki rozsądnej w perspektywie przyszłości oraz szansa kreowania gustów na całym świecie.

Intencją organizatorów konferencji, której owocem jest tom *Globalisierung der Zivilisation...*, było dostarczenie tematów do przemyśleń i dyskusji uczestnikom spotkania w Bonn w 1995 r. oraz przygotowanie gruntu planowanej na rok następny konferencji pod hasłem „Wymarsz ku przyszłości – praca u podstaw”, na którą zostali zaproszeni także naukowcy i studenci z Lublina. Sądzę, że wszystkie treści zawarte w książce powinny stać się impulsem do rozważań i dyskusji również w środowiskach akademickich w naszym kraju.

Jolanta Krieger

Materiały do słownika cytowanego
wyrazów obcych

ZELOTA

hebr. – osołom, nawiedzony, w dobie Rewolucji Francuskiej „wściekły”, radykal

„Frankowski w tym czasie zajęty był czym innym. W obliczu zapowiedzianej branki, podjął zdecydowaną akcję o wymuszenie na Komitecie Centralnym decyzji wyznaczającej termin wybuchu powstania. Z tego to inicjatywy w Głuchówku koło Skierniewic, w majątku należącym do Władysława Strojnowskiego, na przełomie grudnia 1862 i stycznia 1863 r. odbył się zjazd komisarzy wojewódzkich. Tym razem między zaufania Komitetu Centralnego Narodowego chcieli ukryć swoje obrady przed zwierzchnią instancją. Wszyscy byli ludźmi młodymi, konspirowali od ławy szkolnej i należeli do skrajnego ugrupowania czerwonych. O kierunku narady zdecydowała postawa najmłodszego z nich, 20-letniego wówczas Leona Frankowskiego, który, jak wspominał uczestniczący w zjeździe Roman Rogiński, „gwałtownie napierał, by wymagać od Komitetu przyspieszenia powstania, że **nawet bez broni zwyciężymy**”. Został sformułowany ostry wniosek, w którym komisarze domagali się, aby Komitet ponowił swą obietnicę powstania w chwili branki, a jeśli tego nie uczyni, gotowi będą wypowiedzieć mu posłuszeństwo i sami rzucić hasło walki. Ultimatum to przedstawił Komitetowi Leon Frankowski, w następstwie czego, jak twierdzi kilku jego biografów, został na krótko zatrzymany i pozbawiony komisarstwa. Poglądu tego nie podziela jednak najlepszy znawca dziejów powstania styczniowego, prof. Stefan Kieniewicz twierdząc, że Awejde chciał usunąć zbuntowanych komisarzy, „ale wziął ich w obronę Padlewski i uspokoił najzapalczywszego Leona Frankowskiego”, iż Komitet zajmie się sprawą terminu wybuchu powstania. Dodał następnie, że opozycja komisarzy miała »zaważyć na decyzjach Komitetu w ciągu następnych dni». Najważniejsza z tych decyzji została podjęta 15 lub 16 stycznia” (W. Śladkowski, *Miejsce straceń powstańców 1863 r. w Lublinie*, Wyd. UMCS, 1993, s. 21-22).

„General Okulicki, opłując za rozkazem do powstania w Warszawie: Jeśli Rosjanie nie wejdą, wówczas damy światu dowód ich perfidii, pokażemy takimi, jakimi są – czerwonymi faszystami Wilno, Lwów i wszystkie zamordowane miasta nie otworzyły oczu Zachodowi, ale nasza ofiara tym razem będzie tak wielka, że nie będą już mogli zatykać

* Patrz omówienie w dziale Kultury i Sztuka.

BYĆ HUMBOLDTYSTĄ

Fundacja pomocy nauce, powołana w 1860 r. przez Alexandra von Humboldta, dzisiejszą renomę jednej z najbardziej uznanych w świecie instytucji dysponujących środkami stypendialnymi głównie dla młodych naukowców, reprezentujących wszystkie znane dziedziny wiedzy, zawdzięcza dotacjom finansowym w przeważającej mierze z zasobów kasy rządu Republiki Federalnej Niemiec. Z gościny w różnych instytucjach badawczych tego kraju, ale również w wielu placówkach zagranicznych skorzystało ponad 16 000 osób ze 123 krajów wszystkich kontynentów. Aktualnie roczna pula przewiduje około 500 stypendiów, pozwalających na realizację programu badawczego w okresie od 6 do 12 miesięcy, w warunkach często nieosiągalnych w macierzystych instytucjach i uniwersytetach. Fundacja gwarantuje też możliwość ubiegania się o prolongatę pobytu na terenie Niemiec na dalsze 12 miesięcy oraz stałą opiekę nad karierą naukową stypendystów z możliwością finansowania zakupu sprzętu naukowego, literatury fachowej, finansowania udziału w kongresach, jak również krótkich pobytów badawczych w Niemczech. Zostać stypendystą Fundacji im. Alexandra von Humboldta z Bonn nie jest jednak łatwo. Przez sito komisji kwalifikacyjnej, złożonej z najwyższych autorytetów naukowych i moralnych, przechodzi 1 z 50 ubiegających się kandydatów. Ocenie podlega nie tylko dorobek naukowy starającego się, ale również perspektywa realizacji programu badawczego z wyprzedzeniem wieloletnim.

Nic więc dziwnego, że powszechnie uważa się Humboldtów za swoistą elitę intelektualną. Spośród jej grona wywodzi się przecież męzowie stanu (np. prof. Skubiszewski), laureaci nagród Nobla oraz animatorzy najpoważniejszych programów naukowych. Owa elitarność narzuciła wewnętrzną potrzebę organizowania się w Kluby Stypendystów. Powstały one już w ponad 35 krajach, a ich przedstawiciele gromadzą się na specjalnych Kongresach. 1000-osobowa grupa polskich laureatów konkursu o stypendium Fundacji – należąca *nota bene* do najliczniejszych po Japończykach, Amerykanach i Hindusach – posiada również od 1989 r. swoje *Societas Humboldtiana Polonorum*, złożone z 8 oddziałów w największych ośrodkach akademickich. Od 17 marca 1992 r. istnieje oddział lubelski, skupiający 23 byłych stypendystów, w większości związanych z uczelniami Lublina. Należy on do grona najaktywniejszych. Od samego początku na jego czele stoi prof. dr hab. Andrzej Wąsek, prawnik UMCS i KUL. Funkcję wiceprzewodniczącego sprawuje ks. prof. dr hab. Jerzy Kopeć z Katedry Liturgii KUL, skarbnikiem jest prof. dr hab. Eugeniusz Grela z Instytutu Żywności Zwierząt AR, a sekretarzem oddziału niżej podpisany. W gronie SHP znaleźli się nadto: dr Anna Buczek – logik z KUL, prof. dr hab. Marek Kuryłowicz – specjalista prawa rzymskiego z UMCS i KUL, prof. dr hab. Anna Tarkowska z Zakładu Medycyny Nuklearnej AM, dr inż. Bronisław Jaworski z kopalni w Bogdance, ks. prof. dr hab. Stanisław Wielgus – rektor KUL, ks. prof. dr hab. Albert Mieczysław Krąpiec z KUL, ks. prof. dr hab. Andrzej Bronk



Przewodniczący Societas Humboldtiana Polonorum Oddział Lubelski, prof. Andrzej Wąsek

– filozof chrześcijański z KUL, ks. prof. dr hab. Bronisław Zubert – prawnik z KUL, prof. dr hab. Adam Biela z Katedry Psychologii Eksperymentalnej KUL, prof. dr hab. Ryszard Russa – mikrobiolog z UMCS, prof. dr hab. Mieczysław Jalochoński – fizyk z UMCS, prof. dr hab. Zbigniew Zagórski z Kliniki Okulistycznej AM, dr Tadeusz Dżido z Zakładu Chemii Nieorganicznej i Analitycznej AM, prof. dr hab. Jan Goralski z WSP w Kielcach, prof. dr hab. Andrzej Sulikowski – badacz literatury współczesnej z KUL, prof. dr hab. Andrzej Patrykiewicz z Zakładu Fizyki Chemicznej UMCS, prof. dr hab. Stefan Sokółowski z wydziału chemii UMCS i dr hab. Kazimierz Trębacz – biofizyk z UMCS.

Dla porządku statystycznego należy stwierdzić, że obydwie Uniwersytety lubelskie mają po ośmiu stypendystów, Akademia Medyczna – trzech, Akademia Rolnicza – jednego Humboldtystę.

Do zadań SHP należy między innymi propagowanie wiadomości na temat stypendium i wyszukiwanie potencjalnych kandydatów. Członkowie spotykają się celem prezentacji własnych osiągnięć naukowych, programów badawczych realizowanych przez własne uczelnie i Instytuty. Łatwość kontaktu z najwybitniejszymi specjalistami spod znaku A.v.H. prowadzi również do organizacji spotkań naukowych, seminariów i konferencji. Stypendyści nawiązują dzięki nim bliskie kontakty towarzyskie, tak nam potrzebne w zatamizowanym świecie współczesnej nauki. Niebagatelna jest również rola kreatora autentycznego porozumienia ponad granicami politycznymi i kulturowymi, co szczególnie wobec polityki jednoczenia Europy stawia przed stypendystami A. von Humboldta bardzo odpowiedzialne zadania i wymogi. Temu programowi podporządkowana jest praktycznie działalność każdego, kto kiedyś miał zaszczyt założyć granatowy krawat lub apaszkę z zieloną wstęgą – symbol i znak rozpoznawczy Humboldtystów. Oddział lubelski również cele te uznał za priorytetowe w swoim działaniu.

Andrzej Kokowski

WYKŁADY OTWARTE

Prof. dr hab. Bożydar KACZMAREK (Wydział Pedagogiki i Psychologii) – *Sztuka porozumiewania się* – poniedziałek (co dwa tygodnie, od 7 października 1996 r., godz. 16.30, sala nr 104 Wydziału Ekonomicznego).

Prof. dr hab. Marian FILIPIAK (Wydział Filozofii i Socjologii) – *Od subkultury do kultury alternatywnej* – wtorek (co dwa tygodnie, od 8 października 1996 r., godz. 16.00, sala nr 03 DS „Amor”).

Prof. dr hab. Wiesław WÓJCIK (Wydział Chemii) – *Zasoby Ziemi* – każdy wtorek (od 8 października 1996 r., godz. 16.00, aula „A” Wydziału Chemii).

Doc. dr Anatolij TICHOLAZ (Akademia Kijowsko-Mohylańska w Kijowie) – *Rosyjska myśl religijno-filozoficzna* – wykład w języku rosyjskim – środa (co dwa tygodnie, od 9 października 1996 r., godz. 16.30, sala nr 104 Wydziału Ekonomicznego).

Prof. dr hab. Maria WOŹNIAKIEWICZ-DZIADOSZ (Wydział Humanistyczny) – *Obrzeża formy powieściowej* – każdy czwartek (od 10 października 1996 r., godz. 17.00, sala nr 102a Wydziału Humanistycznego).

Zgodnie ze stanowiskiem Senatu UMCS z dnia 22 stycznia 1992 r. studenci wszystkich wydziałów i lat studiów mogą zaliczać podane wykłady rektorskie jako przedmioty ogólnokształcące odpowiednio do ustaleń rad wydziałów.

Rekomendacje WU

Wydział Filozofii i Socjologii UMCS i Urząd Wojewódzki w Lublinie organizują w dniach 28-30 listopada 1996 r. w Kazimierzu Dolnym konferencję naukową „Społeczny wymiar rynku”.

Wprowadzana w Polsce i w innych krajach gospodarka rynkowa generuje wiele zjawisk społecznych, które oddziałują na porządek społeczny, funkcjonowanie instytucji, zachowanie grup społecznych i postawy jednostek. Badanie zjawisk społecznych związanych z rynkiem uwzględniać musi z jednej strony przyczyny społeczne niektórych zjawisk występujących na rynku, a z drugiej skutki społeczne funkcjonowania rynku. Perspektywa badawcza uwzględniać może zarówno skalę makro, jak i mikro. Kierując się potrzebą wszechstronnego omówienia związków pomiędzy rynkiem a życiem społecznym postanowiono zorganizować konferencję naukową z udziałem



Kłopoty lokalowe UMCS w zakresie pomieszczeń dydaktycznych już są duże, a zbliżają się do katastrofalnie dużych. Szanse na nowe inwestycje (Humanistyka, FiS) są nikłe. Od dawna wiele głosów wskazuje na wyjście: nadbudowanie o 1-2 piętra powojennych, masywnych „bunkrów” Wydziałów Fizyki i Chemii.

Dzięki życzliwości znanego lubelskiego architekta średniego pokolenia p. inż. Wojciecha DYKOWSKIEGO uzyskaliśmy szkice, jak mógłby np. wyglądać niewielki stosunkowo gmach „Małej Chemii”.

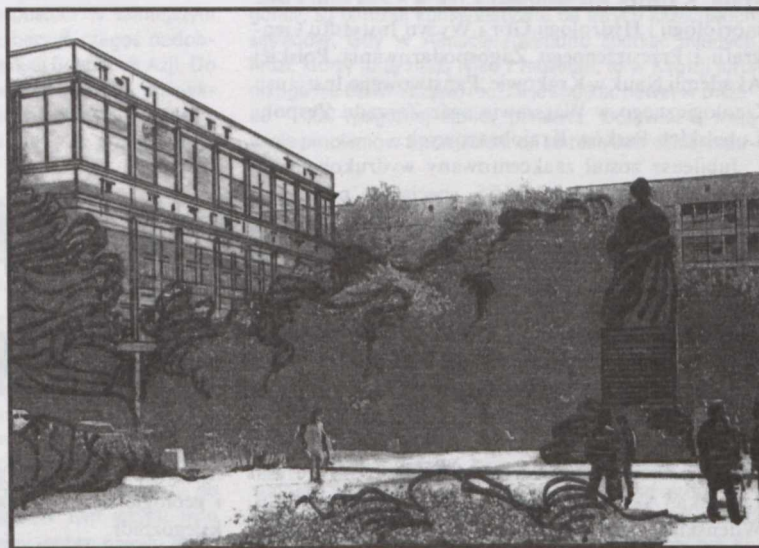
Redakcja nasza otwiera łamy gazety na środowiskową dyskusję nad tą sprawą. Mamy nadzieję, że zacznie się ona już w najbliższym numerze „Wiadomości Uniwersyteckich”. Dodajmy, iż według bardzo prowizorycznych obliczeń p. inż. W. Dykowskiego – licząc według norm taniego budownictwa mieszkaniowego – nadbudowanie „Małej Chemii” o 1 piętro powinno kosztować w granicach 6-9 mld starych złotych, a przy nadbudowie 2-piętrowej – 12-18 mld zł. Można jednak wyobrazić sobie 8-16 100-metrowych sal wykładowych. Gra warta świeczki.

Nowe gmachy czy nadbudowa starych?

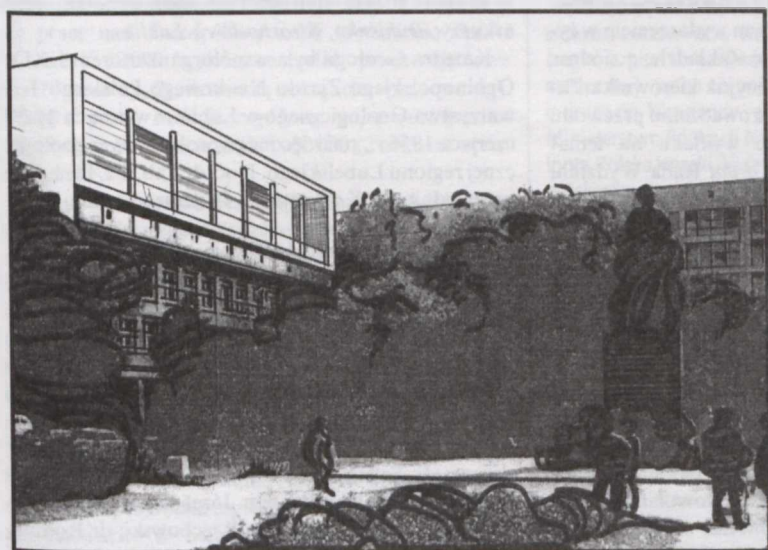
Tak „Stara Chemia” wygląda dziś



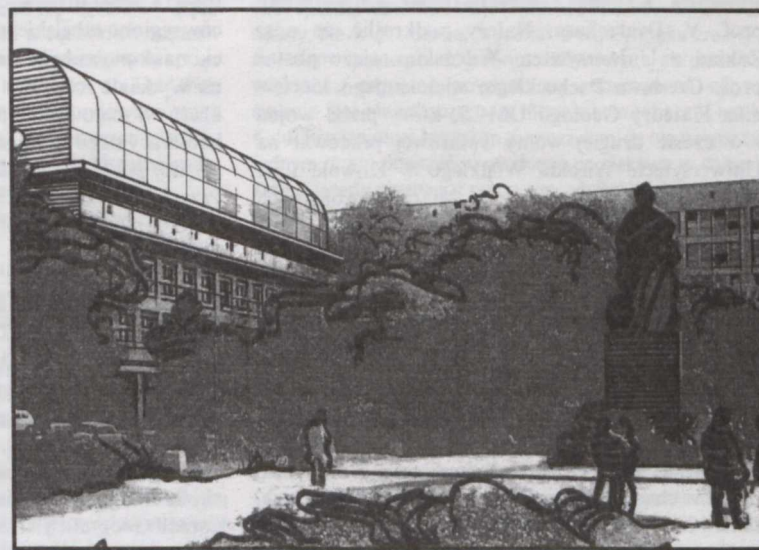
A mogłaby wyglądać tak:



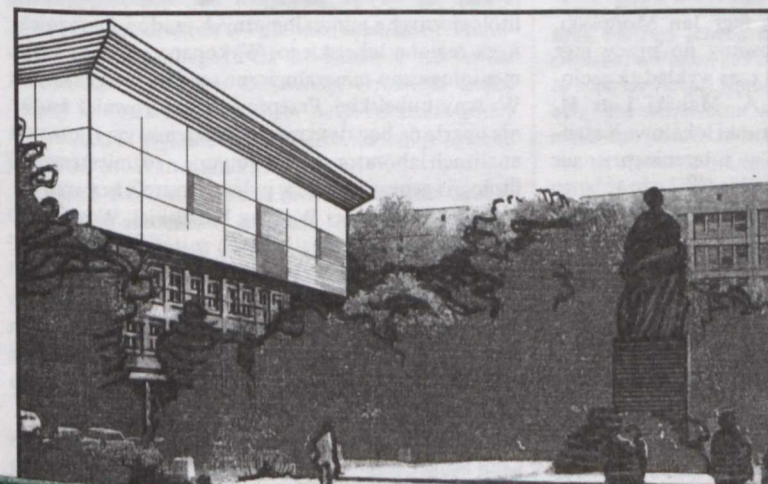
A może tak...



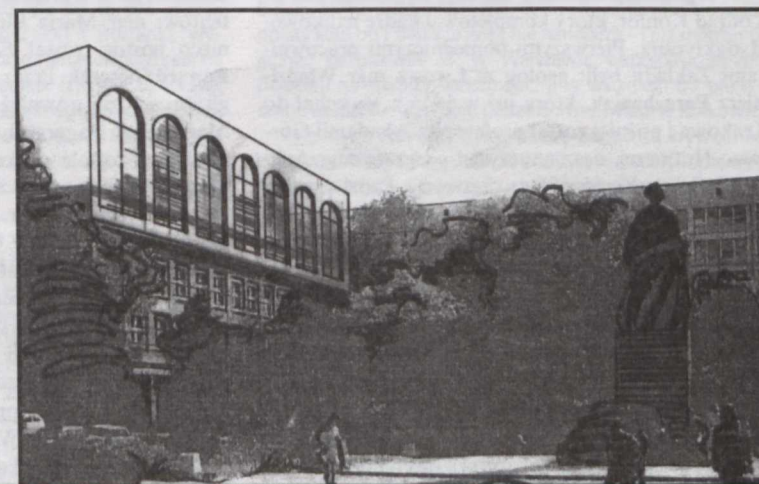
Albo i tak...



Ewentualnie...



A ponadto jeszcze tak:



W dniach 31 maja – 1 czerwca br. Zakład Geologii Instytutu Nauk o Ziemi UMCS obchodził jubileusz swojego pięćdziesięciolecia. Rocznicę uczła terenowa konferencja naukowa *Procesy kształtujące strefę przełomowej doliny Wisły i krawędź Roztocza w schyłkowej fazie trzeciorzędu i w czwartorzędzie*. Uczestniczyło w niej 31 osób z kraju i zagranicy, w tym byli pracownicy Zakładu Geologii: prof. dr hab. **Roman Racinowski**, doc. dr hab. **Jan Morawski**, dr **Jan Rzechowski** i mgr **Roman Gwóźdź**. Wzięli w niej udział również zaproszeni goście – geolodzy z Uniwersytetu Wileńskiego: prof. dr hab. Algirdas Gaigalas, prof. dr hab. Juozas Paskevicius, prof. dr hab. Vytautas Dvareckas, pani Monika Melešyte. Współorganizatorem konferencji był Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa Geologicznego.

Na sesji terenowej prezentowali referaty głównie naukowcy z naszego Uniwersytetu (Zakład Geologii, Zakład Hydrografii, Zakład Geografii i Paleogeografii, Katedra Archeologii) a także z Zakładu Geomorfologii i Hydrologii Gór i Wyżyn Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie oraz Zarządu Zespołu Lubelskich Parków Krajobrazowych.

Jubileusz został zaakcentowany wydrukowaniem przez Wydawnictwo UMCS specjalnej publikacji z okazji konferencji pod redakcją naukową prof. Mariana Harasimiuka. Zawiera ona referaty z sesji terenowej oraz materiały przedstawiające zarys historii Zakładu Geologii wraz z dziewięcioma biogramami byłych pracowników Zakładu. Zamieszczono w niej również wykazy wykonanych w Zakładzie prac magisterskich, doktorskich i habilitacji.

Z okazji jubileuszu 50-lecia Zakład otrzymał uroczysty adres, pięknie wykaligrafowane w języku litewskim i polskim pismo zbiorowe, z autografami prezesa Litewskiej Akademii Nauk i prorektora Uniwersytetu Wileńskiego – prof. B. Juodka, pracowników Katedry Geologii i Mineralogii Uniwersytetu Wileńskiego – prof. A. Gaigalasa i prof. J. Paškevičiusa i przedstawicieli Katedry Geografii tegoż Uniwersytetu prof. V. Dvareckasa. Należy podkreślić, że nasz Zakład z Uniwersytem Wileńskim wiąże postać prof. Czesława Pachuckiego, wieloletniego kierownika Katedry Geologii UMCS, który przed wojną i w czasie drugiej wolny światowej pracował na Uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie i na Uniwersytecie Wileńskim. W latach powojennych zmuszony do opuszczenia Litwy, nie zerwał z nią związków i budował więzi współpracy naukowej między Polską a Litwą. Profesor Pachucki zapisał się trwałe w dziejach geologii obu krajów.

Jubileusz, zamykający pół wieku istnienia Zakładu Geologii, jest okazją do krótkiego przedstawienia jego dziejów.

Na posiedzeniu Rady Wydziału Przyrodniczego UMCS 25 listopada 1945 r. postanowiono powołać dr. **Konrada Koniora** na Katedrę Geologii i Paleontologii w charakterze zastępcy profesora. Faktycznie Zakład zaczął funkcjonować od 11 stycznia 1946 r. i tę datę przyjmuje się jako początek działalności naukowej i dydaktycznej Zakładu Geologii UMCS.

W organizacji Zakładu zasłużył się szczególnie dr Konrad Konior, który kompletował kadrę naukowo-dydaktyczną. Pierwszymi pomocniczymi pracownikami Zakładu byli: geolog ze Lwowa mgr **Włodzimierz Parachoniak**, który już w 1946 r. wyjechał do Krakowa i później został profesorem Akademii Górniczo-Hutniczej, oraz nauczyciel geografii mgr **Andrzej Walczowski**, późniejszy pracownik Państwowego Instytutu Geologicznego. Od kwietnia 1946 r. podjął też pracę Jerzy Muzyka, jako rysownik, a od czerwca tegoż roku **Otmar Boryslawski** – jako młodszy asystent. W następnych latach pracowali również inni asystenci (niektórzy przez krótki okres): mgr **Elżbieta Bekker**, **Zbigniew Grochowski**, mgr **Maria Bielecka**, mgr **Jan Morawski**; rysownicy **Krystyna Brochwicz-Lewińska** i **Władysław Piasecki** oraz laborant **Tadeusz Kozioł**. Skład zespołu pracowników nie był ustabilizowany i cechował się dużą fluktuacją. Zakład



Uczestnicy Konferencji obok kamieniołomu w Piotrowinie nad Wisłą

Fot. W. Zgłobicki

50 lat Zakładu Geologii

nych (ok. 2700 sztuk), zbiór map topograficznych i geologicznych (335 arkuszy), stworzono fachowy księgozbiór.

Zasadniczy kierunek prac badawczych Zakładu obejmował zagadnienia z zakresu stratygrafii i tektoniki Karpat Nizowych i ich Przedgórze oraz surowców regionu lubelskiego. Ważnym wydarzeniem w życiu naukowym była pierwsza w Zakładzie, a siódma na Wydziale rozprawa habilitacyjna kierownika Zakładu. W maju 1946 r. po przeprowadzeniu przewodu habilitacyjnego i wysłuchaniu wykładu na temat *Rozwój poglądów na budowę Karpat* Rada Wydziału Przyrodniczego UMCS podjęła uchwałę o udzieleniu dr. Konradowi Koniorowi *veniam legendi* z zakresu geologii.

W 1950 r. doc. dr hab. Konrad Konior zrezygnował ze stanowiska kierownika Zakładu i przeniósł się do Krakowa. Kuratorem Zakładu Geologii została prof. dr hab. **Maria Turnau-Morawska** – kierownik Katedry Mineralogii i Petrografii UMCS, która przez rok prowadziła wykłady z geologii, a następnie w 1951 r. została przeniesiona na Uniwersytet Warszawski.

Z początkiem roku akademickiego 1951/1952 nastąpiła reorganizacja Uniwersytetu. Powołano Zespół Katedr Geografii i Geologii UMCS, a jego kierownikiem, a zarazem kuratorem Katedry Geologii został prof. dr hab. **Adam Malicki**. Z dawnego składu osobowego w Katedrze pozostało tylko dwoje asystentów: mgr **Maria Bielecka** i mgr **Jan Morawski**, nieco później został zaangażowany do pracy mgr **Edward Gierczak**. Przez pewien czas wykłady z geologii prowadzili również prof. A. Malicki i dr **H. Maruszczak**. Pogorszyły się warunki lokalowe Katedry, która została ulokowana w suterenie przy ul. Skłodowskiej 2.

Od 1 stycznia 1954 r. kierownictwo Katedry objął doc. dr hab. **Czesław Pachucki**. Dzięki staraniom nowego kierownika Katedra uzyskała wówczas 3 pokoje oraz zwiększyła liczbę asystentów. Kolejno byli angażowani: mgr **Krystyna Łużeczka**, mgr **Roman Racinowski**, mgr **Jan Rzechowski**, mgr **Roman Gwóźdź** i mgr **Jan Stanisław Popiel**. Nowy zespół pracowników zaczął przejawiać bardziej ożywioną działalność naukową. W tym czasie prowadzone były prace nad problematyką stratygraficzno-litolologiczną

palną florą i fauną jury i kredy górnej, sedimentologii i paleogeografii trzeciorzędu środkowej i północnej Lubelszczyzny. Magister J. Rzechowski współpracował z Instytutem Geografii PAN, biorąc udział w realizacji *Szczegółowej mapy geomorfologicznej Polski* w skali 1:50 000. Był autorem bądź współautorem arkuszy: *Dubienka*, *Strachosław* i *Lublin*.

Katedra Geologii była współorganizatorem XXIX Ogólnopolskiego Zjazdu Naukowego Polskiego Towarzystwa Geologicznego w Lublinie w dniach 24-26 czerwca 1956 r., poświęconego problematyce geologicznej regionu Lubelskiego. Doc. dr hab. Cz. Pachucki przewodniczył Komitetowi Organizacyjnemu tego Zjazdu.

W 1963 r. Wydział Biologii i Nauk o Ziemi przeniósł się do nowego budynku przy ul. Akademickiej, gdzie Katedra otrzymała 6 pomieszczeń, w tym salę laboratoryjną z pełnym wyposażeniem.

W 1966 r., po śmierci prof. Cz. Pachuckiego, na kierownika Katedry (od 1970 r. Zakładu) został powołany doc. dr hab. **Jan Morawski**. W latach 60. i 70. pracę w Katedrze (Zakładzie) podjęli między innymi: dr **Felicja Huss-Siwko**, mgr **Zbigniew Gardziel**, mgr **Jerzy Nowak** i mgr **Józef Superson**. Odeszli zaś w międzyczasie: mgr **Jan Rzechowski**, dr **Roman Racinowski**, mgr **Roman Gwóźdź** i mgr **Jan Stanisław Popiel**. Prowadzone w tym czasie badania koncentrowały się wokół zagadnień sedimentologicznych, litologicznych i mineralogicznych osadów kenozoicznych regionu lubelskiego. Wykonano studium sedimentologiczno-mineralogiczne osadów piaszczystych Wyżyny Lubelskiej. Przeprowadzono również badania oparte na bogatym materiale terenowym i licznych analizach laboratoryjnych, dotyczące rozmieszczenia, litologii i genezy utworów pyłowych strefy krawędziowej północnej części Wyżyny Lubelskiej. W pracach tych do obliczeń statystycznych zastosowano na szeroką skalę, jako jedne z pierwszych w naszym ośrodku naukowym, komputerowe programy numeryczne. Opracowania te były wyróżnione nagrodami Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a także Rektora UMCS.

Bardzo ważne z punktu widzenia naukowego i praktycznego są wyniki szczegółowego zdjęcia geologicznego Polski, realizowanego od 1980 r. na zamówienie

Od 1991 r. kierownictwo Zakładu objął prof. dr hab. **Marian Harasimiuk**. Od tego czasu do Zakładu włączona została Pracownia Map Geologicznych, funkcjonująca dotąd pod nazwą Pracownia Badań Geologicznych Lubelskiego Zagłębia Węglowego, jako odrębna jednostka Instytutu. W Zakładzie obecnie pracuje 6 nauczycieli akademickich i 4 pracowników naukowo-technicznych.

Zakład był organizatorem lub współorganizatorem 5 konferencji naukowych o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym. W ciągu pięciu lat pracownicy Zakładu uczestniczyli aktywnie w 40 ogólnopolskich i zagranicznych konferencjach i sympozjach naukowych, gdzie w sumie wygłosili 36 referatów. Pracownicy Zakładu brali udział w wyprawach polarnych na Spitsbergen (1991, 1992, 1993), a obecnie prowadzą badania na Półwyspie Kola (1993, 1994, 1995).

Publikowany dorobek naukowy zakładu liczy ok. 300 pozycji, w tym 24 druki zwarte (rozprawy, skrypty, podręczniki, objaśnienia do map, opracowania redakcyjne, materiały konferencyjne i bibliografie) oraz 5 map geologicznych i geomorfologicznych. Liczba prac archiwalnych oceniana jest na ok. 420 pozycji. Należy podkreślić, że ponad 40% publikacji wydrukowanych zostało w latach dziewięćdziesiątych.

Aktualnie prowadzone badania naukowe skupiają się głównie nad następującymi zagadnieniami: litogeneza osadów trzeciorzędowych regionu lubelskiego; ewolucja systemu fluwialnego górnego dorzecza Bugu w wistulanie i holocenie; rozwój systemu fluwialnego w warunkach klimatu peryglacjalnego oraz dynamika procesów brzegowych (Spitsbergen Zachodni); dynamika zmian środowiska geograficznego wywołana czynnikami antropogenicznymi (m. in. na obszarze Wisły środkowej); paleogeografia Polesia Zachodniego w trzeciorzędzie i plejstocenie; funkcjonowanie systemu fluwialnego dorzecza wyżynnego Wieprza w zlodowaceniach wistulskich; ochrona środowiska w rejonie lubelskim (zwłaszcza w zakresie przyrody nieożywionej oraz w związku z eksploatacją surowców mineralnych). Zaawansowane są także prace nad retrospektywną bibliografią geologiczną Lubelszczyzny. Kontynuuje się prace nad *Szczegółową mapą geologiczną Polski* w skali 1:50 000 (wykonane zostały prace zdjęciowe dla 10 arkuszy, 2 arkusze są w trakcie opracowania). Podjęto prace nad *Szczegółową mapą geologiczną-podoparczą Polski* w skali 1:50 000 (2 arkusze opracowano).

Rozpoczęta została realizacja międzywydziałowego tematu badawczego dotyczącego problemu oceny stanu środowiska Półwyspu Kola. Zainicjowano też współpracę z instytucjami naukowymi Ukrainy. Dotyczy ona zarówno badań geologicznych – głównie na Rostoczu i Polesiu, jak też ochrony środowiska w szeroko rozumianej strefie przygranicznej. Podsumowaniem tej współpracy będzie zbiorowe opracowanie *Monografia Rostocza* pod redakcją naukową prof. M. Harasimiuka. W druku znajduje się również drugie monograficzne opracowanie zbiorowe na temat *Ocena środowiska przyrodniczego Parku Krajobrazowego Łasy Janowskiej*. W ostatnim czasie podjęto przedsięwzięcie badawczo-studialne (program badawczy nr PBZ-018-05) zamówione przez Komitet Badań Naukowych, przy współpracy z Instytutem Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach i Zakładem Planowania Przestrzennego TUP w Lublinie na temat: *Kompleksowy program aktywizacji i rozwoju gminy leżącej w obszarze chronionym na przykładzie gminy Hłownica w woj. lubelskim*. Kierownikiem programu jest prof. M. Harasimiuk.

Zakład Geologii obecnie prowadzi zajęcia dydaktyczne dla studentów geografii, biologii i ochrony środowiska z zakresu geologii, geomorfologii, mineralogii, petrografii i paleontologii. Ponadto prowadzi ćwiczenia terenowe wstępne, ćwiczenia terenowe regionalne (Góry Świętokrzyskie, Tatry) oraz presemnaria, semina i pracownię magisterską ze specjalizacji ochrona środowiska.

W okresie istnienia Zakładu Geologii pracowało w nim łącznie 34 pracowników. Przeprowadzono 2 rozprawy habilitacyjne, 5 przewodów doktorskich oraz

O moim wyjeździe wiedziało pół Polski i okolica – po prostu telewizja pokazywała odjazd całej naszej ekipy (jechałem z transportem pomocy charytatywnej do Kazachstanu, organizowanym przez fundację „Pomost” z Radomia, z którą od dawna trzymam sztafę) i akurat sfilowała mnie jak wsiadam do mikrobusu – a że to następnie pokazywano także w programie satelitarnym dla zagranicy, poczułem się należycie dowartościowany. Jechaliśmy przez Brześć, potem przez dawne Polskie Polesie, należycie zniszczone przez sowiecką władzę. Następnie przez Mińsk i Smoleńsk (ale miast tych nie oglądaliśmy, bo jechaliśmy tylko po zewnętrznej obwodnicy) do Moskwy, gdzie wpakowaliśmy się niechcący na niewłaściwą obwodnicę. Tu muszę oddać sprawiedliwość moskiewskiej policji drogowej, gdy zobaczyli nasze tiry na wewnętrznej obwodnicy, nie kazali nam zawrócić, co nie byłoby łatwe, lecz wskazali, jak jechać dalej, tak aby jak najprędzej wyjechać z miasta. Na Uralu minęliśmy słup (a właściwie wielki kamienny obelisk) oznaczający granicę pomiędzy Europą a Azją i w końcu dojechaliśmy do Oziernoje – polskiej wsi w północnym Kazachstanie. Trafiliśmy – zgodnie z planem – na dwa dni przed wielkim odpustem w tamtejszym kościele. Nie spodziewałem się zobaczyć czegoś podobnego w – jakby nie było – poradzieckiej Centralnej Azji. Do Oziernoje szły pielgrzymki poprzedzane krzyżami, śpiewające pieśni religijne. Starsi i dzieci jechali autobusami, dorośli szli 30 kilometrów przez step. W grupie idącej

Wyprawa do Osz była bardzo ciekawa turystycznie: kilkunastogodzinna jazda przez góry, w samym Osz „zdo-bycie” góry, właściwie ogromnej skały, uważanej za miejsce święte (jak mówił mi urzędujący na tej skałe mulla, pielgrzymował do niej nawet król Salomon, a także i sam Mahomet), wyprawa do Khyrghyz Ata, czyli do wspinałego zakątka górskiego, w którym antyradzieccy partyzanci kirgizcy walczyli aż do lat pięćdziesiątych. Ale prócz turystyki uprawiałem tu znużające siedzenie w archiwach. I w końcu wykryłem powody, dla których twierdzono, że w rejonie Osz są Polacy: w latach 1944-1945 w Osz istniało silnie zgrupowanie kandydatów na powrót do Polski. Byli to niemal wyłącznie Żydzi polscy (na 2373 dorosłe osoby narodowość żydowską podał 2230), wszyscy zarejestrowani jako „grażdanie polscy”.

Oczywiście, mimo że nastawiony byłem głównie na zbieranie informacji o tamtejszych Polakach, nie zaniedbywałem obserwacji Kirgizów. Właściwie trudno stwierdzić, czy mówią odrębnym językiem niż Kazachowie, czy tylko dialektem tego języka. Gdy jednak Kazachowie są ludem stepowym, Kirgizi są góralami. I jak zazwyczaj górale, są bardziej konserwatywni od swych kazachskich sąsiadów. Gdy w Almacie nietrudno spotkać młodych ludzi, którzy jurte znają tylko z muzeum, to w Kirgizji jurta nikogo nie dziwi – często można je spotkać nawet w Bisze-ku – 600-tysięcznej stolicy państwa. Oczywiście, mają wiele problemów z przejściem od statusu sowieckiej repu-

WYPRAWA DO KIRGIZJI

z jednej wsi niemieckiej szły dziewczynki w strojach krakowskich... Zresztą w stroju krakowskim kręciła się też mała Inguska, córka jedynej we wsi rodziny muzułmańskiej.

Msza św. była wielojęzyczna. Zasadniczo była opiewana po rosyjsku, jako że jest to język powszechnie zrozumiały, ale z czytaniem po polsku i po niemiecku, a nawet po francusku (wśród koncelebransów był też Francuz z Monako) i po kazachsku. Odczytanie Ojciec Nasz w tym języku było oczywiście tylko gestem uprzejmości wobec narodu kazachskiego, jako że z Kazachów obecnych na uroczystościach było tylko dwóch oficjeli, na pewno nie chrześcijan.

Po uroczystościach nasz transport się rozdzielił – część ładunku zostawiliśmy w Oziernoje i w sąsiednich osadach (m. in. szpital w Kiellerówce został wyposażony w sprzęt medyczny), jeden tir pojechał z ładunkiem do Tiumenia, a drugi do Karagandy, gdzie zostawił ufundowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i stowarzyszenie Wspólnota Polska książki, kasety i sprzęt do nauki historii i języka polskiego dla szkół w rejonie Karagandy i Almaty.

W Karagandzie pojeździłem ze współtowarzyszami podróży spod znaku „Pomostu” i „Wspólnoty Polskiej” i wyruszyłem w dalszą podróż już samotnie. Parodniowy pobyt w Almacie, w gościnnym domu Kasi i Rafała Ślaskich (dobrze mieć kolegów AK-owców, których dzieci pracują w różnych dziwnych zakątkach naszego globu!), wypełnilem uzupełnianiem moich poprzednich badań i po paru dniach pojechałem do Kirgizji – kraju, z którego miałem bardzo tajemnicze i niepewne wiadomości o jakoby istniejących tam grupach Polaków. O ile ta wiadomość odpowiadała prawdzie – należałoby ich szukać w rejonie miasta Osz. Ale w Biszkeku, stolicy Kirgizstanu, nikt o nich nie wiedział, nie istniała też jakakolwiek polska organizacja, a odwiedziłem wszystkie, które mogłyby mieć cokolwiek wspólnego z Polakami. Z trudem dotarłem do paru osób polskiego pochodzenia – z jedną tylko mogłem swobodnie rozmawiać po polsku, ale był to syn oficera armii Berlinga (chyba polskiego Żyda) i Rosjanki, wychowany w Polsce, którego matka, po śmierci męża zabrała ze sobą do Rosji... Najbardziej jednak tajemniczą sprawą były dane statystyczne: według ostatniego spisu ludności, robionego jeszcze za władzy sowieckiej w 1989 roku, na terenie ówczesnej Kirgizji przynależało się do Polskiej narodowości 1389 osób, zaś obecnie w ogóle w statystyce państwowej Kirgizji nie figurują... Zarejestrowane są znacznie mniejsze, parusetosobowe grupy, a obecnie żyjący w tym kraju nieliczni i rozproszeni Polacy są zapisani w rubryce „inni”. Przypuszczam, że tu mogły zaistnieć dwa powody tego tajemniczego zniknięcia kilkuset Polaków: Kirgizstańscy Polacy byli silnie zrusyfikowani, właściwie byli już Rosjanami polskiego pochodzenia, a po uzyskaniu przez Kirgizstan niepodległości nastąpił eksodus Rosjan z tego państwa, wiem, że wśród wyjeżdżających byli też Polacy, nie wiem tylko, w jakiej liczbie. A ponadto prawdopodobnie była też grupa Żydów polskich, którzy w do-

bliki związkowej do sytuacji niezależnego państwa. Dalej na placach straszą liczne pomniki Lenina, często na czapkach policjantów czy leśników można ujrzeć sowiecką gwiazdę zamiast godła Kirgizji, ale zarazem Kirgizja jest jedyną postradziecką republiką, w której prezydentem nie jest były działacz komunistyczny, lecz profesor, człowiek wszechstronnie wykształcony, orientujący się nawet w tak egzotycznej przecież dla niego dziedzinie jak literatura polska.

Z turystycznych atrakcji w Kirgizji warto zobaczyć XI-wieczną wieżę Burana (obejrzałem ją, ciekawy zabytek archeologiczny, chyba zresztą jedyny w całym tym państwie) i jezioro Issyk Kul, które wprawdzie zobaczyć nie tylko należy, ale wręcz trzeba, ja jednak z tego widoku zrezygnowałem. Jest to ponoć jeden z cudów świata, ale przecież większości tego, co powinno się zobaczyć na całym świecie, i tak nie zobaczę, więc mogę też nie zobaczyć Issyk Kulu. Przyjaciółom kirgizkim tłumaczyłem, że nie należy za jednym razem obejrzyć wszystkiego co ciekawe w danym kraju – wtedy nie ma już po co wracać. Prawdziwy powód był jednak bardziej prozaiczny: nie miałem już siły. Mogłem na tę wycieczkę poświęcić tylko jeden dzień, a to znaczyłoby spędzenie ośmiu godzin w autobusach i pokonanie parusetmetrowej różnicy wysokości, w dodatku występuje tam bardzo silna radiacja, że zaś w nocy nawalało mi nieco serce, wolalem nie ryzykować.

Wracałem samolotem lecącym do Królewca, a stamtąd autobusem do Warszawy. Wprawdzie podróż trwa nieco dłużej niż lot do Warszawy przez Moskwę, ale bilet jest niemal o połowę tańszy – po prostu linia Biszek – Kaliningrad jest linią wewnętrzną krajów WPN, natomiast odcinek Moskwa – Warszawa już jest linią międzynarodową, odpowiednio droższą. Z Królewca autobusy do Warszawy odchodzą bardzo późnym wieczorem, tak aby na warszawski stadion (czyli na największy bazar Europy) zdążyć przed świtem. W autobusie wszyscy pasażerowie składają się po 5 dolarów na opłacenie mafii – tylko ode mnie nikt nie żądał opłaty jako od Polaka, a więc nie handlarza – i już mogliśmy jechać bezpiecznie. A w Warszawie współpasażerowie polecili na stadion handlować, a ja wsiadłem do pierwszego ekspresu – i po paru godzinach już byłem w Krakowie.

Tyle mych przygód. Teraz muszę oddać do wywołania zdjęcia, spokojnie opracować zdobyte materiały, dołączyć je do zebranych w poprzednich wyprawach... i jak Bóg da, przygotować kolejną książkę.

Janusz Kamocki

Od redakcji

Dr Janusz Kamocki, etnograf (autor m. in. *Zarys grup etnograficznych w Polsce*, „Annales UMCS”, sec. F., vol. 46/47: 1991/1992; *Zarys etnologii ogólnej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1996 (w druku), emerytowany starszy wykładowca Katedry Archeologii UMCS, w dalszym ciągu prowadzi na naszej Uczelni wykłady i ćwiczenia jako zajęcia zlecane. Nadal czynny naukowo, obecnie zajmuje się badaniem kultury Polaków rozproszonych w krajach B. Związku Radzieckiego. Przed-

Głos w dyskusji

Kontynuujemy dyskusję wywołaną artykułem prof. Mariana Filipiaka *Homines universitatis. O wzorze osobowym pracownika nauki*, zamieszczonym w numerze 1/96 WU. Autor jest profesorem filozofii w Wyższej Szkole Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach. Do wypowiedzi na ten temat zachęcamy Czytelników.

MISTRZ I UCZEŃ

Słusznie prof. Marian Filipiak podkreśla, że jednoś badani i dydaktyki jest jednym z warunków koniecznych spełnienia przez uczelnię wymogów uniwersyteckich. Prawda ta daje o sobie znać w codziennej praktyce akademickiej – na każdym wykładzie, ćwiczeniach, seminarium, konwersatorium, czy jakby jeszcze nie nazwać rozmaitych form powszednich kontaktów między akademickim nauczycielem i studentem. Po każdym też tego typu spotkaniu po obu stronach katedry pada, bardziej lub mniej uświadomione, pytanie: jakże ono się udało? – głównie zaś chodzi zwykle o to, czy mogło wzbudzić zainteresowanie.

Dlaczego ten element zainteresowania ma być taki ważny? Przecież można sprawę postawić zupełnie inaczej. Student ma posiąść pewną określoną wiedzę, która upoważnia władze uczelni do wydania na zdobyte wiadomości swego kwitu w postaci dyplomu. W związku z tym zajęcia nie muszą wcale być interesujące, ani tym bardziej pasjonujące. Mają być po prostu merytoryczne, a może jeszcze – na okrasę – dydaktyczne, poprawne. Otóż dobrze, oczywiście, jeżeli tak jest – nie jest to jednak warunek wystarczający. Ileż to razy przecież się zdarza, że po znakomicie pod względem dydaktycznym przygotowanym wykładzie, po nasyceniu go ważnymi treściami merytorycznymi, czujemy spory niedosyt czy wręcz nawet nie możemy oprzeć się wrażeniu, że było to po prostu kiepskie, choć bardzo skądinąd ważne.

I odwrotnie. Po wykładzie wypowiedzianym językiem, co do którego filolodzy mogliby mieć poważne zastrzeżenia, dydaktycznie nie spełniającym podstawowych kanonów, zawierającym nie do końca dostatecznie uzasadnione tezy, widzimy, że odbiór był znakomity. Gdy zastanawiam się nad swoimi doświadczeniami jeszcze jako studenta, późniejszymi nauczycielskimi, a także nad zwierzeniami kolegów, dochodzę do wniosku, że kluczem do powodzenia jest zwyczajna badawcza pasja. Gdy towarzyszy przedstawianym problemom, względy formalne, instrumentacja dydaktyczna, forma językowa schodzą na plan dalszy. Gdy zaś pasji tej brakuje, na niewiele wymienione przymioty się zdają.

Mistrz nie może być encyklopedią, czystym erudyką, dyskieta komputerową. Mistrzem można zostać tylko wtedy, gdy rzeczywiście pragnie się coś rozwiązać, znaleźć odpowiedź, poszukać drogi do czegoś, czasem nawet niezbyt jest ważne, jak to coś ma na imię. Zafrapować ucznia może tylko jednostka poszukująca. U progu XXI wieku uczeń nie poszukuje w mistrzu banku informacji – taki bank, z reguły zresztą doskonalszy, może sobie przecież za większe lub mniejsze pieniądze zafundować i korzystać z niego dowolnie, bez godzinowych limitów wynikających z planu studiów.

W mistrzu nie cenimy nieomyślności. Mało tego – mistrzowie pozujący na nieomyślność muszą z reguły ponieść klęskę. Sam zresztą pamiętam, jak przeterminowanego asystenta, który brak zdolności badawczych próbował nadrobić demonstrowaniem wyjątkowego, jak mu się wydawało, erudycyjnego znanstwa przedmiotu, wyprowadzaliśmy w pole – a nie byłymi zapewne w historii studenterii wyjątkami – zmuszaniem go do dyskusji na temat fikcyjnych, wymyślonych przez studenckich figlarzy, dzieł nigdy nie narodzonych autorów. Czy mieliśmy prawo do takiej zabawy? Oczywiście, że mieliśmy. Nauczyciel nie musi przecież wiedzieć wszystkiego. Nie może wszystkiego czytać. Ma pełne prawo do powiedzenia: *nie, tego nie znam, tego nie czytałem*. Śmieszny staje się wtedy, gdy uważa, że takiego prawa mieć nie może. Mistrz ma takie samo prawo do błędu, jak każdy inny

niania błędów. Nieprzypadkowo Kopernik w liście do Wapowskiego pisał, że nauka tyle samo zawdzięcza teoriom prawdziwym, co błędnym. Albo wchodzimy w labirynt z pełną świadomością, że właściwej drogi nauczymy się rozbijając sobie co jakiś czas głowę w ślepych zaułkach, albo przekształcamy się w mentorów siedzących u wejścia labiryntu i opowiadających na różne sposoby o historii labiryntów, ich typologiach, definicjach, statystykach przejść i zabłądzeń i tysiącach innych rzeczy stanowiących wygodne alibi wobec konieczności wejścia do środka.

Student w sposób intuicyjny – chodzi tu oczywiście o studenta, który nie przyszedł na uczelnię jedynie po kwit za naukę – wie, czego chce. W sposób spontaniczny reaguje na nudę i rutynę. Nie sili się też na jakieś wyszukane konwenanse, by zademonstrować



Rumiana Bosjacka, *Ekstlibris*

swój brak zainteresowania nieobowiązkowymi w końcu wykładami. To te właśnie cechy ucznia powodują, że mistrz wiele może się od niego nauczyć. Nie na darmo prof. Andrzej Góralski zwykł mawiać, że *pierwszym mistrzem mistrza powinien być jego uczeń*. To nie zreżna gra słów, to głęboka prawda, wynikająca z samej istoty niezwykle złożonego związku, jaki zachodzi między procesem badawczym a procesem dydaktycznym.

Olgiert Cetwiński

Z korespondencji prof. Henryka Elzenberga

Henryk Elzenberg wyjechał z Wilna 26 marca 1945 r., w pierwszym transporcie ewakuującym byłych pracowników Uniwersytetu Stefana Batorego. Przez Białystok i Łódź (gdzie większość pozostała) dotarł do Lublina. Tu w oczekiwaniu na ustabilizowanie swej sytuacji podjął dorywcze zajęcia w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej, Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i w Szkole Dramatycznej. W Archiwum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w spuściznie po Tadeuszu Czeżowskim znajduje się kilkanaście „lubelskich” listów Elzenberga z lat 1945/1946, adresowanych do Wilna a następnie do Torunia, w których ten informuje Czeżowskiego o warunkach transportu, losach ich znajomych, sytuacji w poszczególnych ośrodkach naukowych oraz swoim zdrowiu i planach życiowych. Elzenberg powołany został na katedrę filozofii do Torunia już w 1945 roku, jednak formalny dekret nominacyjny otrzymał 1 czerwca 1946 i w roku akademickim 1946/1947 podjął zajęcia.

Przytoczone dwa fragmenty pochodzą z listów Elzenberga (rękopis) wysłanych z Lublina do Wilna z datą 4 kwietnia 1945 r. tzw. pocztą okazijną. Miały uprzedzić osoby, czekające jeszcze w Wilnie na repatriację, o warunkach transportu, możliwościach mieszkaniowych oraz zatrudnieniu w odradzających się lub tworzących na nowo placówkach naukowych.

LUBLIN 1945

Do Janiny Zienowiczówny

„Lublin liczy w tej chwili 111 tysięcy mieszkańców. Według statystyki poprzedniej, dokonanej przed wyjazdem rządu i po przyjeździe pierwszych eszelonów, liczył 109. Ludności więc przybyło. Jest ciasno; wielka nędza mieszkaniowa. Eszelony wciąż przybywają: od nas, z Grodna, z Rownego, Tarnopolskiego. Nie przyjmuje się ich jako całości, ale poszczególne osoby mają zawsze prawo się wydławać. Są i baraki (na Majdanku!!) – przepełnione, warunki straszne, przerażające. W ogóle tzw. „opieka” nad ewakuowanymi jest poniżej krytyki, a przyjęcie okropne. Zasiłek wynosi 200 zł na osobę; ceny (licząc złotego za rubla) na ogół podobne do naszych. [...] Przyjmując jednak los nieszczęśliwych ewakuowanych, atmosfera miasta różni się od wileńskiej bardzo korzystnie. Nie od strony moralnej: na ogół przybysze uważają miasto za „kołtuńskie”. Ale oddycha się dużo swobodniej. Życie sprawnie wrażeń uregulowanego, ludzie chodzą nie spiesząc się, wieczorami (do siódmej czasu środkowoeuropejskiego, bo potem jest godzina polityczna) odbywa się wyraźne „corso”; kobiety lepiej ubrane, nie biega się tak jak u nas za codziennymi sprawami. Stopa życiowa nie nadzwyczajna, ale w każdym razie wyższa niż w Wilnie. Obrazków charakterystycznych byłoby trochę, ale trudno się rozpisywać. Na ulicy wojska polskiego dużo, choć dużo

Do Tadeusza Czeżowskiego

„Na podstawie rozmowy z dziekanem Wydziału Humanistycznego (Mieczysław Pawłowski, mieszkanie prywatne, Wyszyńskiego 8, I piętro, pokój 16) zdecydowałem się zostać tutaj i czekać, czy Rada Wydziałowa zgodzi się na propozycję dziekana powierzenia mi zastępczo (ściślej jako zastępcę profesora) katedry nieobecnego Stroniskiego. Wykładałbym literaturę francuską nowożytną. Jeśli się nie uda, będę mimo to siedział w Lublinie aż do jakiejś takiej poprawy w warunkach transportowych i jakiegoś takiego wyjaśnienia sytuacji ogólnej. Wezmę jakiegokolwiek zajęcie; może na jakiś czas znajdę schronienie w jednym z tutejszych *Męsalinów* [miejsce trudne do odczytania – R. J.], naukowym lub literackim (jest jeszcze trzeci, dla plastyków). Odpowiedź będę miał po 20-tym, bo do 20-tego ferie „według ustawy”. Z natury rzeczy jest to prowizorium, traktowane jako takie przez obie strony. Na przyszłość współpraca z Panem będzie miała naturalnie pierwszeństwo przed wszelkimi innymi koncepcjami. [...] Zamieszkałem czasowo u Rudnickich (Bartosza Głowackiego 7/2), ale pokój jest zasadniczo zarezerwowany dla profesorów politechniki. Rzeczy mam złożone naprzeciw, pod 8 w tzw. „hoteliku uniwersyteckim” (dwie salki zbiorowe). Pomyślne na razie nie [zalatuje] – R. J.] wprawdzie, ale „nakierowanie” swoich spraw zwdzięczam trojgu dawnych lub wileńskich znajomych: Pawłowskiemu, p. Rudnickiej, która mnie zaprosiła, i Hirschfeldowi, którego pomocy zawdzięczam przewiezienie rzeczy z dworca

Z archiwów

W poprzednim numerze „Wiadomości Uniwersyteckich” prof. Zygmunt Mańkowski przypomniał książkę prof. Gabriela Brzęka *Henryk Raabe. 1882-1951*, wyrażając opinię, iż jak na ówczesny dostęp do źródeł (monografia ukazała się w roku 1983) została napisana dobrze i rzetelnie.

Na kształt informacji zawartej w książce miała jednak w tamtych latach wpływ również cenzura. Z zachowanego egzemplarza książki z ingerencjami Urzędu Kontroli przytaczamy fragmenty wówczas skreślone. Drukiem półgrubym oznaczone są teksty, które „zdejła” cenzura lubelska, a „puściła” – po odwołaniu się Wydawnictwa – cenzura z ul. Mysiej. Kursywą oznaczono teksty z bezpośredniego kontekstu miejsc budzących zainteresowanie Urzędu.

REKTOR RAABE I CENZURA

Wiele gmachów było zajętych przez wojskowe szpitale, a sporo mieszkań prywatnych zamieniono na oficerskie kwatery. Władze bezpieczeństwa dniami i nocą penetrowały miasto, nocami wpadały do mieszkań w poszukiwaniu niemiłodowanych lub poszukiwanych osób, organizując często tzw. „kottły”.

W takich to warunkach wyrastały w murach lubelskiej uczelni dziesiątki, a wkrótce setki i tysiące absolwentów, a wraz z nimi wychowywała się także starsza generacja pracowników naukowych, wykształconych przed wojną na wzorach klasycznej zwanej wówczas pogardliwie burżuazyjną nauki której ideologia ulegała również stopniowemu przeobrażeniu pod wpływem zdobyczy naukowych okresu wojennego, od których przez pięć lat byliśmy wyłączeni.

Jako ambasador czuł Raabe nad tym, by rozluźnione przez rząd londyński po śmierci premiera, generała Władysława Sikorskiego, stosunki z ZSRR układały się jak najlepiej, by między naszymi dwoma państwami panowała atmosfera wzajemnego zaufania, szacunku i bliska współpraca. Zdawał sobie sprawę, że społeczeństwo polskie, wychowywane od drugiej połowy XVIII wieku, tj. od czasów rozbiorów w nienawiści do caratu, nie będzie przekonane do nawiązywania kontaktów z narodami Związku Radzieckiego.

[...] wielką zasługą ambasadora Raabego było nawiązanie kontaktów z tysiącami Polaków rozrzuconych wypadkami wojennymi po rozległych terenach ZSRR, udzielenie im pomocy bytowej i zdrowotnej oraz repatriowanie ich do Ojczyzny. Nieraz ze wzruszeniem opowiadał, jak to zgłaszały się do niego setki do ostateczności wymierzonych nędzarzy w obozowych łachmanach, których trzeba było odżywić, odziać i ichnąć w nich wiarę w lepszą przyszłość. Ta humanitarna działalność na rzecz rodaków, wyciąganie ich z obozów, nędzy, organizowanie dla nich pomocy materialnej, lekarskiej i duchowej [...]

[Z przytoczonego wspomnienia Heleny Ciechańskiej:] Lata, w których prof. Raabe był rektorem, były bardzo trudne do przetrwania nie tylko z powodu braku mieszkań i odzieży, ale głównie z powodu niepewności osobistej. W okresie tzw. cudu w katedrze lubelskiej władze bezpieczeństwa aresztowały lub poszukiwały wielu studentów. Często były tzw. kottły w mieszkaniach studenckich. Zrozpaczone matki przychodziły z prośbą o pomoc. Rektor miał odwagę telefonicznie interweniować u władz bezpieczeństwa, ale niewiele to pomagało. Gdy pewien służalec oskarżył przed rektorem jednego z pracowników fizycznych o to, że nosił on baldachim w kościele, rektor nie zwolnił tego pracownika, ponieważ był on uczciwym woźnym.

Spotkało Go bowiem upokorzenie, bolesne rozczarowanie i polityczna klęska, ponieważ historia potoczyła się nie w tym kierunku, o jaki walczył od wczesnej młodości jako ideowiec-socjalista. Wszyscy wiedzieli, że chodziło o odsunięcie niewygodnego, chociaż zasłużonego człowieka.

W wyniku złośliwego donosicielstwa i wielkiej podejrzliwości ówczesnych władz, rektor został posądzony o brak czujności i sprzyjanie reakcyjnym tendencjom młodzieży.

Do pierwszego poważnego zgrzytu doszło podczas inauguracji roku akademickiego, która odbyła się w „Domu Żołnierza” dnia 23 X 1946 roku. Był na niej obecny wiceprzewodniczący KRN Stanisław Szwalbe. Gdy podczas tej uroczystości rektor wśród zaproszonych gości wymienił nazwiska ówczesnego biskupa lubelskiego ks. dra Stefana Wyszyńskiego oraz rektora KUL ks. prof. Antoniego Słomkowskiego, ze strony młodzieży odezwały się długo nie milknące brawa, za co donosiciele uczynili odpowiedzialnym rektora.

Nie podobało się niektórym osobom, że rektor jako znawca tradycji, struktury, praw i zwyczajów panujących w uniwersytetach polskich walczył na terenie Sejmu i Ministerstwa Oświaty nie tylko o suwerenność narodu i Rzeczypospolitą Polskiej w świecie, ale także o suwerenność i godność nauki w nowym układzie polityczno-społecznym w kraju.

Miał np. odwagę domagać się od władz bezpieczeństwa publicznego, aby każdy przypadek aresztowania studenta był z nim przedtem konsultowany, aby władze bezpieczeństwa nie wchodziły na zebrania studenckie czy zabawy i nie dokonywały podczas ich trwania aresztowań.

Gdy nas zawiadomiono o pojawieniu się na sali funkcjonariuszy bezpieczeństwa i zajęciu przed gamch krytego samochodu, do którego przemocą zapędzono aresztowanych studentów, rektor wybiegł i przeciwstawił się funkcjonariuszom. Kiedy jednak powiedział im, że jako gospodarz uczelni i poseł protestuje przeciwko takim metodom postępowania w obrębie Uniwersytetu, spotkał się z szyderczymi kpinami i oświadczeniami mniej więcej takiej treści: „My i was, a nawet Bieruta aresztować możemy, bo my jesteśmy ponad prawem”. Chociaż rektor przeciwstawiał się gwałtowi, wywieziono w milicyjnej budzie kilku studentów i nie pomogły żadne jego interwencje u odpowiednich władz.

Celem uniemożliwienia wejścia na salę tzw. „nieproszonych gości” [15 stycznia 1947 r.], których zadaniem było zwykle obserwowanie nastrojów, wywołanie na sali prowokacji i awantur oraz wychwytywanie osób podejrzanych o nieprawomysłowość poglądów, w ogłoszeniu zastrzeżono, że wstęp na salę będą mieli tylko autentyczni studenci, legitymujący się przy wejściu indeksem. Grupa nieproszonych gości, pobawiwszy dwu studentów usiłujących ich przy wejściu legitymować, wdarła się do sali i wywoływała prowokacje. Równocześnie milicjanci, spacerując przy wejściu do gmachu wychwytywali spieszących na wiec studentów i około pięćdziesięciu osobom odebrali indeksy lub dowody osobiste. Aresztowany został m. in. zdolny i lubiany zastępca mł. asystenta w Zakładzie Anatomii Opisowej Człowieka (członek ZNMS, student II r. medycyny), Zbigniew Burdziński, który wyreklamowany z wojska wrócił z frontu jako podporucznik. Włec zagaili organizatorzy, przedstawiciele

utrzymane w tonie spokojnym, wypowiedzi młodzieży. Rektor zapytany, prawdopodobnie przez jednego z prowokatorów, na jaką listę radzi studentom głosować, odpowiedział: „Ja będę głosował na listę rządową nr 3, radzę też, by wszyscy zgromadzeni tu studenci, zgodnie ze swym sumieniem, głosowali również na listę nr 3”. Określenie rektora „zgodnie ze swym sumieniem” dało znajdującym się na sali prowokatorom podstawę do wyrażenia fikcyjnego oburzenia, na które odpowiadali niezupełnie zorientowani w sytuacji studenci. Atmosferę na sali popsuło do reszty nietaktowne, pełne pogrozek pod adresem studentów i władz uczelni, przemówienie przedstawiciela wojska, ppłk. Gryla. Zaczęło się zamieszanie, potem awantury, aresztowano kilku studentów, a rektor zmuszony był zamknąć wiec. Wzwał więc studentów do spokojnego rozejścia się, a sam czuł przy wyjściu z gmachu, aby młodzież nie zorganizowała jakiegś manifestacji, aby kogoś nie aresztowano. Po wiecu rektor bezskutecznie szukał sprawców tej prowokacji. Milicja i Urząd Bezpieczeństwa zwały winę na wojsko, zastępca dowódcy Okręgu Wojskowego płk Jękiel, na Informację Wojskową, ta zaś powoływała się na rozkaz głównego komendanta milicji.

Rektor, obawiając się reakcji młodzieży na te prowokacje, ogłosił – zgodnie z uchwałą Senatu – zawieszenie wykładów na okres od 16 do 22 stycznia. Młodzież szkół średnich, solidaryzując się ze studentami, wszczęła równocześnie strajk. Na wiadomość o tym przyjechał dnia 16 stycznia, tendencyjne przez miejscowe czynniki poinformowana, delegacja z Warszawy w składzie: wiceminister oświaty E. Krassowska, dyrektor Departamentu Szkolnictwa Wyższego Ministerstwa Oświaty prof. S. Arnold, przedstawiciele PPR, Urzędu Bezpieczeństwa oraz delegat CKW PPS – Dobrowolski. Delegacja dokonała przeszuchania rektora i kilku osób oraz zaleciła natychmiastowe rozpoczęcie zajęć. Rektor ogłosił wznowienie wykładów od dnia 17 stycznia, lecz z powodu nieuzasadnionej ingerencji wojska, które krążyło wokół gmachów uczelni i spieszącym na zajęcia studentom odbierało dowody osobiste i indeksy, zajęcia w uczelni mogły się rozpocząć dopiero 20 stycznia. Równocześnie rektor otrzymał od płk. Jękiela pismo zarzucające mu obrazę Wojska Polskiego przez odmówienie żołnierzom udziału w wiecu i zakaz wpuszczania ich na salę. Głównym jednakże oskarżycielem Raabego stał się prokurator wojskowy, gen. Zarako-Zarakowski, który wystosował do niego, jako domniemanego inspiratora tych wydarzeń, nietaktowne, pełne pogrozek pismo imputujące rektorowi rzekomo „obrazliwe potraktowanie przedstawiciela wojska, płk. Gryla” oraz „widoczne podsycanie reakcyjnych nastrojów na terenie Uniwersytetu w najostrejszej formie, bo przeciw sile zbrojnej Polski Ludowej zwrócone”. Pismo swe zakończył gen. Zarako-Zarakowski sentencją: „Nadal będziemy udzielać politycznego i moralnego poparcia wszystkim czynnikom, mającym obowiązek przełamywania reakcyjnych nastrojów wśród części młodzieży akademickiej”. Na próżno złożył rektor pisemne zażalenie do premiera, przedstawiając mu przebieg wydarzeń i prosząc o wydanie milicji – zgodnie z obowiązującymi jeszcze zasadami autonomii uczelni wyższych – zakazu wkroczenia na teren Uniwersytetu bez porozumienia się z rektorem.

Gdy wstępujący rektor wstępował na mównicę celem złożenia sprawozdania z ubiegłego roku akademickiego i mówił o osiągnięciach uczelni, rozległy się długo nie milknące oklaski młodzieży, która dawała w ten sposób wyraz swego uznania i wdzięczności za zyciowość, jaką on ją otaczał. Huraganowe oklaski towarzyszyły też nieco wcześniej przy powitaniu przez rektora Raabego przedstawicieli Kurii Biskupiej, natomiast w momencie przekazywania władzy przez wstępującego rektora w ręce prof. Kielanowskiego młodzież wznosiła okrzyk „Niech żyje rektor Raabe”.

Ponieważ przy bardzo niskich w owym okresie zasadniczych poborach profesorskich warunki bytowe prof. Raabego bez dodatku funkcyjnego rektora byłyby ciężkie – dlatego bardzo życzliwi i współpracujący mu członkowie Rady Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego uchwaliли powierzenie mu kilku godzin zleconych wykładów i ćwiczeń. Również i ten wniosek został przez Ministerstwo odrzucony, gdyż – jak podobno brzmiał telefonogram z Ministerstwa – prof. Raabe musi być odcięty od wszelkich kontaktów z młodzieżą.

Po pogrzebie prof. Raabego, rzekomo dla uczczenia jego pamięci, ówczesny p.o. rektor UMCS, zawstydzony niespodziewanym i szokującym pojawieniem się i wystąpieniem władz warszawskich, zwołał nadzwyczajne posiedzenie Senatu Akademickiego, które, jak wspominają jego uczestnicy, było istną parodią. W stojącej pozycji wysłuchaliśmy bowiem najpierw obszernego przemówienia p.o. rektora na temat straty, jaką poniosła nauka radziecka a wraz z nią i polska z powodu zgonu w dniu 25 I 1951 r. fizyka radzieckiego i prezesa Akademii Nauk ZSRR Siergieja J. Wawilowa, a dopiero

Z dziejów środowiska akademickiego w Lublinie

REAKTYWOWANIE ZLIKWIDOWANEGO WYDZIAŁU KUL

Chodzi o Wydział Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych, zlikwidowany zarządzeniem Ministra Oświaty z 23 czerwca 1949 r. Jako powód podano niewystarczający poziom nauczania, choć wszyscy pracownicy naukowcy tego wydziału, którzy zgodzili się na pracę poza KUL, otrzymali etaty w uniwersytetach państwowych. Trzeba dodać, że zlikwidowany wydział powstał wraz z całym Uniwersyteciem na jesieni 1918 r. jako jeden z jego istotnych elementów składowych. W ciągu istnienia wykształcił około 3000 absolwentów, co wówczas miało duże znaczenie dla narodu i społeczeństwa polskiego.

KUL nigdy nie zrezygnował z reaktywowania zlikwidowanego wydziału. Pomijając dawniejsze, choć nieskuteczne próby w tym zakresie (1956, 1970), tutaj zwróci się uwagę na skuteczne starania, poczynione przez pracowników naukowych i studentów *Sekcji Filozoficzno-Społecznej Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej* w 1980 r. W staraniach tych uwzględniono tylko nauki społeczne z pominięciem nauk prawnych i ekonomicznych, które zostały przywrócone w 1983 r. Owocem zabiegów i protestów była uchwała Senatu Akademickiego KUL z 8 listopada 1980 r. W protokole nr 380 zapisano: „*Senat uchwalił jednogłośnie wznowienie działalności części Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych w postaci Wydziału Nauk Społecznych z sekcjami: społeczną i psychologiczną z możliwością przyłączenia do tego: Wydziału sekcji pedagogiki z Wydziału Nauk Humanistycznych*”.

Jakkolwiek reaktywowanie istniejącego obecnie w KUL Wydziału Nauk Społecznych wydawałoby się jasne, to jednak panuje ignorancja na temat jego genezy, a ściślej, organizacji nowego wydziału. Tak np. ks. rektor Stanisław Wielgus pisze we wspomnieniach poświęconych śp. Joachimowi Kondzieli: „*To On zorganizował Wydział Nauk Społecznych KUL*” (s. 6). To samo wyraziła kierownik Sekcji Społecznej WNS p. E. Hałas w salonach rektorskich KUL, ale pod adresem p. prof. J. Turowskiego (18 listopada 1995). Obydwie wypowiedzi wyrażają półprawdy i przyczyniają się do dezinformacji w ważnej i nieodległej sprawie. W dalszej perspektywie czasu takich jedynych „ojców” nowego wydziału może być więcej. Jako świadek i uczestnik zdarzeń, związany z reaktywowaniem zlikwidowanego wydziału, czuję się w obowiązku wyjaśnić, co następuje:

Inicjatorami reaktywowania zlikwidowanego wydziału byli: ks. J. Kondziela, reprezentujący, choć nie wiem dlaczego, władze kościelne i państwowe, oraz ks. Władysław Piwowarski – kierownik Sekcji Filozoficzno-Społecznej. We wrześniu 1980 r. obydwoj byliśmy w Niemczech Zachodnich. Kondziela zatelefonował do mnie z powiadomieniem, że rektor Krąpiec i senat akademicki KUL są negatywnie ustosunkowani do reaktywowania Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych, zlikwidowanego w okresie stalinowskim, mimo rozpatrywania różnych wniosków dotyczących reformy KUL. W związku z tym zaznaczył, że musimy szybko wracać do Lublina i zająć się organizowaniem tego wydziału.

Po powrocie na początku października 1980 r. Kondziela wyjaśnił mi, że o. Krąpiec z nakazu Z. Kliszki – ideologa PZPR, ma obowiązek utrudniania rozwoju nauk społecznych w KUL. Było to zresztą znane z różnych poczynąń ekipy Krąpcza, np. próba przeniesienia katolickiej nauki społecznej na Wydział Prawa Kanonicznego. Ojciec Krąpiec miał wówczas opinię największego wroga nie tylko nauk społecznych w KUL, ale także reaktywowania zlikwidowanego wydziału i to się potwierdziło w praktyce.

Mimo panującej w KUL atmosfery zastraszenia i lęku zwołaliśmy z Kondzielą 13 października 1980 r. zebranie pracowników naukowych i studentów Sekcji Filozoficzno-Społecznej. Podczas tego zebrania Kondziela przedstawił życzliwy stosunek Stefana kardynała Wyszyńskiego, prymasa Polski, oraz biskupa Bolesława Pyłaka, wielkiego kanclerza KUL do reaktywowania zlikwidowanego wydziału. Zachowały się dwa pisma w tej sprawie: Kondzieli i Strzeszewskiego do kard. Wyszyńskiego oraz Kondzieli do biskupa Pyłaka. Wówczas już wiadomo było, że bp Pyłak wydatnie poparł naszą sprawę na Radzie Naukowej Episkopatu, a ponadto obiecał poparcie na Radzie Głównej Episkopatu Polski i Komisji Episkopatu ds. KUL. Przy okazji ks. biskup prosił nas o wywieranie nacisku na o. Krąpcza. Kondziela zapewnił także uczestników zebrania o pozytywnej decyzji politycznej w sprawie wydziału I sekretarza PZPR S. Kani. Jako

Z tego zebrania zachowały się dwie oryginalne listy z podpisami uczestników, a dwie zostały przekazane adresatom: jedna była skierowana do 176 Konferencji Episkopatu Polski na ręce Stefana kardynała Wyszyńskiego, prymasa Polski, druga zaś do Rektora i Senatu Akademickiego KUL. Charakterystyczne jest, że na pierwszej z nich widnieją podpisy 4 samodzielnych pracowników naukowych (Kondziela, Piwowarski, Kryczka i Czuma), 7 niesamodzielnych i 118 studentów; na drugiej zaś – 6 samodzielnych pracowników naukowych (Kondziela, Piwowarski, Kryczka, Czuma i dwóch z odzysku, co oznacza, że podpisy złożyli: Turowski we własnym mieszkaniu i Rodziński w Zakładzie Etyki), 9 niesamodzielnych i 120 studentów. Niechć samodzielnych pracowników nauki do uczestnictwa w zebraniu świadczy o panującej wówczas atmosferze strachu w KUL.

Pierwszą listę z podpisami przekazaliśmy Wielkiemu Kanclerzowi, a drugą Rektorowi KUL jeszcze w tym samym dniu. Ten ostatni nie przyjął listy zaznaczając: „do rektora i senatu przez dziekana”. W tej sytuacji pozostało wywarcie bardziej skutecznego nacisku na o. Krąpcza.

Drugie zebranie pracowników naukowych i studentów Sekcji Filozoficzno-Społecznej zwołaliśmy 27 listopada 1980 r. Zostało wówczas przedyskutowane i uchwalone zorganizowanie strajku przeciwko władzom KUL w celu wymuszenia na nich reaktywowania dawnego wydziału. Oczywiście, podobnie jak poprzednio, nie dopisali samodzielni pracownicy naukowcy. Niemniej wybrano komitet strajkowy, złożony z wszystkich kategorii uczestników obecnych na posiedzeniu.

Po wybraniu tego komitetu niektórzy delegaci, zwłaszcza spośród młodszych pracowników naukowych, przeżywali obawę o swój los w KUL. Komitet uchwalił nową petycję do rektora i senatu KUL, grożąc strajkiem okupacyjnym w razie jej niespełnienia. Nawiasem mówiąc, miało to mieć miejsce w salonach rektorskich. W czasie jawnego głosowania negatywne stanowisko wobec planowanego strajku zajęli tylko doc. P. Kryczka.

Po zebraniu ogólnym odbyło się trwające dwie i pół godziny posiedzenie sekcji, podczas którego na wniosek p. Kryczki wykreślono punkt o strajku. Kolega Kryczka na sekcji, podobnie jak prof. L. Borkowski – zaufany o. Krąpcza, czynił to poza nią, pouczając nas o szkodliwości takich zebrań, w których biorą udział pracownicy naukowcy i studenci. Powiedział on, że jest to niewychowawcze, niedemokratyczne i szkodliwe. Najpierw tego typu sprawy powinno się przedyskutować na sekcji, a potem je „wycieniować” i przekazać studentom. I w tym przypadku powinniśmy najpierw zapytać o zdanie samego rektora, czy zgadza się na reaktywowanie wydziału. Jeśli nie, to ja też przystąpię do strajku. Wypowiedział, popartą usilnie przez p. dr. J. Rebetę, świadczyła już o zmianie postawy rektora wobec organizowanych nacisków. Postanowiliśmy udać się w delegację i przedstawić mu nasze postulaty. Ojciec Rektor przyjął nas 31 października 1980 r. o godzinie 11, podkreślając: Koledzy, sprawa wydziału będzie załatwiona pozytywnie na najbliższym posiedzeniu Senatu KUL. Głosowanie będzie jawne w obecności trzech waszych przedstawicieli. Na posiedzeniu sekcji 4 listopada 1980 r. jako delegatów wybraliśmy: Turowskiego, choć nie był obecny na posiedzeniu, Kondzielę i Kryczkę. Wszyscy trzej reprezentowali sekcję na posiedzeniu senatu KUL 8 listopada 1980 r. Senat ten podjął przytoczoną powyżej uchwałę. Powołanie nowego wydziału stało się już dla wszystkich oczywiste.

Dalsze dzieje Wydziału Nauk Społecznych, a w jego ramach Sekcji Społecznej, są również interesujące. Stanowi to jednak temat osobnego opracowania.

Władysław Piwowarski

Ks. prof. dr Władysław Piwowarski – od 1983 r. prof. zwyczajny KUL, kierownik Sekcji Nauk Społecznych na Wydziale NS, autor 8 książek, m. in.: *Religijność wiejska w warunkach urbanizacji*, Warszawa 1985, *Religijność miejska w regionie uprzemysłowionym*, Warszawa 1981, *ABC katolickiej nauki społecznej*, Olsztyn 1993.

AKADEMICKA WSPÓLNOTA DZIENNIKARSKA

Już 4 lata podróżują po Polsce redaktorzy pism akademickich RP. W ponad 100 uczelniach państwowych i prawie tyluż prywatnych działają kilkadziesiąt redakcji biuletynów i gazet. Są atrybutem uczelni ambitnych. Po odwiedzeniu Gdańska, Torunia i Wrocławia odwiedzili we wrześniu Lublin. Wizytowali UMCS i KUL, spotkali się z Kolegium Rektorskim Lublina. Na zdjęciu: 30 osób z 26 redakcji z 15 ośrodków akademickich. Temu przesympatycznemu gronu kolegów-dziennikarzy życzymy spotkań w pozostałych 45 miastach wojewódzkich posiadających uczelnie wyższe. Co roku – w kolejnym.

Redakcja WU



Z punktu widzenia prawicy

Kontynuujemy rozpoczęty w poprzednim numerze WU cykl wspomnień prof. Tadeusza Przeciszewskiego o działaniach środowisk młodzieży akademickiej w okresie stalinowskim.

KOLUMNA MŁODYCH

TADEUSZ PRZECISZEWSKI

3. Praca w nowym organie środowiska – Kolumnie Młodych „Tygodnika Warszawskiego”

Znowu, podobnie jak w czasie okupacji, zjawiała się nieoczekiwana możliwość stworzenia własnego organu społeczno-ideowego. O ile nurt działalności sodalicyjnej był głównie moim własnym, przy niezbyt licznych tylko udziale w nim naszych kolegów okupacyjnych (jak np. Z. Tokarski czy S. Krzyżanowski), to inicjatywa wydawnicza wyszła ze strony pozostałych aktywistów „Młodej Polski” i Działu Młodzieży, jak W. Chrzanowski, A. Kozanecki i Z. Zaborski. Ten ostatni znalazł się w środowisku Stronnictwa Pracy najwcześniej, gdyż zaraz po powstaniu warszawskim. Nawiązał bliższą współpracę z wiceprezesem Stronnictwa J. Kwasiborskim. Z grupy tych trzech kolegów perypetie z władzami bezpieczeństwa, w tym przypadku krajowymi, miał W. Chrzanowski, który po powstaniu osiedlił się w Krakowie. Wyszedł on z nich wprost cudem dość obronną ręką, gdyż skończyło się tylko na kilku niezbyt długich zatrzymaniach, przy korzystaniu w sposób mistrzowski z kolejnych amnestii i ujawnień. Wraz z A. Kozaneckim przeszedł on również pewną ewolucję poglądów politycznych, w wyniku której na początku 1946 r. obaj wstąpili, tak jak i Z. Zaborski, do Stronnictwa Pracy (odbudowywanego się w sposób autentyczny po powrocie prezesa K. Popiela z Londynu do kraju). Osobiście ich w tym nie naśladowałem, gdyż z jednej strony wystarczała mi wielostronna aktywność w Sodalicii Marianańskiej, a z drugiej, istniało ryzyko, iż mogłem być obserwowany przez władze bezpieczeństwa (po moim powrocie z Uralu). Z. Zaborski został nawet pełnomocnikiem Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy ds. Młodzieży, a w styczniu 1946 r. ukonstytuował się zarząd Zespołu Młodzieżowego SP, na którego czele stanął W. Chrzanowski (jego zastępcą stał się A. Kozanecki). Nieco później odbył się w Warszawie zjazd zespołów młodzieżowych SP. Postanowiono wówczas powołać przy SP ogólnopolską organizację młodzieżową, noszącą nazwę ChZM – Chrześcijański Związek Młodzieży. Związek ten nie został jednak zalegalizowany przez władze.

Stopniowo zarysowała się inna koncepcja aktywizacji tego środowiska młodzieży; wystąpił z nią Z. Zaborski. Działło się to latem 1946 r., gdy autentyczne SP z prezesem K. Popielem zostało zmuszone przez ówczesne władze polityczne do zawieszenia działalności. Decyzję podjęto po coraz bardziej intensywnym mnożeniu się szykan wobec „grupy Popiela”, nazywanej tak przez władze, które popierały wszystkimi możliwymi sposobami różne działania rozłamowe w SP (z Felczakiem i Widły-Wirskim na czele). Miało to miejsce po faktycznie niepomyślnych dla władz wynikach referendum z czerwca 1946 r., za które to wyniki władze zemściły się w pierwszej kolejności na SP (odkładając na nieco później rozprawienie się z drugim stronnictwem opozycyjnym – PSL, kierowanym przez S. Mikołajczyka).

Nowa inicjatywa łączyła się z aktywizacją wielu wybitnych przedstawicieli tzw. grupy Popiela na terenie „Tygodnika Warszawskiego”, organu Kurii Metropolitalnej Warszawskiej, wydawanego przez Katolickie Towarzystwo Wydawnicze „Rodzina Polska”. Pierwszy numer tego pisma ukazał się już 11 listopada 1945 r. Redaktorem naczelnym „Tygodnika” został ks. dr Z. Wądołowski, a jednym z „filarów” redakcji, pełniącym bodaj funkcję jej sekretarza, znany później pisarz katolicki J. Dobraczyński (w czasie okupacji aktywista SN-NOW i członek zespołu redakcyjnego

i także J. Dobraczyński (ten ostatni do redakcji konkurencyjnego tygodnika „Dziś i Jutro”), a na redaktora naczelnego został powołany ks. prałat Z. Kaczyński, blisko związany z SP (pełniący w czasie wojny w Londynie nawet funkcję ministra z jego ramienia). Równolegle do zmiany na stanowisku kierownika redakcji weszła w jej skład grupa działaczy zawieszonego SP, z J. Braunem, K. Studentowiczem, O. Budrewiczem i J. Pannenkową na czele. Z ramienia Episkopatu opiekę nad pismem sprawował ks. bp Zygmunt Choromański, sekretarz Episkopatu i częsty autor na łamach „Tygodnika”.

Nasz kolega okupacyjny Z. Zaborski, będący w bliższym kontakcie z tą grupą działaczy SP, doszedł z nią do wspólnego wniosku, iż „Tygodnik” powinien wydawać dodatek młodzieży, którego nazwa została zaproponowana w postaci „Kolumny Młodych”. Z pomysłem tym zwrócił się on do nas dwóch pozostałych, tj. Kozaneckiego i do mnie. Pomysł ten z radością zaakceptowaliśmy, powołując niebawem redakcję samej „Kolumny”. Zaprosiliśmy do niej we czterech (tj. łącznie z Z. Zaborskim) spore grono kolegów i koleżanek. Tak się złożyło, że poza nami czterema nie było nikogo z okupacyjnego Działu Młodzieży i redakcji „Młodej Polski”, z SN-NOW w ogóle weszli jeszcze dwaj koledzy: W. Aulejner i A. Tokarz. Pozostali członkowie to głównie H. Korciepińska, A. Micewski i J. Kubin, a więc łącznie 9 osób (plus trzej bardziej dorywczy współpracownicy, jak A. Olędzka, H. Hłowiecka i A. Krawczyński). Największą aktywnością i inicjatywą publicystyczną w „Kolumnie” odznaczałem się ja, publikując 10 artykułów, łącznie z pierwszym tekstem od „Zespołu Redakcyjnego”, który przygotowałem w pierwszej wersji. Z uwagi na swoje ówczesne miejsce pracy, Uniwersytet Warszawski, musiałem – aby nie być usuniętym z niego w trybie administracyjnym za „odchylenie klerykalne” – pisywać pod pseudonimem literackim „T. Kietlicza” (pochodzącym od biskupa polskiego jeszcze z okresu średniowiecza). W zakresie inicjatyw politycznych i aktywności publicystycznej towarzyszył mi W. Chrzanowski, który opublikował 6 pozycji (z tego samego powodu, pełnienia funkcji asystenta na UW i SGH, jak też wcześniejszego ukrywania się przed tropiącymi go władzami bezpieczeństwa, pisujący pod pseudonimami „W. Ralski” i „A. Żur”).

Ze względu na to, że zarówno W. Chrzanowski, jak i ja, mieliśmy niedawno konflikty z władzami bezpieczeństwa, a poza tym byliśmy zaangażowani w działalność dydaktyczną w szkolnictwie wyższym – postanowiliśmy obydwaj nie godzić się na przyjmowanie funkcji przewodniczącego zespołu redakcyjnego „Kolumny”; na to miejsce wysunęliśmy bardziej „strawną” kandydaturę koleżanki Haliny Korciepińskiej (pełniącej uprzednio we wspomnianym Zarządzie Zespołu Młodzieżowego SP funkcję sekretarza).

Merytoryczna działalność „Kolumny Młodych” przebiegała w trzech kierunkach:

1. **Działalności publicystycznej.** Należy przede wszystkim zaznaczyć, że podobnie jak w okresie okupacji w piśmie „Młoda Polska” artykuły pisaliśmy w trybie nieodpłatnym, tj. w czystej formie pracy społecznej (w dawnym rozumieniu tego słowa). Ponieważ bibliografią opublikowanych artykułów w pełnym zakresie dysponuję tylko w odniesieniu do własnych przyczynków, za najważniejsze z nich mogę uznać następujące cztery:

a. Przygotowany przeze mnie wstępny artykuł, otwierający działalność „Kolumny”, w którym starałem się zarysować nasz generalny kierunek działania.



Od lewej: Zygmunt Jarczyński, Tadeusz Przeciszewski, Zbigniew Wapiński na obozie przysposobienia wojskowego nad jeziorem Wigry w kwietniu 1939 r.

b. Dwa artykuły polemiczne, z konkurencyjnymi wobec nas, tygodnikami katolickimi: krakowskim „Tygodnikiem Powszechnym”, w którym polemizowałem z tezami Stommy, głoszącymi potrzebę minimalizmu społecznego; warszawskim „Dziś i Jutro”, którego zespół dał później początek Stowarzyszeniu PAX. W tym ostatnim uznałem, zgodnie ze znanym powiedzeniem św. Pawła, nasze środowisko za „katolików głupich”, tj. dopiero poszukujących sposobów i dróg koegzystencji z marksistami, bez rezygnowania z własnej platformy społeczno-ekonomicznej. Zespół „Dziś i Jutro” określiłem jako „katolików mądrych”, tj. już wiedzących, czego chcą – mianowicie marksistowskiej koncepcji urządzenia tzw. bazy ekonomicznej.

c. Artykuł na temat chrześcijańskiego dynamizmu spółdzielczego, w którym opowiedziałem się za radykalizmem społecznym, jednak nie w urzędowej wersji ogólnego upaństwowienia, lecz w demokratycznym wydaniu samopomocy społecznej poprzez autentyczną spółdzielczość.

Jak zaznaczyłem, specyfiką naszej działalności publicystycznej było publikowanie przez autorów, szczególnie narażonych na represje władz, pod pseudonimami (dotyczyło to przede wszystkim W. Chrzanowskiego i mnie). Stąd pochodzą zupełnie fałszywe wyobrażenia o rzeczywistym składzie naszego środowiska – tych późniejszych i aktualnych badaczy dziejów „Tygodnika Warszawskiego”, którzy w swej niewiedzy lub złej woli brali i biorą owe pseudonimy za nazwiska rzeczywistych, zupełnie nieznanymi działaczy.

2. **Kształcenia przyszłego narybku publicystycznego** na podobnym jak w czasie okupacji Kursie Dziennikarskim. Tym razem naszym wysokim autorytetem był ks. prałat Z. Kaczyński, wówczas proboszcz ogromnego kościoła parafii Wszystkich Świętych na Placu Grzybowskim. Ksiądz prałat w sposób szczególnie interesujący przedstawiał ogólny obraz prasy katolickiej w Polsce w okresie międzywojennym i po II wojnie, wskazując na to, jak dalece został jej zasięg ograniczony administracyjnie przez nowe władze.

3. **Wykładów publicznych z dziedziny katolickiej nauki społecznej** wygłaszanych po parafiach warszawskich dla młodzieży, głównie szkolnej i robotniczej. Centralnym Ośrodkiem tych wykładów była parafia na Kamionku na Pradze. Ironią losu był fakt, iż podczas gdy ówczesny, znany szeroko, proboszcz tej parafii ks. Eugeniusz Dąbrowski pozostawał w bliskich stosunkach z B. Piaseckim i udzielał swej kościelno-dyplomatycznej pomocy środowisku „Dziś i Jutro”, to jego młody wikary ks. Henryk Konowrocki gromadził ogromne tłumy młodzieży, dla której nie zawsze w pełni cenzuralne referaty wygłaszali członkowie „dorosłej” i „młodzieżowej” grupy redaktorów opozycyjnego „Tygodnika Warszawskiego”. Oto przykładowy wykaz serii takich referatów, podany przez A. Kozaneckiego w naszym wspólnym wywiadzie dla „Ładu”: Jerzy Braun: *Podstawy filozofii katolickiej*, Adam Tokarz: *Historia ruchu katolicko-społecznego*, Kazimierz Studentowicz: *O ogólnych problemach reform katolicko-społecznych i ustroju państwa katolickiego*, Tadeusz Przeciszewski: *O korporacjonizmie katolickim*,

Doniesienia z Biblioteki Głównej

BAZY NA CD-ROM

W minionym roku akademickim została przeprowadzona ankieta na temat wykorzystania baz komputerowych dostępnych w Bibliotece Głównej, jej wyniki wskazują, że zainteresowanie naszego środowiska tym źródłem informacji nie jest powszechne, niektórzy respondenci sygnalizowali brak działań reklamowych w tej sprawie.

Dziwi to wobec faktu, że Biblioteka propagowała swoje usługi w „Wiadomościach Uniwersyteckich” (1994 nr 1 i 2), w formie ulotek przesyłanych do poszczególnych zakładów Uniwersytetu i na afiszach.

Udostępnianie informacji poprzez źródła na nośnikach elektronicznych Biblioteka Główna UMCS prowadzi od roku 1994.

Zakupienie zagranicznych baz na CD-ROM zostało poprzedzone: analizą zgłaszanych do Oddziału Informacji Naukowej potrzeb informacyjnych czytelników, rozpoznaniem propozycji rynkowych, konsultacją z pracownikami nauki. Wybrano wówczas 7 baz: 4 bibliograficzne (Chemistry Citation Index, Life Science Collection, Math-Sci Disc, The Philosophers Index) i 3 faktograficzne (Chem-Bank, Grants Database, World Research Database).

Nabyto także 3 polskie bazy: Przewodnik Bibliograficzny 1988-, ISSN, Wydawnictwa Niezależne 76-89, które zainstalowano na dysku bibliotecznego serwera EOS i udostępniono w lokalnej sieci Novell. (W najbliższym czasie bazy sieciowe zostaną przeniesione na nowy serwer EOL).

W ciągu dwu lat zbiór tych źródeł informacji uległ powiększeniu. Aktualnie do dyspozycji użytkowników Biblioteki pozostają udostępniane przez Oddział Informacji Naukowej bibliograficzne bazy na CD-ROM:

Chemistry Citation Index – podająca informacje bibliograficzne wraz z abstraktami z ok. 7 tys. czasopism za lata 1991-1996.

EconLit – ujmująca światową literaturę ekonomiczną w aspekcie historycznym, teoretycznym i praktycznym, odpowiednik drukowanej publikacji „Journal of Economic Literature” i „Economics Articles in Journals and Collective Works”, materiał sięga roku 1969.

Life Science Collection – zawierająca informacje z 5 tys. czasopism, monografii, doniesień konferencyjnych i opracowań patentowych ukazujących się na świecie w zakresie dyscyplin przyrodniczych, dane za lata 1990-1996.

The Philosophers Index – obejmująca światową literaturę poświęconą filozofii i dziedzinom jej pokrewnym, za lata 1940-1996.

Sociofile – oparta na „Sociological Abstracts” (informacje o treści 1800 czasopism od roku 1974 i prac doktorskich od 1986 r.) oraz „Social Planning/Policy and Development Abstracts” (abstrakty artykułów od roku 1980 o zastosowaniu praktycznym badań socjologicznych).

Przewodnik Bibliograficzny – wykaz polskich wydawnictw książkowych za lata 1986-1994.

Bazy faktograficzne na udostępnianych jednostanowiskowo kompaktach to:

Chem Bank – rejestr potencjalnie niebezpiecznych dla środowiska związków chemicznych, aktualizowany do roku 1995.

Grants Database – źródło informacji o bieżących prywatnych i państwowych grantach i programach stypendialnych przeznaczonych na działalność naukowo-badawczą.

Current Research – informator o światowych centrach badawczych i pracownikach nauki.

The Hutchinson Encyclopedia – multimedialna wersja encyklopedii obejmująca 25 tys. haseł.

The New Grolier Multimedia Encyclopedia – zawartość 21 tomów „Academic American Encyclopedia” Groliera.

The Viking Opera Guide – zawierająca informacje

Archives, Imperial War Museum, Hulton Deutsch (kolekcja fotograficzna).

W posiadaniu Biblioteki są również cd-romowe wersje katalogów wydawnictw:

Academic Press (1994-1995), Elsevier Science (1994-1995), Oxford University Press (Complete Catalogue), Springer in Print (1994-1996/7 łącznie z wersjami demonstracyjnymi czasopism elektronicznych oraz wykazem książek od roku 1945).

Powiększył się również zasób baz dostępnych w sieci lokalnej, gdzie zainstalowane są:

Przewodnik Bibliograficzny 1988-1995, rejestr ponad 92 250 opisów wydawnictw zwartych, map i nut opublikowanych w Polsce od roku 1988, umożliwiające wyszukiwanie przede wszystkim przez indeksy: autorów, tytułów, haseł przedmiotowych, serii wydawniczych, wydawców.

ISSN – baza danych o czasopismach polskich opatrzonych numerem ISSN i zarejestrowanych w światowym systemie informacji o wydawnictwach ciągłych w Paryżu.

Wydawnictwa Niezależne – wykaz druków zwartych ukazujących się w latach 1976-1989 poza zasięgiem cenzury, zawiera około 2500 rekordów, wyszukiwanie można prowadzić za pomocą indeksów: autorskiego, tytułowego, przedmiotowego, serii wydawniczych, wydawców, roku i miejsca wydania.

Bibliografia Zawartości Czasopism – wykaz publikacji zamieszczonych w polskich czasopismach od roku 1996.

Znajdziemy tam także przydatny przy wyszukiwaniu literatury **SŁOWNIK** – wykaz haseł przedmiotowych Biblioteki Narodowej, Wykaz Wydawnictw Nowych, Zawieszonych i Zmieniających Tytuł, a także nie kontynuowany w roku 1996 (Biblioteka zrezygnowała z dalszego zakupu) Wykaz Czasopism Naukowych i Innych Nośników Informacji Importowanych do Polski.

Analiza wykorzystania baz na nośnikach komputerowych wskazuje na wzrost zainteresowania tym źródłem informacji. W pierwszym roku eksploatacji wyszukiwaniem w nich były zainteresowane 133 osoby, w roku następnym (1995) – 261 osób, a w okresie od stycznia do września 1996 – 270 osób. W latach 1994-1995 dało się zaobserwować znacznie większe zainteresowanie literaturą w języku polskim (Przewodnik Bibliograficzny), aktualnie występuje znaczna przewaga wykorzystania baz zagranicznych.

Istnieje duże zróżnicowanie zainteresowania poszczególnymi bazami, najczęściej udostępniane są Life Science Collection, Chemistry Citation Index, Philosopher's Index, najmniej wyszukiwani przeprowadzono w bazach Sociofile i EconLit.

Należy przypuszczać, że jeśli utrzyma się małe zainteresowanie bazami z zakresu socjologii i ekonomii, będziemy musieli zrezygnować z ich abonowania. Rozważana jest natomiast kwestia nabycia bazy Arts & Humanities Citation Index, rejestrującej piśmiennictwo z zakresu archeologii, językoznawstwa, literatury, historii, muzyki, radia, telewizji, a także Polskiej Bibliografii Prawniczej w wersji elektronicznej.

Dążeniem Biblioteki Głównej jest stworzenie pracownikom macierzystej uczelni warsztatu pracy dydaktycznej i naukowej możliwie najlepiej odpowiadającego ich potrzebom. Widoczne jest to w doborze tematycznym baz i większym ich wykorzystaniu przez pracowników i studentów UMCS, sięgają do nich również studenci i pracownicy innych lubelskich uczelni oraz użytkownicy spoza środowiska akademickiego.

Bazy udostępniane są wszystkim zainteresowanym bezpłatnie, możliwe jest przegrywanie wyników no-

W Bibliotece Głównej kształceniem studentów od wielu lat zajmuje się Oddział Prac Naukowych, Organizacyjno-Naukowych i Dydaktycznych, prowadząc zajęcia z przysposobienia bibliotecznego oraz zawodowe praktyki studentów.

Przysposobienie biblioteczne odgrywa ważną rolę w procesie dydaktycznym, gdyż przygotowuje użytkownika do korzystania z biblioteki, poszukiwania i wykorzystywania potrzebnych mu informacji. Zajęcia prowadzone są przez doświadczonych pracowników Biblioteki. Szkoleniem objęci są studenci pierwszego roku wszystkich kierunków studiów stacjonarnych UMCS, w grupach 20-25-osobowych.

Program obejmuje 2 godziny zajęć. Pierwsza przeznaczona jest na wykład, druga na ćwiczenia przy katalogach. Podczas wykładu, na wstępie, omawiany jest między innymi cel szkolenia oraz przedstawiane są ogólne wiadomości o bibliotekach. Następnie szczegółowo charakteryzuje się rodzaje wydawnictw przechowywanych w bibliotekach, jak: wydawnictwa zwarte, ciągłe i zbiory specjalne. Przedstawiamy krótki rys historyczny naszej Biblioteki, jej strukturę organizacyjną oraz zadania usługowe, dydaktyczne

Kształcimy studentów

i naukowo-badawcze. Podczas zapoznawania studentów z „Regulaminem korzystania ze zbiorów” szczególną uwagę zwracamy na udostępnianie oraz katalogi. Wiedza ta umożliwia sprawne korzystanie z zasobów bibliotecznych. W tym roku akademickim po raz pierwszy będzie możliwość korzystania w czytelniach z katalogu komputerowego OPAC, w systemie VTLS. Wśród zadań Oddziału Informacji Naukowej zwracamy uwagę na możliwość uzyskania przez użytkownika pomocy w poszukiwaniu potrzebnej literatury oraz informacji bibliotecznej, bibliograficznej i rzeczowej. Podkreślamy znaczenie wprowadzenia nowych technik w zakresie usług informacyjnych, dzięki którym istnieje możliwość korzystania z komputerowego systemu VTLS, Internetu, poczty elektronicznej i baz danych na CD-romach. Druga godzina zajęć obejmuje ćwiczenia przy katalogach, polegające na wyszukiwaniu pozycji wskazanych przez prowadzącego bibliotekarza.

W roku akademickim 1995/1996 przeszkolono 2567 osób w 130 grupach. Zajęcia prowadzono od października do końca grudnia, po tym okresie studenci szkoleni byli indywidualnie.

W procesie kształcenia studentów bardzo ważne są praktyki zawodowe w bibliotekach, służące poszerzeniu i pogłębieniu wiadomości teoretycznych nabytych w toku studiów. Sprawy te reguluje Rozporządzenie Rady Ministrów z 12 sierpnia 1991 r. (Dz. U. nr 73 poz. 323).

Studenci podczas studiów bibliotecznych odbywają zwykle 3 praktyki, w tym, między innymi, 4-tygodniowe na studiach stacjonarnych oraz 2-tygodniowe na studiach zaocznych. W naszej Bibliotece praktyki organizowane są przeważnie w lipcu i we wrześniu. Uczelnie kierujące studentów przesyłają umowy i szczegółowe programy, obowiązujące na danym roku studiów. Na tej podstawie opracowywane są plany praktyk. Każda praktyka rozpoczyna się od szczegółowego zapoznania studentów z historią i zadaniami biblioteki. Organizowane są również wycieczki do Biblioteki Uniwersyteckiej KUL i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego. Podstawę zaliczenia praktyki w Bibliotece stanowi dzienniczek, dotyczący wykonanej pracy, oraz opinie kierowników Oddziałów.

W roku akademickim 1995/1996 praktykę zawodową odbywali studenci naszej Uczelni, Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, łącznie 11 osób studiujących stacjonarnie i 1 zaocznie.

Praca dydaktyczna bibliotekarzy daje studentom przygotowanie z zakresu bibliotekarstwa oraz umożliwia im sprawne korzystanie ze zbiorów bi-



ELEKTRONICZNY „BABEL”: NA PRZEKÓR HISTORII BIBLIJNEJ

Komputerowe przetwarzanie sygnału mowy, dziedziną na styku akustyki, elektroniki, informatyki i językoznawstwa, należy do najbardziej rozwijanych gałęzi nowoczesnej technologii. To właśnie dzięki takim badaniom jest w toku realizacja wielu wyobrażeń, które do niedawna brzmiały zgola fantastycznie. Komputer pracujący pod dyktando operatora bez względu na cechy indywidualne jego głosu, zamek do drzwi samochodu otwierający je na usną komendę tylko właściciela, automatyczna informacja telefoniczna działająca bez udziału operatorów – takie zastosowania są już obecne w technologicznych rozwiązaniach wdrożeniowych lub komercyjnych w wielu krajach Zachodu. Ich rozwój zależy przede wszystkim od jakości i ilości materiału językowego zapisanego w formie cyfrowej, który służy do uczenia i testowania systemów sztucznej inteligencji. Istnieje wiele potężnych baz danych, opracowanych dla języków zachodnioeuropejskich. Dla języków Europy Środkowo-wschodniej bazy danych tego typu jeszcze nie istnieje.

W ramach międzynarodowej akcji, niejako następcy funduszu PHARE, organizowanej przez Komisję Wspólnoty Europejskiej w Brukseli pod nazwą: „Co-operation in Science and Technology with Central and Eastern European Countries (COPERNICUS)”, powstał plan projektu badawczego, pod nazwą *BABEL: Wielojęzyczna baza danych*.

Celem, jaki stawia sobie ten program, jest włączenie krajów dawnego obozu komunistycznego do takich inicjatyw, jak np. *Linguistic Data Consortium* w Stanach Zjednoczonych, projektu *LRE Relator* w Europie, projektu *COCOSDA – International Co-ordinating Committee for Speech Databases and Assessment*. Odbywa się to poprzez przeznaczenie przez Wspólnotę stosunkowo wysokich nakładów finansowych na zakup sprzętu, wyjazdy robocze i konsultacje.

Inicjatorem projektu BABEL był prof. Peter Roach z Uniwersytetu w Reading. Do konkursowej ewaluacji przez Komisję Europejską złożono w sumie 1629 wniosków (z których 35% dotyczyło technologii komunikacji i przetwarzania informacji). Do realizacji zaakceptowano ogółem 220, w tym 49 z 390 dotyczących omawianej dziedziny, a na ich realizację przeznaczono 43% całości funduszu. Pod względem udziału w projektach COPERNICUS Rzeczpospolita Polska zajmuje miejsce drugie, po Republice Czeskiej. Program BABEL nosi numer 1304.

Ze strony krajów Wspólnoty Europejskiej udział w przedsięwzięciu BABEL zgłosiło sześć czołowych placówek naukowo-badawczych: obok dwóch brytyjskich: Uniwersytetu w Reading i University College London, dwie francuskie placówki badawcze Centre National de la Recherche Scientifique – Parole et Langue: z Orsay i Aix-en-Provence i dwie instytucje niemieckie: Instytut für Machinele Sprachverarbeitung w Stuttgarcie i Instytut Fonetyki Uniwersytetu w Saarbrücken. Ze strony „biorców” technologii oprócz Polski zaproponowano udział reprezentacjom następujących krajów: Bułgarii (Laboratorium Fonetyki i Komunikacji Bułgarskiej Akademii Nauk w Sofii), Estonii (Instytut Cybernetyki Estońskiej Akademii Nauk), Rumunii (Wydział Informatyki Politechniki w Timisoarze) i Węgier (Wydział Telematyki i Telekomunikacji Politechniki w Budapeszcie).

Polska reprezentowana jest przez dwie placówki: Laboratorium Akustyki Mowy Instytutu Podstawowych Problemów Techniki w Warszawie, kierowane

rownikiem projektu jest dr Wiktor Gonet z Instytutu Filologii Angielskiej, który zajmuje się opracowaniem strony językoznawczej projektu.

Więcej szczegółów można znaleźć na stronie www pod adresem: <http://midwich.reading.ac.uk/research/speechlab/babel>

Realizacja programu Babel przewidziana została na trzy lata: od 1 marca 1995 do końca lutego 1998 r. W chwili obecnej projekt dobiega półmetka. Do tej pory opracowano postać baz danych dla języków: bułgarskiego, estońskiego, polskiego, rumuńskiego i węgierskiego według standardów istniejącej już bazy danych dla języków zachodnich o nazwie EUROM1, która została udostępniona przez wspólnotę Europejską. Teksty zawarte w projekcie BABEL muszą, z jednej strony, stanowić w miarę wierne odbicie EUROM1 w każdym języku, co umożliwi przeprowadzenie badań porównawczych, z drugiej – odzwierciedlać cechy indywidualne każdego z języków, np. bogactwo spółgłosek i ich kombinacji w języku polskim.

Dobiega końca kompletowanie aparatury do nagrywania i przetwarzania cyfrowego zapisu mowy. W ośrodkach „biorczych” dokonano zakupu komputerów klasy PC-486 (lub Pentium), z dyskami twardymi o pojemności 1 GB. Komputery zostały wyposażone we francuskie karty OROS do zapisu, odtwarzania i analizy sygnału akustycznego, a także odpowiednie oprogramowanie i oprzyrządowanie, jak np. francuskie pakiety softwarowe AU21DSK, EUROPEC40 czy PTS. Jako przykład osprzętu można podać archiwizator Phasewriter Dual, czyli urządzenie do zapisywania danych na dyskach magneto-optycznych wielokrotnego użycia o pojemności 650 MB, dotąd zupełnie nieznanymi w kraju. Archiwizator będzie służył do zapisu i przechowywania wielu setek megabajtów danych uzyskiwanych z nagrań 50 lektorów.

Tak nowoczesnych sprzęt w wielu instytucjach znajduje miejsce w specjalnie przystosowanych pomieszczeniach studyjnych. Dziekan Wydziału Humanistycznego nie dysponuje, niestety, pomieszczeniem, w którym można by takie laboratorium urządzić za fundusze Wspólnoty Europejskiej i rozwijać po zakończeniu projektu BABEL. Obecnie partner lubelski pracuje nad koncepcją przystosowania do potrzeb dokonania nagrań swojego gabinetu w Instytucie Filologii Angielskiej, co nie będzie łatwe ze względów technicznych i organizacyjnych.

W dniach 6-8 września gościli w Lublinie przedstawiciele każdego z ośrodków biorących udział w przedsięwzięciu, m. in. tacy czołowi fonetycy, jak prof. Peter Roach, koordynator projektu, prof. John Wells (m. in. autor słownika wymowy angielskiej, kierujący Wydziałem Języka i Mowy w University College London), prof. Lori Lamel, uznana w świecie specjalistka od baz danych i prof. William Barry, autorytet w dziedzinie analizy akustycznej mowy. Zjazd miał na celu przedstawienie osiągnięć na półmetku realizacji Projektu reprezentantowi Dyktoriatu Generalnego XII Wspólnoty Europejskiej (Telekomunikacja, Informacja i Zastosowanie Badań) dr. Jose Soler, a także dwu niezależnym recenzentom delegowanym przez tenże Dyktoriat.

Zostanie również doprecyzowany harmonogram dalszych działań, tj. dokonania nagrań, opisanie ich i wydania na dyskach CD-ROM. Materiał w ten sposób uzyskany będzie udostępniany placówkom

Koło Bułgarystów

Patroni Słowiańszczyzny

Po raz drugi już lubelscy bułgaryści zostali zaproszeni do wzięcia udziału w centralnych obchodach Dni Kultury Bułgarskiej w Polsce. W przededniu Święta Kultury i Oświaty Narodowej oraz Piśmiennictwa Słowiańskiego (24 maja) pięcioosobowa delegacja z UMCS uczestniczyła w wernisażu Evgenija Bosjackiego oraz jego córki Rumiany Bosjackiej. Evgenij Bosjacki zaliczany jest do najwybitniejszych współczesnych bułgarskich twórców w dziedzinie malarstwa, grafiki, rysunku, ilustracji, projektowania okładek i liternictwa. Jego prace prezentowane są na wystawach krajowych i zagranicznych (m. in. w Polsce), na których są wysoko oceniane i zdobyły wiele nagród, dyplomów i medali. Rumian Bosjacka natomiast, zajmująca się grafiką i ekslibrysem, znana jest polskim miłośnikom sztuki jako laureatka Biennale Współczesnego Ekslibrysu w Malborku.

Podczas trwania wystawy, w warszawskiej galerii przy ul. Pięknej, odbyło się spotkanie z Ledą Milewą – wybitną pisarką bułgarską, córką jednego z najsławniejszych poetów-rewolucjonistów Geo Milewa. Miało to miejsce w sali, w której zorganizowano ekspozycję rysunków poety oraz pamiątek związanych z jej życiem i twórczością.

Dzień ten zakończył uroczysty koktajl, wydany przez Ambasadora Republiki Bułgarii – Jani Milczakowa. W pomieszczeniach Ambasady eksponowane były fotografie autorstwa Edwarda Hartwiga i Ireny Gałuszki. Prace te stanowiły część wystawy *Pejzaże z Bułgarii i Polski*.

Obchody Dni Kultury zakończył 24 maja w kościele ewangelickim w Warszawie wspaniały koncert chóru cerkiewnego VEGA z Sofii, uczestnika festiwalu chórów prawosławnych w Hajnówce.

W związku z obchodami Święta Kultury w Bułgarii, którego patronami są bracia Cyryl i Metody, Koło Naukowe Studentów Bułgarystów 30 maja 1996 r. zorganizowało uroczystą sesję naukową, poświęconą patronom Słowiańszczyzny. W sesji wzięli udział zaproszeni goście: dr hab. Witold Kowalczyk, prodziekan Wydziału Humanistycznego oraz dr hab. Roman Lewicki, zastępca dyrektora Instytutu Filologii Słowiańskiej.

Studenci wygłosili 7 referatów, poruszających zagadnienia z życia i twórczości św. Cyryla i Metodego oraz ich uczniów. Na zakończenie uroczystości wszyscy uczestnicy odśpiewali hymn ku czci patronów *Wjrywi narode wyzrodeni...*

Mariola Mostowska-Deliev – Opiekun Koła





Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej od 5 do 7 września na Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Człowiek wczoraj, dziś, jutro” gościł licznie przybyłych z całego świata antropologów, kilku przedstawicieli tej dyscypliny z Ołomuńca i Pragi oraz dużą grupę lubelskich pediatrów.

Organizatorami Konferencji byli: Zakład Prope-
deutyki Pediatrii Akademii Medycznej w Lublinie,
Katedra Archeologii UMCS, Oddział Lubelski Pol-
skiego Towarzystwa Pediatrycznego oraz Zarząd
Główny i Oddział Lubelski Polskiego Towarzystwa
Antropologicznego.

Jako przedstawiciel gospodarzy w otwarciu Kon-
ferencji uczestniczył i gości witał prorektor UMCS
prof. dr hab. **Zbigniew Krupa**. W imieniu Organizato-
rów przemówienia powitalne wygłosili: rektor AM
prof. dr hab. **Zdzisław Klejnot**, prof. dr hab. **Hanna
Chrzastek-Spruch** – przewodnicząca Konferencji oraz
prof. dr hab. **Paweł Bergman** – prezes Polskiego
Towarzystwa Antropologicznego. Część oficjalną
uświetnił występ Lubelskiego Chóru Chłopców
„Słowiaki Lubelskie”.

Tematyka ponad 80 wygłoszonych referatów doty-
czyła wielu interesujących zagadnień z zakresu paleo-
antropologii i paleopatologii (sekcja 1) oraz ontoge-
netycznego rozwoju człowieka, w tym przede wszyst-
kim rozwoju dzieci (sekcje 2-4). Obradom, odbywają-

CZŁOWIEK WCZORAJ DZIŚ, JUTRO



Goście z Ołomuńca: prof. dr hab. Milan Černý – członek
honorowy PTA i prof. dr hab. Vaclav Hajn



Prof. dr hab. Vaclav Hajn, dr. Adam Gąsiorowski – sekretarz
Komitetu Organizacyjnego Konferencji, mgr Małgorzata
Rymkiewicz oraz prof. dr hab. Zdzisław Kapica – wieloletni
wykładowca antropologii dla studentów archeologii UMCS
(oboje z UL)

cym się w pięciu grupach tematycznych, towarzyszyły
sesje plakatowe. Wystawiono 110 plakatów, z których
3 nagrodzono.

Dla uprawianej w Katedrze Archeologii UMCS
tematyki najbardziej interesujące były wygłoszone
w sekcji 1 referaty J. Gładkowskiej-Rzeczyckiej
(AWF Gdańsk), E. Glen-Haduch (UJ), B. Jerszyń-
skiej, S. Segedy i J. Pionka (UAM), do których
nawiązywał plakat W. Kozak-Zychman (UMCS)
oraz w sekcji 5 z wystąpieniami W. Buchwalda
(UMK), I. Nadolskiej-Ćwikły (IWF Gorzów Wkp.),
M. Sołtyszewskiej (USZ). W sekcji tej przedstawiono
również wyniki badań V. Hajna i A. Gąsiorowskiego,
stanowiące rezultat wieloletniej współpracy między
Katedrą Zoologii i Antropologią Uniwersytetu Pałac-
y'ego z Katedrą Archeologii UMCS.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad odbyło się
Walne Zebranie członków Polskiego Towarzystwa
Antropologicznego, na którym przeprowadzono m.
in. wybory prezesa, pozostał nim prof. **Paweł Berg-
man**, oraz nowego Zarządu Głównego.

Na członków honorowych PTA wybrano przed-
stawicieli antropologii czeskiej i jugosłowiańskiej.
Wybór, zgłoszonego przez dr. A. Gąsiorowskiego
prof. **Milana Černego**, antropologa z Uniwersytetu
w Ołomuńcu, od lat współpracującego z naszą Kated-
rą, przyjęty został przez zebranych na stojąco gorą-
cym aplauzem.

Podczas całonocnej wycieczki, zorganizowanej na
zakonczenie konferencji, goście mieli okazję zwiedzić
nasze miasto oraz Nałęczów i Kazimierz nad Wisłą.

W organizowaniu Konferencji pomocy udzielili
nam liczni sponsorzy, w tym Bank Depozytowo-
Kredytowy oraz Firmy Farmaceutyczne i Instytucje
Handlowe, których wyroby prezentowane były na
licznych stoiskach.

Program obrad i streszczenia wystąpień Uczest-
ników Konferencji „Człowiek – wczoraj, dziś, jutro”
ukazały się nakładem Agencji Wydawniczo-Hand-
lowej Antoniego Dudka. Znak graficzny Konferencji
zaprojektował dr Zbigniew Józwik.

H. K-Z, A.G.

Archeologiczne seminarium naukowe w Bortatyczach

W Bortatyczach koło Zamościa 20 czerwca odbyło
się pierwsze robocze spotkanie archeologów młodszego
pokolenia, zajmujących się problematyką epoki brązu,
pod hasłem „Pogranicze chronologiczne kultury trzci-
nieckiej i łużyckiej na Lubelszczyźnie”. Seminarium to
pozostaje w związku z programem badawczym pod tym
samym tytułem, realizowanym przez Katedrę Archeo-
logii UMCS wspólnie z Regionalnym Ośrodkiem Stu-
diów i Ochrony Środowiska Kulturowego w Lublinie.
Realizacja programu odbywa się poprzez prowadzenie
interdyscyplinarnych badań terenowych i gabinetow-
ych, zmierzających do pełnego opracowania dawnych
i pozyskiwanych aktualnie źródeł, sporządzenia katalo-
gów i map zasięgów poszczególnych kultur epoki brązu,
zwłaszcza młodszych jego odcinków chronologicznych,
organizowanie spotkań dyskusyjnych połączonych
z prezentacją materiałów. Koncowym zaś efektem będą
monograficzne opracowania zagadnień i zorganizowa-
nie podsumowującej konferencji.

Pierwsze z zamierzonego cyklu spotkań poświęcone
było przede wszystkim fazie schyłkowej kultury trzci-
nieckiej. Referaty wprowadzające wygłosili dr **Halina
Taras** z KA UMCS i mgr J. **Niedźwiedz** z ROŚIOŚK
w Lublinie. Dokonali oni przeglądu dotychczasowych
studiów nad problematyką młodszych odcinków epoki
brązu, poruszyli chronologiczne aspekty poszczególnych
typów źródeł a także zwrócili uwagę na niejedno-
litość dróg rozwoju społeczności zamieszkujących po-
szczególne regiony. Kolejna część spotkania poświęco-
na była prezentacji materiałów i stanu badań stanowisk
kluczowych dla schyłku kultury trzcińckiej. I tak
efekty badań w Kazimierzowie przedstawiła mgr W.
Misiewicz z Muzeum Lubelskiego, o możliwości wyko-
rzystania ceramiki w studiach nad chronologią na
przykładzie osady w Tyszowcach mówili B. **Gosik**,
studentka V roku archeologii UMCS, i J. **Buszewicz**
z Państwowej Służby Ochrony Zabytków w Zamościu,
wyniki badań w Hrubieszowie-Podgórzu przedstawił



Doc. Jan Gurba przekazuje prof. Zofii Bierzanińskiej medal
„Amicis Universitatis” Fot. E. Kłosńska

Na marginesie głównych rozważań, ograniczonych
tematem seminarium, wygłoszony został interesujący
referat autorstwa dr dr B. **Bargiel** i J. **Libery** z KA
UMCS, poświęcony wytwórczości krzemieniarskiej
w późnej epoce brązu; wzbudził zasłużone zaintereso-
wanie i dyskusję.

W seminarium uczestniczyli badacze z Kijowa, Kra-
kowa, Wrocławia oraz instytucji archeologicznych
z Lublina, Zamościa i Chelma. Dyskusja dotyczyła
głównie kierunków rozwojowych społeczności późnej
fazy kultury trzcińckiej a także możliwości kulturo-
twórczych tych społeczności i ich faktycznego wkładu
w powstającą tu w późnej epoce brązu wschodnią wersję
kultury pól popielnicowych.

Podczas uroczystego otwarcia obrad, w obecności
władz konserwatorskich województwa zamojskiego,
doc. dr **Jan Gurba** wręczył p. prof. dr nauk **Zofii
Bierzanińskiej** z Instytutu Archeologii Akademii Nauk
Ukrainy w Kijowie, wybitnej badaczce epoki brązu na
Ukrainie, przyznany jej przez JM Rektora UMCS
medal „Amicis Universitatis”.

Seminarium zorganizowane zostało z funduszy Re-
gionalnego Ośrodka Studiów i Ochrony Środowiska
Kulturowego w Lublinie, Wojewódzkiego Konserwa-
tora Zabytków w Zamościu, Muzeum Okręgowego
w Zamościu, a także Katedry Archeologii UMCS

„Peregrinatio Gothica”

Prowadzony początkowo w UL, od kilku lat
w UMCS przez prof. **Jerzego Kmiecńskiego**, kierow-
nika Katedry Archeologii UMCS, program „Pere-
grinatio Gothica” stanowi metodologiczne uogólnie-
nie procesu migracji na przykładzie Gotów – etnosu,
który był obserwowany na podstawie źródeł zarówno
pisanych, jak i archeologicznych w ciągu 7 wieków.
Jako integralną część badań nad uwarunkowaniami
kulturowymi ludzkości program sponsoruje UNES-
CO.

Wyniki badań prezentowano na kolejnych konferen-
cjach międzynarodowych: I i II w Białych Błotach
– stacji naukowej UL w Borach Tucholskich w 1984
i 1986 r. – poza prof. Kmiecńskim uczestniczyli
w nich m. in. z UMCS doc. **Jan Gurba** i dr **Andrzej
Kokowski** (publ. w serii „Peregrinatio Gothica” w ra-
mach czasopisma UL „Archeologia Balthica”); III
w Fredrikstad w Norwegii w 1991 r. – prof. Kmiecń-
ski i dr Kokowski (publ. w „Universitets Oldsaksam-
lings Skrifter”); IV w Melide w Hiszpanii w 1993 r.
z czynnym udziałem śp. prof. **Krzysztofa Broziego**,
prof. Kmiecńskiego i dr. Kokowskiego (materiały
w druku).

V konferencja, na temat „Amber and trade routes
as a factor of culture migrations”, odbyła się 16-18
maja 1996 r. w Kravsku koło Brna w Czechach.
Referaty przedstawili prof. J. Kmiecński: *The routes
and its role in the culture and peoples difussions
– methodological point of view* oraz doc. J. Gurba:
*Bernstein während des Aneolithicums – Kulturkon-
sequenzen in Süd-Ost-Polen*. Wystąpienia wraz z dys-
kusją zostaną opublikowane w wydawnictwie zbioro-
wym *Bernstein und Handelswege als Faktor von Kul-
turmigrationen*, które ukaże się jako 81 (r. 1996) tom
Acta Musei Moraviae Scientiae socialis.”



AMNESTY INTERNATIONAL

OTWARTY UNIWERSYTET

W trzeciej dekadzie listopada ubiegłego roku odbył się cykl wykładów i spotkań pod nazwą Otwarty Uniwersytet Amnesty International zorganizowany przez Stowarzyszenie Amnesty International w Polsce. Przedsięwzięcie obejmowało wizyty w siedmiu miastach południowo-centralnej Polski: Wrocławiu, Krakowie, Katowicach, Łodzi, Poznaniu, Warszawie i Lublinie. Wykłady poprowadził zespół członków i pracowników organizacji z Sekretariatu Międzynarodowego w Londynie oraz Szwecji, Norwegii, Chorwacji i Polski. Podstawowymi celami sminarium było: wprowadzenie do zagadnienia praw człowieka oraz zasad działania AI, przyczynienie się do wzmocnienia i rozwoju kultury praw człowieka w regionie oraz wzmocnienie już istniejących grup AI. Odbyte sesje składały się z wykładów obejmujących problematykę międzynarodowej ochrony i promocji praw człowieka oraz wprowadzenia do pracy AI, a także ze specjalistycznego seminarium, dotyczącego pracy organizacji na podstawie międzynarodowych standardów praw człowieka oraz międzynarodowego prawa

humanitarnego, jak również roli grup prawników wewnątrz organizacji. W trakcie prowadzonych wykładów szczególnie nacisk położono na uświadomienie słuchaczom fundamentalnych praw człowieka, takich jak: wolność sumienia i wyznania, wolność wyrażania swojej opinii i wolność zrzeszania się. Omówiono również historyczne i filozoficzne podłoże praw człowieka, przedstawiono różnice między prawami obywatelskimi i politycznymi oraz prawami socjalnymi, ekonomicznymi i kulturalnymi, a także zilustrowano kulturalne i religijne źródła pochodzenia praw człowieka i ich uniwersalizm. Wraz ze słuchaczami przedyskutowano i omówiono międzynarodowe dokumenty dotyczące przedstawianej problematyki, jak: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, Międzynarodowy Pakt Praw Politycznych i Obywatelskich, Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych, Konwencja o Zakazie Stosowania Tortur, Konwencja Praw Dziecka i Europejska Konwencja Praw Człowieka. W części wykładu dotyczącej bezpośrednio Amnesty Inter-

national wprowadzono słuchaczy w historię oraz mandat AI, przedstawiono i zilustrowano sposoby, w jakie organizacja pracuje na rzecz więźniów sumienia, na rzecz sprawiedliwych procesów sądowych dla wszystkich więźniów politycznych, przeciwko karze śmierci, zaginięciom, zabójstwom politycznym oraz na rzecz uchodźców narażonych na niebezpieczeństwo w ich własnych krajach. Przedstawiono rygorystyczne zasady działania AI, jak: niezależność finansowa, bezstronność oraz apolityczność.

Wszystkie wykłady odbyły się na uniwersytetach i zgromadziły odpowiednio od 15 do 150 studentów i pracowników uczelni. W Lublinie miały miejsce dwa wykłady: pierwszy na KUL i następny w auli Wydziału Prawa i Administracji UMCS. Oba zostały przygotowane od strony technicznej przez członków grupy AI, działającej na UMCS. Wykład na tej uczelni zgromadził ok. 30 osób, głównie studentów prawa. W tym przypadku lektorzy większy nacisk położyli na przedstawienie sposobów pracy grup prawników wewnątrz organizacji. Należy wyrazić żal, że na spotkania, przygotowane i przeprowadzone na profesjonalnym poziomie, przyszła garstka zainteresowanych. Czyżby prawa człowieka nie były „w modzie”? We wszystkich miastach integralną część wizyty stanowiły konferencje prasowe lub spotkania przeznaczone dla lokalnych mediów, na które przybyło w sumie ok. 40 dziennikarzy. Należy podkreślić, że cele projektu w dużym stopniu zostały osiągnięte, skoro ponad setka młodych ludzi zgłosiła zamiar pracy w organizacji. Jednakże sukces Otwartego Uniwersytetu stawia przed stowarzyszeniem nowe zadanie, którym jest opracowanie sposobu angażowania nowych członków w stałą pracę na rzecz więźniów sumienia na świecie.

Robert Wydra

„Amerykański proces” na Wydziale Prawa

Wydział Prawa i Administracji UMCS gościł w marcu bieżącego roku grupę amerykańskich prawników. Wizyta przedstawicieli praktyki prawniczej ze stanu Texas została zorganizowana dzięki współpracy prof. Leszka Leszczyńskiego oraz Sędziego Przewodniczącego XIV Dystryktu Sądowego w Dallas Johna McClellana Marshalla.

Dla Johna Marshalla był to kolejny przyjazd do Lublina. Kilkakrotnie gościł on bowiem na Wydziale Prawa, gdzie prowadził cykl wykładów fakultatywnych dla studentów z zakresu historii prawa amerykańskiego oraz współczesnych zagadnień juryspruden-
dencji.

W skład grupy gości wchodził ponadto amerykańscy adwokaci: Vincent Walkowiak z firmy prawniczej „Fulbright and Jaworski”, James Piel z firmy „Jones, Day, Reavis and Pogue”, Frank Skipper z firmy „Godwin and Carlton”, Gary Clayton z firmy „Munsch, Hart”, Paul Dalton z firmy „Jackson and Walker”, Gregory A. Horwell z firmy „Gardere and Wynne”.

Głównym celem przyjazdu tak dużej grupy było zorganizowanie i przeprowadzenie pokazowego procesu amerykańskiego. Chodziło o w miarę wierne oddanie nie tylko o samej procedury postępowania, ale i atmosfery na sali sądowej, znanej polskim prawnikom jedynie z książek i filmów.

Proces odbył się 20, 21 i 22 marca w Auli im. prof. J. Mazurkiewicza na Wydziale Prawa i Administracji. Amerykańscy goście „odgrywali” główne role procesowe, tj. pełnili funkcje sądu (John McClellan Marshall), przedstawicieli stron procesu (pełnomocników powoda i pozwanego) oraz organów pomocniczych sądu (woźny sądowy, sekretarz sądu). Istotnym elementem całego przedsięwzięcia miała być także aktywna postawa strony polskiej. Założenie to zostało w pełni zrealizowane, albowiem studenci Wydziału Prawa odegrali rolę głównych świadków stron, pomocników pełnomocników oraz weszli w skład ławy przysięgłych.

W pierwszym dniu procesu doszło do wyboru

zawodowe, stosunek do stron sporu, wykształcenie itd. W wyniku zachowania wszelkich rygorów obiektywizmu – ława przysięgłych została wybrana.

W tym samym dniu w przemówieniach pełnomocnicy stron przedstawili swoje wersje sprawy.

Przedmiotem procesu była sprawa typowo cywilna. Chodziło, krótko mówiąc, o kwestię nienależytego wykonania umowy pomiędzy dwoma firmami, spowodowanego rozbieżnością stron, dotyczącą samej interpretacji treści umowy oraz dodatkowych jej elementów, do których uzgodnienia doszło w drodze wzajemnych i, co ważne, werbalnych negocjacji.

Opisany tu stan faktyczny został przygotowany przez dwóch wykładowców amerykańskich uczelni prawniczych i wydany przez National Institute for Trial Advocacy. Jest to dość gruba książka, gdzie obok tekstu pozwu i innych dokumentów procesowych stron znalazły się także dowody, jakie strony przygotowały w celu obrony swoich stanowisk, oraz m. in. instrukcje dla ławy przysięgłych, przedstawione przez Sąd oraz wzór samego werdyktu ławy. Polscy uczestnicy procesu mieli więc wyjątkową okazję, by zapoznać się z kwestią, jak pisać do Sądu amerykańskiego i na co zwracać w tym przedmiocie szczególną uwagę.

Drugi dzień procesu dotyczył chyba najbardziej znanej z filmów fazy postępowania, określanej mianem „krzyżowego ognia pytań” („cross examination”). Publiczności przedstawiono sposób przeprowadzania postępowania dowodowego w procesie amerykańskim. Proces ten charakteryzuje się pasywną postawą Sądu (sędziego). To strony muszą przygotować i przedstawić wszelkie dowody w celu uzasadnienia swoich stanowisk. Sąd z urzędu nie działa. Potwierdzał to w rzeczywistości sposób zachowania sędziego Johna McClellana Marshalla, który mówił bardzo rzadko, a jeśli to krótko i na temat. Dla przyszłych adeptów zawodu sędziowskiego, obserwujących takie zachowanie Sądu, była to z pewnością obserwacja pouczająca tym bardziej, że przecież także polska procedura cywilna zmierza właśnie w kierunku

Postępowanie dowodowe cechuje ponadto, co także można było zaobserwować, pełna swoboda pełnomocników stron. Mogą oni chodzić po sali, gestykulować, wykazywać aktorskie wręcz uzdolnienia przed ławą przysięgłych. Ich swobodę podkreśla także fakt, że nie występują w togach (w przeciwieństwie do adwokatów w Polsce).

Adwokaci stron dość szczegółowo przesłuchali świadków (tj. studentów występujących w tej roli) na okoliczność istotnych elementów sporu.

W ostatnim dniu procesu mogliśmy być świadkami podsumowujących wystąpień pełnomocników stron procesu. Sędzia Marshall pouczył także członków ławy przysięgłych, w jaki sposób powinna ona obradować nad werdyktem – w szczególności, że powinna obradować nad faktami sprawy, a nie nad kwestiami prawnymi, które, jak się wyraził, są jego zmartwieniem.

Następnie ława przysięgłych rozpoczęła obrady; warto podkreślić, że były jawne. W rzeczywistości są one, oczywiście, tajne i łatwa obraduje dotąd aż uzgodni werdykt (czyli orzeczenie o winie lub braku winy jednej ze stron). Uważnym obserwatorem procesu ta faza postępowania przypominała pewne sceny ze znanego filmu *Dwunastu gniewnych ludzi*, pokazujące go od kulis obrady ławy.

Po uzgodnieniu werdyktu ława ogłosiła jego treść, a Sąd wydał wyrok.

Należy przede wszystkim podkreślić walory dydaktyczne wizyty prawników amerykańskich. Publiczność, licznie zgromadzona w Auli Wydziału Prawa, miała jedyną w swoim rodzaju możliwość poznania na żywo tajników amerykańskiego procesu. Mimo że odbywał się w języku angielskim, studenci na widowni żywo reagowali na przemówienia stron i wypowiedzi Sądu.

Proces obalił wiele uproszczeń i nieporozumień co do zasad i cech procedury amerykańskiej. Był także świetnym uzupełnieniem cyklu wykładów z zakresu komparatystyki współczesnych kultur prawnych, jakie na Wydziale Prawa od kilku lat prowadzi prof. Leszek Leszczyński.

Należy w końcu dodać, że najaktywniejsi polscy uczestnicy tego przedsięwzięcia, dzięki staraniom strony amerykańskiej, a w szczególności dzięki wsparciu udzielonemu przez *The Southwestern Legal Foundation*, uzyskali możliwość wyjazdu na stypendium do

W Instytucie Filologii Angielskiej UMCS 1-9 września odbyła się II międzynarodowa konferencja conradowska w ramach projektu badawczego w zakresie studiów conradoznawczych realizowanego wspólnie przez East European Monographs Bulder/Columbia University Press New York i Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Obrady, zainaugurowane w Lublinie na UMCS 1 września, odbywały się następnie w dniach 2-4 września w „Domu Dziennikarza” w Kazimierzu Dolnym. Konferencja była zadedykowana profesorowi **Stephenowi Fischer-Galati** – redaktorowi *East European Monographs* z ramienia Columbia University Press. W dniach 5-9 września część uczestników konferencji wzięła udział w wycieczce śladami „Polskiej Drogi do Wolności”, obejmującej Lublin (1980), Radom (1976), Poznań (1956), Gdańsk i Gdynię (1970, 1980) oraz Warszawę (1968). W konferencji wzięło udział 48 osób, przedstawiono (w języku angielskim) 40 referatów. Wybrane referaty wygłoszone podczas konferencji publikowane będą w 1-2 tomach serii *Conrad: Eastern and Western Perspectives* pod redakcją prof. Wiesława Krajki.

ZAMIAST SPRAWOZDANIA

przedstawiamy listę wszystkich wygłoszonych na konferencji referatów w naszym tłumaczeniu ich tytułów na język polski:

Sekcja I: Polskie konteksty Conrada:

1. Zdzisław Najder (Warszawa): Rodzice Conrada.
2. Addison Bross (Lehigh University, Bethlehem PA, USA): Polityczna świadomość Conrada a powstanie styczniowe.
3. Karol Kosek (Bielsko-Biała): *Smuga cienia* Conrada w drodze Polski do Wolności.

Sekcja III: Imperialne konteksty Conrada:

15. Thais Flores Nogueira Diniz (Federal University of Ouro Preto, Mariana, Brazylia): O dyskursie kolonialnym Conrada ponownie: „Jądro ciemności”.
16. Solange Ribeiro de Oliveira (Federal University of Ouro Preto, Mariana, Brazylia): Kobieta w biele

28. Heliena M. Krenn (Fu Jen University, Taipei, Tajwan): Conradowska przestrzeń w „Tajfunie”.

Sekcja VI: Perspektywy komparatystyczne:

29. J. Gill Holland. Jeremiah L. Putnam (Davidson College, Davidson NC, USA): *Lord Jim*: interdyscyplinarne studium wiktoriańskiej literatury i nauk ścisłych.
30. Catherine LeGouis (Mount Holyoke College, South Hadley MA, USA): „Ciemne miejsca Ziemi”: motywy obecności i nieobecności w „Jądrze ciemności” Conrada i *Germinalu* Zoli.
31. Patrycja Poniatowska (Uniwersytet Wrocławski): „The Sound and the Fury” Bebe Vuyk: podróż do „Jądra ciemności”.
32. Dan Fraustino (University of Scranton, Scranton PA, USA): „Jądro ciemności” a „Passage to India” Whitmana.
33. Barbara Koc (Uniwersytet Łódzki): Inspiracje Josepha Conrada u Faulknera.
34. Rolf Lass (University of Warwick/University of Cyprus, Warwick, Wielka Brytania/Nicosia, Cypr): Conrad w przeciwnym świecie – narratologiczna astrofizyka „inżyniera” Conrada Korzeniowskiego w eposach *science fiction* Grega Beara *Eon* (1985) i *Eternity* (1988).

Sekcja VII: Sztuka Conradowskiej narracji:

35. Hans Ulrich Seeber (University of Stuttgart, Stuttgart, Niemcy): Sposób przedstawienia głosu w „Jądrze ciemności” Conrada.
36. Michael Greaney (Lancaster University, Lancaster, Wielka Brytania): Uszami Wschodu: Conrad a filozofia słuchania.
37. Arun Kumar (Ch. Charan Singh University, Meerut, Indie): Obiektywizm Josepha Conrada jako artysty: studium *Lorda Jima*.
38. Bridget Donnellan (University of Durban-Westville, Durban, Południowa Afryka): Krajobraz u Conrada. Obraz jako tekst.
39. Jorge Sacido-Romero (University of Santiago de Compostela, A Coruña, Hiszpania): Ponownie o *The Shorter Tales of Joseph Conrad*.

Sekcja VIII: Seksualizm:

40. Richard Ruppel (Viterbo College, La Crosse WI, USA): Poza „Tajemnym współnikiem”: Joseph Conrad a duch Oskara Wilde’a.

Konferencja została zorganizowana przez Pracownię Studiów Conradoznawczych w Zakładzie Literatury Instytutu Filologii Angielskiej UMCS w niżej podpisanym składzie. Organizatorzy składają podziękowania wszystkim swoim uniwersyteckim zwierzchnikom oraz pracownikom administracji Uniwersytetu, którzy pomagali w organizowaniu konferencji oraz w dotychczasowej realizacji międzynarodowego



PO RAZ DRUGI CONRADYŚCI W LUBLINIE

i mężczyzna w pstrokacizmie: konsultacja hybrydyczności w *Szaleństwie Almayera* i „Jądrze ciemności” Conrada.

17. James N. Brown i Patricia M. Sant (Macquarie University, Sydney, Australia): Imperium spogląda na Wschód: pozycja widza a subiektywność w „Kara: in: wspomnienie”.
18. Jennifer Margulis (Emory University, Atlanta GA, USA): Smugi cienia postkolonializmu: Joseph Conrad a Amitav Ghosh.
19. Steven Trout (Fort Hays State University, Hays KN, USA): Imperialny redaktor: język, rasa a *Lord Jim* Conrada.
20. Maria Zenaida B. French (University of Philippines in the Visayas, Iloilo City, Filipiny): Conradowski temat białego człowieka na Wschodzie.
21. Elmer A. Ordóñez (University of the Philippines, Quezon City, Filipiny): Recepcja Conrada na Filipinach.

Sekcja IV: Morskie konteksty Conrada:

22. Wojciech Kozak (UMCS Lublin): Spacjalna aksjologia morza, lądu i statku w marynistycznej prozie Conrada.
23. Carl Schaffer (University of Scranton, Scranton PA, USA): Leggat w „Tajemnym współniku” a postać golemu w żydowskim folklorze.

Sekcja V: Conradowska filozofia i etyka:

24. Lalitha Ramamurthi (All Saints' College, Trivandrum, Indie): Polityka a humanizm w *Nostramo* Josepha Conrada.
25. Alexander Houen (Cambridge University, Cambridge, Wielka Brytania): Upiory wzniosłości: fenomenologia terroryzmu w *Tajnym agencie* i *W oczach Zachodu*.
26. Nursel Icoz (Middle East Technical University, Ankara, Turcja): Zaangażowanie wobec ideału własnej osobowości a zdrada.
27. Anita Mathew (Goa University, Goa, Indie):

4. Jean M. Szczepień (State University of New York, New York NY, USA): Echa z *Konrada Wallenroda* w *Szaleństwie Almayera* i *Ze wspomnień*.

5. Anna Brzozowska-Krajka (UMCS Lublin): Janko Góral: postać z muzeum figur woskowych polskiego romantyzmu.

6. Wiesław Krajka (UMCS Lublin/Uniwersytet Wrocławski): Janko Góral: postać z muzeum figur woskowych polskiego romantyzmu – postscriptum.

7. Stefan Zabierowski (Uniwersytet Śląski, Katowice): *Lord Jim* w oczach Polaków.

Sekcja II: Wschodnioeuropejskie konteksty Conrada:

8. Carola Kaplan (California State University, Pomona CA, USA): Ideologiczna kolizja a polityczna zmowa w *Tajnym agencie*: Anglia we wschodnioeuropejskich oczach Conrada.

9. Phyllis Toy (University of Southern Indiana, Evansville IN, USA): Spojrzenie wstecz na Josepha Conrada: od „Razumov” do *W oczach Zachodu*.

10. Wanda Perczak (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń): Razumow, Azef i inni.

11. Loretta Stec (San Francisco State University, San Francisco CA, USA): „Nadzieje groteskowo zdradzone”: rosyjskie powieści Josepha Conrada i Rebeki West.

12. Mitzi C. Anderson (University of South Africa, Pretoria, Południowa Afryka): Perspektywy Conrada na *Zbrodnię i karę* Dostojewskiego: studium *W oczach Zachodu*.

13. Monika Majewska (UMCS Lublin): Stevie: Conradowski Chrystus (?)

Zaproszenie do dyskusji

CZY WRÓCIMY W KRĄG AGORY?

W poprzednim numerze WU rozpoczęliśmy dyskusję o Miasteczku Akademickim UMCS, o tym, co nas w nim łączy i dzieli, oraz co zrobić, by tętniło życiem, byśmy chcieli w nim przebywać nie tylko z konieczności, ale też z wyboru. Tym razem prezentujemy wypowiedź studentki Wydziału Filozofii i Socjologii. Czekamy na kolejne głosy Czytelników.

Twórcom każdego planu architektonicznego towarzyszy pewien zamysł, idea, a już na pewno muszą oni kierować się kryteriami wartości czy użyteczności tego, co z włożonej później pracy powstanie. Jaka więc myśl przyświecała budowniczym naszego Miasteczka Uniwersyteckiego, czy była analogiczna z myślą pionierów tej dziedziny, czyli budowniczych starożytnych?

Wiemy przecież, że miasta starożytne i średniowieczne jako najwcześniejsze organizacje przestrzenne „nakładano” na formy „kręgu” lub „koła” z centralnym placem miejskim, ratuszem, świątynią. Czy w miasteczku akademickim tworzoną przez UMCS ta forma jest zachowana? Niekoniecznie, ale też i funkcje miasta się zmieniły. Centrum uległo rozbiciu na wiele ośrodków, powodując amorficzność i chaotyczność zbiorowości ludzkich. Mimo to resztki starożytnej idei mogą być zauważone, są śladowe, ale jeszcze obecne. W Miasteczku naszego uniwersytetu widzimy namiastkę dawnej agory, jej skala uległa zmianie, ale funkcja ośrodka życia politycznego i społecznego pozostała, tyle że też jakby „przy okazji” ulegając pomniejszeniu. Mamy np. pomnik patronki, a w miejsce ratusza, siedziby władz – rektorat, nawet funkcja wybierania radnych (dziś rektora, dziekanów, samorządów studenckich) pozostała w swym szkielecie nie zmieniona, może jedynie uroczystość takich chwil pozostawia wiele do życzenia.

Mamy też bibliotekę, rolę zaś dawnej „orchestry” dla przedstawień teatralnych przejęła „Chatka Żaka” jako ośrodek kulturalny, a tak ważnego „gymnazjonu” oczywiście ośrodek sportowy AOS. Inne odnajdywane ślady to tereny wyznaczone dla handlu, czyli sklepy i targi, i jeszcze obszary zielone, parki, skwerki, mające o tyle dla nas znaczenie symboliczne, że to przecież w jednym z nich, gaju Akademosy, Platon założył szkołę filozoficzną.

Czy ten dosyć bogaty kompleks budynków wystarczy, aby idea agory w naszym miasteczku była żywa? A co z układami w grupach studenckich? Może to, co obserwujemy: chaos w kontaktach międzyludzkich, nieuporządkowanie, niezorganizowanie, spowodowane jest kolejnym skokiem w rozwoju miasta, którego nie uniknęło także nasze Miasteczko, a gdzie charakterystyczne są: ciągle rosnąca mobilność oraz pomieszczenie wertykalności i horyzontalności środowiska, w którym człowiek ma żyć.

Nasze Miasteczko to właśnie taki hybrydalny ideowo twór, z jednej strony nawiązujący do początków, pierwowzorów, a z drugiej pędzący naprzód, goniący za nowoczesnością cywilizacji, którą tworzymy. Ta nowoczesność to część mieszkalna Miasteczka, domy studenckie, pnące się wzwyż tak, aby pomieścić jak największą liczbę studentów, nie bacząc jednak, że coraz mniej mieszkających tam ludzi łączą wspólne pomysły, werwa, działanie. Ta w stronę zachodnią (najlepiej rozwijająca się w nowoczesnym mieście) ewoluująca część, coraz bardziej oddalająca się od centrum tutejszego życia i coraz dalej otwierająca się na pustą przestrzeń, sprawia, że środek ciężkości życia uniwersytetu ulega zachwianiu. Ludzie zamiast umacniać się w dobrowolnym działaniu, ulegają otaczającej ich bezsilności w budowaniu jakichkolwiek głębszych więzi.

Studencka społeczność UMCS, grupy ją tworzące, muszą być zawsze „skupione wokół czegoś”. Coś musi wyznaczać środek i centrum tego ogromnego układu, coś, co my, studenci, jako część tego układu moglibyśmy otaczać. I nie ma to być cel sam w sobie, tylko narzędzie, pretekst.

Czy resztki już pozostawia w dawnym kręgu

Słuchaj Radia Centrum 98,2

PROGRAM RAMOWY RADIA CENTRUM

godz. 6.00-10.00

Poranny program informacyjno-muzyczny
Serwis krajowy i miejski, przegląd prasy krajowej i lokalnej, informacje dla kierowców, serwis kulturalny

godz. 10.00-11.00

Bloki publicystyczne
Poniedziałek – Tajemnice zdrowia
Wtorek – Centrum akademickie
Środa – magazyn społeczny Róbmy coś
Czwartek – Magiel kulturalny
Piątek – Centrum akademickie

godz. 11.00-14.00

Blok muzyczno-informacyjny
Serwis ekonomiczny, wiadomości kulturalne, wiadomości uniwersyteckie, konkurs na bilet

godz. 14.00-18.00

Blok muzyczno-rozrywkowy
Konkursy, serwis giełdowy, serwis miejski, kalendarium muzyczne

godz. 18.00-19.00

Blok publicystyczny
Przegląd wydarzeń dnia w Lublinie i regionie
Raz w tygodniu Centrum akademickie

godz. 19.00-20.00

Poniedziałek – audycja salonu muzycznego SWING
Wtorek – Płyta tygodnia
Środa – Kalendarium muzyczne
Czwartek – Nowości/zapowiedzi
Piątek – MACHINA – magazyn popkulturalny

godz. 20.00-22.00

Poniedziałek – Przegląd światowych list przebojów na podstawie MUSIC AND MEDIA
Wtorek – L-Rap Top 20 (Lista przebojów muzyki rap and soul)

AKADEMICKIE



Czwartek – L-Rock Top 20
Piątek – Piosenki na życzenie

godz. 22.00-24.00

Muzyczne programy autorskie (poezja śpiewana, folk, blues, reggae, jazz)

godz. 24.00-6.00

Muzyczna noc z Radiem Centrum

PROGRAMY WEEKENDOWE

Sobota

godz. 10.00-11.00 SZANTYMANIA
godz. 18.00-19.00 MAGAZYN FILMOWY

Niedziela

godz. 10.00-11.00 Poranek z muzyką kameralną Fundacji GALERIA NA PROWINCJI
godz. 14.00-15.00 Polityczny przegląd wydażeń tygodnia
godz. 18.00-21.00 Lista przebojów
godz. 21.00-22.00 Magazyn sportowy

Nowości Wydawnictwa UMCS

Problemy współczesnej i plejstoceńskiej strefy peryglacji, red. J. Repelewska-Pękalowa, K. Pękała, Lublin 1996, s. 253 + kolorowe wkładki, Wyprawy Geograficzne na Spitsbergen.

Renaturalizacja ekosystemów wodno-torfowiskowych na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim, red. T. J. Chmielewski, M. Harasimiuk, S. Radwan, Lublin 1996, s. 134 + kolorowa wkładka.

T. Margul, *Zwierzę w kulcie i micie*, Lublin 1996, s. 240.

L. Gruszeńska, *Wizje i re-wizje w poezji Thomasa S. Eliota*, Lublin 1996, s. 221.

J. P. Hudzik, *U podstaw estetyki. Główne problemy kantowskiej estetyki w świetle współczesnej filozofii i kultury*, Lublin 1996, s. 319.

W kręgu problematyki władzy państwa

R. A. Tokarczyk, *Zarys prawa Stanów Zjednoczonych Ameryki*, Lublin 1996, s. 223.

Pogranicze, granice, ograniczenia, red. E. Rzewuska, Lublin 1996, s. 198, Konferencje Kodeńskie.

E. Łoch, *Wokół modernizmu. Studia o literaturze XIX i XX wieku*, Lublin 1996, s. 298.



GAA – GIEŁDA ANECDOTY AKADEMICKIEJ

Golenie a myślenie

Profesor Jakub Litwin, filozof, dzielił się przeżyciami, jakie towarzyszą mu przy goleniu:

„Jakież to dziwne, że patrząc w lustro przed siebie, widzi się to, co się ma za sobą...”

Mimo tego filozoficznego zdziwienia Litwin chodził zawsze bardzo starannie ogolony.

Nagana

Profesor Narcyz Łubnicki spóźnił się na zebranie, ale jego organizatorzy spóźnili się jeszcze bardziej. Łubnicki zganiał ich bardzo gwałtownie mówiąc między innymi:

„Czy wyobrażacie sobie, ile bym musiał na was czekać, gdybym przyszedł punktualnie?”

„Nauka w służbie ludu”

Profesor Narcyz Łubnicki nie mógł przecisnąć się przez autobus, gdyż jakaś kobiecina ustawiła w przejściu tobołki. Łubnicki bardzo rzeczowo objaśnił ją, że racjonalne byłoby ułożenie tobołków jeden na drugim, gdyż uwolni to przestrzeń:

„Co mi pan gadasz – odrzekła pouczana – też mi się filozof znalazł!”

Metodologia

W czasie rejsu Yacht-Clubu UMCS powstał spór o wysokość masztu na jednym z jachtów. Obecni tam fizycy uznali, że problem taki najłatwiej rozwiążą matematycy. I rzeczywiście. Jednak zamiast obliczać wysokość, „położyli” oni maszt poziomo i po prostu zmierzili. Tak nieoczekiwana „metodologia” rozstrzygnięcia sporu spowodowała zdegustowanie obecnych fizyków:

„Pytaaliśmy was o »wysokość«, a wy podajecie nam »długość« – oświadczyli, kręcąc głowami.



Rys. Evgenij Bosjacki, Bułgaria. O wystawie i dorobku artysty szerzej na stronie 27

HI... HI... HI...

„Filozofowie nazywają to przejściem od »ilości« do »jakości«. Niewielkie ilościowe zmiany się kumulują, aż w końcu dochodzi do jakościowego zerwania z przeszłością. Teoria ta stosuje się również do społeczeństwa. Napięcie społeczne może dramatycznie wzrosnąć, jak to zdarzyło się we Francji pod koniec XVIII wieku. Chłopi stanęli w obliczu głodu i doszło do spontanicznych zamieszek, arystokracja zaś wycofała się do swoich fortec. Gdy napięcie osiągnęło punkt kulminacyjny, nastąpiła faza przejścia od ilości do jakości: **chłopi chwycili za broń, ruszyli na Paryż i zdobyli Bastylię**”. Cytat ze strony 272 książki Michlio Kaku (prof. fizyki w University of New York) *Hiperprzestrzeń. Naukowa podróż przez wszechświaty równoległe, pętle czasowe i dziesiąty wymiar*, Warszawa 1995.

DROBNE OSZCZĘDNOŚCI

W pokoju jednego z profesorów UMCS spostrzec można folię aluminiową pokrywającą odcinek ściany za kaloryferem. Od błyszczącej powierzchni energia kaloryfera odbija się i małą ogrzewać zimny mur idzie na pokój. To drobne usprawnienie systemu grzewczego warto upowszechnić.

inż. E. T.

ZASŁYSZANE NA KORYTARZU

Czym różni się filozofia ekonomii „liberalizmu” od „marksizmu”? Liberalowie uważają, że tylko „pierwszy milion” jest ukradziony, a marksiści, że wszystkie następne również.

WAKACYJNO-PLAŻOWE MYŚLI CHODZĄCE PO GŁOWIE

Mrówki, pszczoły, termity zbudowały przed tysiącami lat okrutne społeczeństwa totalitarne. Żyją w lochach, uciemiężone, tyrając dniem i nocą. Inaczej komary. Ten naród wolny, demokratyczny poszedł inną drogą – swobody, indywidualizmu, radosnej egzystencji. Dlatego pszczoły i mrówki muszą wieść żywot roślinno-rolniczy. Komary zaś mogą upajać się krwią rosnących zwierząt i prowadzą żywot szampański. W wieku XX wiemy już wszyscy, że organizacje totalitarne wiodą na manowce. Lepšie zdecydowanie jest życie komarów – wolna i nieskrępowana egzystencja. Świat nareszcie zmadrał i u końca XX wieku w szampańskiej swobodzie niczym nie ustępujemy komarom.

Z. M-Z

CO NAS DENERWUJE

330 tys. starych złotych kosztuje nocleg w Hotelu Studenta Zaocznego (doba samochodu na parkingu hotelowym 80 tys. zł). Hotel mało gości przyciągnąć może niepozornym napisem na frontonie. Najgorzej jednak z telefonami. „Łączę pana z piętnem” to zapowiedź udręki dzwoniącego. Następuje długie czekanie, aż ktoś zechce podejść i wezwać pożądaną osobę z któregoś z pokoi. Czy tak niebotycznie kosztowne byłyby dzwonki do pokoi, sygnalizujące bezpośrednio gościowi, że właśnie jego wzywa się do aparatu?

Inauguracja roku. Studenci stają do immatrykulacji. Często-gęsto w dzinsach, wymiętych koszulkach, bez krawatów. Rozpacz. Może należałoby w zawiadomieniach rozsyłanych do „przyjętych na studia” zaznaczać wyraźnie: „Obecność na immatrykulacji w stroju odświętnym?” A może – wzorem uczelni zachodnich – „szarpnąć” się na specjalne stroje dla studentów na takie okazje?

Wewnątrz gmachu Humanistyki ustawiono obskurne skrzynie z nieokreślonego rodzaju zielskiem. Radzimy te wątpliwe ozdoby przenieść do gmachu któregoś z wydziałów przyrodniczych, gdzie estetyka nie jest sprawą istotną, a humanistom wstawić jednak coś ładniejszego.

Naprzeciw wejścia do nowej (bardzo sympatycznej) auli Wydziału Filozofii i Socjologii w bloku „A” zawisła barwna kompozycja z piękną wsiadającą do superauta. Trudno będzie uczyć młodzież „mądrości” – przynajmniej w klasycznym sensie tego słowa.

Zdarza się, że doktorant po wyznaczeniu recenzenta jego rozprawy przez Radę Wydziału stara się uzyskać kontakt z tymże, a to zawiadując mu uprzejmie pracę do domu, a to dzwoniąc i dopytując się, kiedy napisze recenzję. Jest to w najwyższym stopniu nieobyczajność, która przez recenzenta powinna być wytykana w specjalnym liście do Rady Wydziału.



Prace przy renowacji stawów w Ogrodzie Botanicznym
Fot. Maciej Przysucha